Ukłucie? To najlepszy prezent pod choinkę \3

ŚRODA |22|12|2021|

DZIENNIK ELBLĄSKI.pl

20 LAT

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

strefa 3 młodości

Związkowcy chcą więcej, prezydent się nie zgadza \4

Fot. Karol Grosz

Fot. archiwum

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2981 NR 276 (20 694)

IKONA WRÓCIŁA DO OLSZTYNA \6

UWM WYSYŁA MUZYCZNĄ POCZTÓWKĘ ŚWIĄTECZNĄ \11

PRZED MIKROFONEM: OD MORSÓW DO SMAKÓW \12

SPORT CODZIENNIE \22-24

Olsztyński Michelin kupił noworodkom inkubator \5

9 770137 912132 51

eprasa.pl 6c3b41032c

Bez niego trudno wyobrazić sobie „Solidarność"

— Odszedł Andrzej Rozpłochowski – legendarny Człowiek Solidarności, Przewodniczący komitetu strajkowego Huty Katowice w 1980 roku, który podpisał słynne Porozumienie Dąbrowskie (Katowickie). Dał ważny wkład w naszą współczesną niepodległość. Cześć Jego Pamięci! R.I.P. — napisał we wtorek na Twitterze prezydent Andrzej Duda.

Ciężko się odbiera takie wiadomości, jak ta o śmierci Andrzeja Rozpłochowskiego. Stoczył ciężką walkę z koronawirusem i niestety ją przegrał. Bez niego trudno sobie wyobrazić Solidarność na Śląsku. Bez niego trudno też wyobrazić sobie Solidarność w ogóle. Dzielny, prawy człowiek, który miał istotny wpływ na odzyskanie przez Polskę niepodległości. Spoczywaj w Pokoju — tak pożegnał jednego z najbardziej znanych działaczy „Solidarności" premier Mateusz Morawiecki.

fot. https://www.facebook.com/MorawieckiPL

O śmierci legendarnego działacza „Solidarności" poinformowali w poniedziałek wieczorem w mediach społecznościowych jego znajomi. Andrzej Rozpłochowski po zakażeniu koronawirusem trafił w stanie ciężkim do szpitala MSWiA w Katowicach. Tam zmarł.

Andrzej Rozpłochowski (1950-2021) pod koniec lat siedemdziesiątych rozpoczął pracę w Hucie Katowice. W 1980 r. uczestniczył w strajku, a potem został przewodniczącym komitetu strajkowego. 11 września 1980 r. podpisał w imieniu robotników ze stroną rządową Porozumienie Katowickie. To właśnie w nim wynegocjowano postulat, że Porozumienia Gdańskie obowiązują na terenie całego kraju.

Potem pełnił funkcje kierownicze w regionalnych strukturach śląskiej „Solidarności".

Po wprowadzeniu stanu wojennego internowany w Ośrodku Odosobnienia w Katowicach, następnie w Zabrzu, Grodkowie i Uhercach. Został oskarżony o „próbę obalenia siłą ustroju PRL". Był przetrzymywany bez wyroku w areszcie śledczym. Zwolniono go na mocy amnestii w lipcu 1984 roku.

Od 1988 roku przebywał na emigracji w Stanach Zjednoczonych, angażował się w działalność organizacji polonijnych. W 2010 roku wrócił do Polski. W 2017 roku uhonorowano go Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

— Pracowaliśmy razem nad ustawą o represjonowanych. Spotykaliśmy się w Warszawie, Częstochowie i innych miejscowościach. Był twórczy i przyjazny ludziom, serdeczny — wspomina zmarłego Władysław Kałudziński, prezes Stowarzyszenia Represjonowanych w Stanie Wojennym Regionu Warmińsko-Mazurskiego Pro Patria i pełnomocnik wojewody warmińsko-mazurskiego ds. kombatantów i osób represjonowanych. — Nie szukał wrogów, tylko przyjaciół, z którymi można coś zbudować. Bardzo dobrze nam się rozmawiało. Niedawno powiedział mi: „Władek, ja muszę jeszcze opracować historię Solidarności i stanu wojennego, bo to na mnie ciąży jako na przewodniczącym tej „dużej" Solidarności" — dodaje Władysław Kałudziński...

— MÓJ PRAWDZIWY ŻYCIORYS, TO ZNACZY COŚ, CO JUŻ MOGĘ ZAPISAĆ, ZACZĄŁ SIĘ 29 SIERPNIA 1980 ROKU, Z CHWILĄ WYBUCHU STRAJKU W HUCIE KATOWICE. Z TĄ CHWILĄ MOJE ŻYCIE ZUPEŁNIE SIĘ ZMIENIŁO. LOSY „SOLIDARNOŚCI" SĄ NIEROZERWALNE Z MOIMI DALSZYMI — NAPISAŁ ANDRZEJ ROZPŁOCHOWSKI W ANKIECIE, KTÓRĄ WYPEŁNIALI ZWIĄZKOWCY NA I KRAJOWYM ZJEŹDZIE DELEGATÓW NSZZ „SOLIDARNOŚĆ" WE WRZEŚNIU 1981 ROKU.

IGOR HRYWNA

KRÓTKO

WASHINGTON POST: AMERYKANIE BĘDĄ WSPIERAĆ UKRAIŃSKICH PARTYZANTÓW

Administracja prezydenta USA Joe Bidena sprawdza jak Stany Zjednoczone mogą wesprzeć militarnie Ukraińców w sytuacji, gdyby prezydent Rosji Władimir Putin rozpoczął inwazję na pełną skalę.

Plan pomocy obejmuje między innymi dostawy broni i inne wsparcie dla ukraińskiego wojska, a także wsparcie logistyczne dla partyzantów, gdyby Rosji udało się obalić rząd i zająć część ukraińskiego terytorium. Amerykanie inspiracji szukają badając między innymi, jak był zorganizowany antysowiecki ruch oporu w Afganistanie. Sprawdzają też, jak można pomóc w takiej sytuacji Ukrainie bez naruszania prawa amerykańskiego i międzynarodowego. USA rozważają też dostarczenie ukraińskiej armii przenośnych systemów rakiet przeciwlotniczych „Stinger".

KORONAWIRUS OSŁABNIE ZA DWA LATA

Tak przynajmniej uważa Nanette Cocero, prezes Pfizer. — Wierzymy, że COVID-19 przejdzie do stanu endemicznego być może od 2024 roku — powiedziała pani prezes w wywiadzie dla jednej z amerykańskich telewizji. Endemia to termin określający stałe występowanie zachorowań na określoną chorobę na danym obszarze w liczbie utrzymującej się przez wiele lat na podobnym poziomie. To, czy pandemia przekształci się w endemię, zależy jednak od wielu czynników. Zdaniem fachowców zależy to między innymi od mutowania wirusa i zasięgu szczepień.

IGOR HRYWNA

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5, 10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
m.matera@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna
Dawid Żmuda
Bartosz Orliński

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Beata Brokowska
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 6c3b41032c

Ukłucie? To najlepszy prezent pod choinkę!

Niestety, to będą wyjątkowo smutne święta dla tysięcy polskich rodzin, bo przy stołach świątecznych zabraknie wielu bliskich. Wiadomo już, że w tym roku liczba zgonów przekroczy pół miliona. Tak źle jeszcze nie było.

ANDRZEJ MIELNICKI
A.MIELNICKI@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

Zdrowia — tego zwykle życzmy sobie w pierwszej kolejności, składając świąteczne życzenia. Nie inaczej będzie w te święta, a tym bardziej że — jak nigdy — potrzebujemy dziś dużo zdrowia. Potwierdzają się bowiem najczarniejsze prognozy, że ten rok może być jeszcze gorszy pod względem liczby zgonów niż poprzedni.

Z danych zawartych w Rejestrze Stanu Cywilnego, które obejmują zgony na terytorium Polski, dla których sporządzony został akt zgonu wynika, że od początku tego roku do 50. tygodnia, a więc do 19 grudnia włącznie, zmarło prawie 493,6 tys. osób. Dla porównania w takim samym okresie ubiegłego roku, jak wynika z rejestru, zanotowano 453,1 tys. zgonów. A biorąc pod uwagę, że średnio w tygodniu w ostatnim czasie umiera 12-13 tys. osób, to liczba zgonów w Polsce przekroczy w tym roku pół miliona. Tak źle jeszcze nigdy nie było.

Mamy też potężny przyrost zgonów na Warmii i Mazurach. Z rejestru wynika, że od stycznia do końca listopada w naszym regionie zanotowano 16 418 zgonów, podczas gdy w ubiegłym roku w tym czasie mieliśmy 14 534 zgony. To wzrost aż o 12 pkt. proc. w porównaniu z rokiem 2020 i jest jednym z najwyższych w kraju. A jak było przed pandemią? Otóż w 2019 roku od stycznia do końca listopada mieliśmy w regionie 13 518 zgonów, a w 2018 roku - 13 480. Ta liczba zgonów utrzymywała się na podobnym poziomie od wielu lat.

Bez wątpienia na te statystyki ma wpływ pandemia, która pogłębiła i tak już trudną sytuację demograficzną Polski. Jednak obarczanie winą za wszystko Covid-19 byłoby zbyt proste. W ubiegłym roku z powodu koronawirusa zmarło w Polsce prawie 41,5 tys. osób. Jednak epidemia sprawiła, że system opieki zdrowotnej skupił się na leczeniu jednej choroby, przymykając mocno drzwi przed innymi chorymi. Ludzie, szczególnie starsi, z powodu koronawirusa często bali się iść do lekarza, albo chorzy nie zgłaszali się na planowe zabiegi. Zresztą te często były przekładane czy wręcz odwoływane.

Fot. archiwum GO

Janusz Dzisko, warmińsko-mazurski inspektor sanitarny: — Szczepiąc się chronimy siebie, ale też naszych bliskich

Tak jak w latach ubiegłych, głównymi przyczynami zgonów w Polsce były i są choroby układu krążenia i choroby nowotworowe. To były przyczyny blisko 60 procent wszystkich zgonów. A zgony z powodu koronawirusa stanowiły blisko 9 proc. wszystkich zgonów.

Dlatego jeśli dziś ktoś ma kłopot i nie wie, co kupić żonie czy dziecku pod choinkę, to jest jeden taki prezent, uniwersalny. Po prostu trzeba pójść i się zaszczepić przeciwko covid.

— Bo w ten sposób chronimy siebie, ale też naszych bliskich — podkreśla Janusz Dzisko, warmińsko-mazurski inspektor sanitarny. — A tym bardziej że ciągle obawiamy się, że pojawi się kolejna fala. Wprawdzie pojawiają się doniesienia, że szczepionka nie jest tak skuteczna w przypadku Omikronu, jak Delty, to jednak chroni w 50-60 proc. To że się zakazimy nawet po szczepieniu, to się może zdarzyć, ale najczęściej szczepionka chroni nas przed ciężkim przebiegiem choroby. Na święta Bożego Narodzenia zróbmy sobie taki prezent i chrońmy swoje zdrowie i naszych bliskich.

Bo zdrowie to bezcenna rzecz, a przy okazji szczepiąc się, możemy zdobyć dla swojej gminy trochę pieniędzy w konkursach, które zostały zorganizowane dla samorządów.

Tymczasem zaledwie 13 gmin w Polsce osiągnęło do tej pory 67-procentowy poziom zaszczepienia mieszkańców przeciwko Covid-19. Dzięki czemu dostaną od rządu po 100 tys. zł, które były do wzięcia w konkursie „Gmina na Medal #SzczepimySię". Konkurs miał trwać do 31 grudnia lub do momentu uzyskania tego poziomu szczepień przez pierwsze 500 gmin. Na to drugie raczej się nie zanosi.

W tym rankingu prowadzi gmina Ustronie Morskie, gdzie zaszczepionych jest już 73,9 proc. mieszkańców. Żadna z gmin z Warmii i Mazur nie zbliżyła się nawet do tej granicy 67 proc, bo w Olsztynie, który jest najlepiej „wyszczepioną" gminą w regionie, ten odsetek wynosi 59,2 proc.

Na drugim miejscu jest Działdowo. Tu zaszczepionych jest 58,8 proc. To za mało, żeby dostać premię.

— Ale już dostaliśmy milion złotych w konkursie na najlepiej wyszczepioną gminę w starym układzie administracyjnym, kiedy było 49 województw. Właśnie dzielimy te pieniądze, na pewno część przeznaczymy na sprzęt do naszego szpitala — mówi Grzegorz Mrowiński, burmistrz Działdowa, (które przed laty znajdowało się w województwie ciechanowskim).

Zdaniem burmistrza Mrowińskiego trudno będzie przebić pułap 67 proc. — Nie przy obecnej polaryzacji społecznej wokół szczepień — mówi burmistrz Działdowa. — Myślę, że tu rząd powinien być bardziej aktywny, mocniej wspierać, zachęcać, a wręcz przymuszać pewne grupy zawodowe do szczepień.

Zmienia się czas ważności tzw. paszportów covidowych — z 12 do 9 miesięcy. Przedłużyć ważność dokumentu będzie można przyjmując „dawkę przypominającą" preparatu.
To decyzja Komisji Europejskiej. Do tej pory certyfikat był ważny od czternastego dnia po przyjęciu szczepienia przez 365 dni po przyjęciu ostatniej dawki (drugiej lub pierwszej, gdy preparat był jednodawkowy).
Teraz paszport będzie ważny przez 9 miesięcy, chyba że w międzyczasie zostanie przyjęta kolejna dawka przypominająca szczepienia. AR

eprasa.pl 6c3b41032c

Prezydent Olsztyna nie zgodził się na 1500 zł podwyżki

Piotr Grzymowicz spotkał się wczoraj z pracownikami Urzędu Miasta zrzeszonymi w Związku Zawodowym „Symetria". Związkowcy żądali od niego m.in. 1500 zł brutto podwyżki, zamiast zaproponowanych przez prezydenta 300 zł brutto. Prezydent odmówił spełnienia postulatów.

KAROL GROSZ
K.GROSZ@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

Pracownicy Urzędu Miasta w Olsztynie zrzeszeni w Związku Zawodowym „Symetria" nie chcą zaakceptować podwyżki w wysokości 300 zł brutto zaproponowanej przez prezydenta Piotra Grzymowicza. Związkowcy domagają się podniesienia wynagrodzeń o 1500 zł brutto, przyjęcia zasady corocznego wzrostu płacy zasadniczej w oparciu o negocjacje ze związkiem zawodowym o wskaźnik przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej i zasilenia zakładowego funduszu świadczeń socjalnych jednorazowym odpisem „1000 zł na jednego uprawnionego".

Wczoraj o 8:30 odbyło się spotkanie, na którym prezydent odmówił spełnienia żądań Związku Zawodowego „Symetria", co oznacza rozpoczęcie sporu zbiorowego.

SPÓR ZBIOROWY

Prezydent miasta ma obowiązek poinformować Okręgowy Inspektorat Pracy w Olsztynie o wszczęciu sporu zbiorowego i wskazać związkowcom termin spotkania, na którym obie strony rozpoczną rokowania. Związkowcy z Olsztyna będą wspierani przez Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych.

Pracownicy Urzędu Miasta zrzeszeni w związku zawodowym „Symetria" są rozczarowani stanowiskiem prezydenta Olsztyna, jednak liczą na zadowalający obie strony kompromis wypracowany w trakcie rokowań.

— Prezydent za późno zaczął nam składać propozycję podwyżek, od dawna był na to czas, zgłaszaliśmy swoje postulaty już od kilku miesięcy — mówi Ewa Wyka, przewodnicząca Związku Zawodowego „Symetria" — Sytuacja, w której znajdujemy się obecnie, nie jest komfortowa ani dla nas jako pracowników, ani dla prezydenta jako naszego pracodawcy, dlatego wszyscy chcemy, żeby sytuacja jak najszybciej się rozwiązała. Na spotkaniu we wtorek widziałam dobre chęci ze strony prezydenta. Mam nadzieję, że rokowania zakończą się korzystnym dla wszystkich kompromisem — podsumowała przewodnicząca Wyka.

Fot. Karol Grosz

Związkowcy oczekują wyższych podwyżek dla pracowników ratusza

Jak wynika z relacji uczestników rozmów, prezydent Grzymowicz przyszedł na spotkanie z konkretnymi propozycjami, jednak według przepisów, którymi kierują się związkowcy, było już za późno. Urzędnicy złożyli swoje pismo z postulatami w ubiegły wtorek, a prezydent miał 7 dni na akceptację żądań lub ich odrzucenie. Związkowcy nie otrzymali żadnego pisma potwierdzającego przyjęcie ich postulatów, więc na spotkanie poszli ze świadomością wszczęcia procedur sporu zbiorowego.

ZWIĄZKOWCY NIE ZAAKCEPTOWALI OFERTY

Pracownicy ratusza o swojej trudnej sytuacji finansowej alarmowali już na przełomie sierpnia i września, gdy ich postulaty poparli radni opozycji, a następnie koalicji rządzącej miastem. Współpraca pracowników ratusza z radnymi zaowocowała zapisem w przyszłorocznym budżecie miasta gwarantującym 15 mln zł przeznaczonych na podwyżki dla urzędników pracujących w ratuszu i jednostkach pomocniczych. Średnio na jednego pracownika przypadałoby ok. 300 zł brutto podwyżki. Związkowcy jednak nie zaakceptowali tej oferty, argumentując to tym, że wraz z podniesieniem od przyszłego roku płacy minimalnej realna podwyżka wyniosłaby około 90 zł brutto ponad kwotę „najniższej krajowej".

Pracownicy Urzędu Miasta, którzy stanowią grupę około 600 osób z 3600 pracowników, dla których prezydent zabezpieczył 15 mln zł w przyszłorocznym budżecie, chcą zdecydowanie większej podwyżki. Związkowcy z „Symetrii" apelują do prezydenta o podwyżkę w kwocie 1500 zł brutto, która ich zdaniem „i tak nie jest kwotą wygórowaną w porównaniu z rosnącymi kosztami życia". Prezydent Olsztyna uważa jednak inaczej, a żądanie zostało odrzucone.

W przypadku odrzucenia przez prezydenta postulatów związkowców, obydwie strony mogą rozpocząć rokowania, które mają doprowadzić do zawarcia porozumienia. Jeśli jednak tak się nie stanie, strony będą prowadzić mediacje z udziałem arbitra. Związek Zawodowy „Symetria" nie może prowadzić strajku, jednak może prowadzić akcję protestacyjną polegającą na rozwieszaniu plakatów, rozdawaniu ulotek itp.

STANISŁAW GORCZYCA, SEKRETARZ MIASTA:
— PODCZAS SPOTKANIA ZE ZWIĄZKOWCAMI OBIECALIŚMY, ŻE PO ZŁOŻENIU SPRAWOZDANIA Z WYKONANIA BUDŻETU ZA PIERWSZY KWARTAŁ 2022 ROKU BĘDZIE MOŻLIWY POWRÓT DO ROZMÓW W SPRAWIE PODWYŻEK, JEŚLI OKAŻE SIĘ, ŻE ZOSTAŁY WOLNE ŚRODKI, KTÓRE MOŻNA WYGOSPODAROWAĆ NA TEN CEL.

eprasa.pl 6c3b41032c

Olsztyński Michelin kupił noworodkom inkubator

Czek w wysokości 50 000 zł na zakup inkubatora do szpitala miejskiego w Olsztynie przekazał wczoraj Juan Antonio Alvarez-Ossorio, prezes Michelin Polska. Nowoczesny sprzęt medyczny będzie służył przede wszystkim noworodkom.

KAROL GROSZ
K.GROSZ@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

To nie pierwsza tego typu akcja, w której Michelin wspiera lokalną służbę zdrowia. Tym razem czek przekazał Juan Antonio Alvarez-Ossorio, prezes Michelin Polska, który podczas uroczystości podkreślił, że jest to dobry czas na zakup inkubatora, który z pewnością przysłuży się pacjentom. Michelin przekazał szpitalowi czek w wysokości 50 000 zł. Pieniądze mają być przeznaczone na zakup nowoczesnego sprzętu do obserwacji, badania, leczenia i opieki pooperacyjnej nad przedwcześnie urodzonymi oraz chorymi dziećmi.

— Inkubator, a właściwie stanowisko do resuscytacji noworodka, spełnia funkcję poprawy opieki nad nowonarodzonymi dziećmi. Urządzenie jest bardzo przydatne w przypadku noworodków, które potrzebują szczególnej opieki poporodowej, czyli około 2 proc. donoszonych noworodków i nieco więcej wcześniaków. Inkubator, który zakupimy, pomaga, aby przyjście dziecka na świat było dla niego możliwie bezbolesne. Podczas porodu trudno jest przewidzieć, który noworodek będzie wymagał pomocy. Nawet podczas prawidłowego przebiegu ciąży i spokojnego porodu dziecko może potrzebować specjalnej pomocy — mówi Halina Zińczuk-Kozak, koordynator oddziału noworodków w szpitalu miejskim.

Obecny na uroczystości Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna podkreślił, że firma Michelin odgrywa ogromną rolę w rozwoju Olsztyna.

— Firma Michelin jest otwarta na potrzeby mieszkańców, w tym naszego samorządu. Corocznie odbywają się różne wydarzenia aktywizujące zarówno pracowników, jak i mieszkańców Olsztyna. To już jest tradycją firmy.

Prezydent przypomniał również przekazanie pieniędzy na zakup urządzeń do szpitala dziecięcego dwa lata temu, czy wiele imprez, zarówno sportowych jak i kulturalnych, w których Michelin zaznaczał swój udział.

Grzegorz Wojasiński, dyrektor ds. Public Affairs Michelin podkreślił, że firma nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa, jeśli chodzi o pomoc mieszkańcom Olsztyna, jednak nie chciał zdradzić planów na najbliższą przyszłość.

— Planujemy akcję związaną ze szpitalami na początku przyszłego roku, jednak póki co, zachowamy to w tajemnicy. Będzie to niespodzianka — mówi dyrektor Wojasiński w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską". — Niemal od początku swojego istnienia Michelin wspiera mieszkańców Olsztyna i angażuje się w działania wspierające samorząd, służbę zdrowia, oświatę, kulturę i sport. Kontynuujemy te zadania każdego roku. Nasza pomoc ma długą tradycję i cały czas się rozwija — podkreślił.

Fot. Zbigniew Woźniak

Od lewej: Grzegorz Wojasiński, dyrektor ds. Public Affairs Michelin, Marian Stempniak, dyrektor szpitala miejskiego, Juan Antonio Alvarez-Ossorio, prezes Michelin Polska, Halina Zińczuk-Kozak, koordynator oddziału noworodków i Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna

KONDOLENCJE

Z niedowierzaniem i szokiem przyjęliśmy wiadomość, że odszedł nasz Wspaniały Przyjaciel

Przemysław Jagosz

Sędzia Sądu Okręgowego w Olsztynie.

Przemek był osobą nietuzinkową we wszelkich wymiarach.
Przede wszystkim wybitny prawnik, pasjonat swojego zawodu, profesjonalista.

Łączymy się w bólu

z całą Rodziną Przemka

po utracie tak wyjątkowej osoby.

Składamy najszczersze kondolencje.
Dla nas to wielka strata i nawet nie śmiemy mierzyć, jak wielką jest dla Was.

Grono Najbliższych Przyjaciół

451621opb1-A -P

eprasa.pl 6c3b41032c

Skradziona ikona po 31 latach wróciła do Olsztyna

To była kradzież stulecia w Olsztynie. W 1990 roku nieznani do dziś sprawcy ukradli aż 29 cennych ikon z olsztyńskiego muzeum. Wczoraj po 31 latach jedna z nich — przedstawiająca Michała Archanioła, odnaleziona w Niemczech — wróciła do Olsztyna.

ADA ROMANOWSKA
A.ROMANOWSKA@DZIENNIKELBLASKI.PL

Fot. Zbigniew Woźniak (3)

Od lewej: Andrzej Rzempołuch, Kinga Raińska, Piotr Żuchowski oraz Elżbieta Rogowska z delegacją Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego

W pierwszej chwili, wtedy w grudniu 1990 roku, trudno było uwierzyć, że 29 drogocennych ikon zniknęło z Muzeum Warmii i Mazur. Bo jak można włamać się do zamku obronnego? Złodzieje zabrali aż 29 ikon. Wczoraj jedna z nich wróciła do Olsztyna.

— Kradzież wartościowych ikon miała miejsce w grudniu 1990 roku, czyli dokładnie 31 lat temu. Takie zdarzenie dla muzealników jest traumatyczne. To tak, jakby stracić coś niezwykle ważnego, jakby stracić najbliższą osobę w sposób kompletnie nieprzewidywalny — mówił wczoraj Piotr Żuchowski, dyrektor Muzeum Warmii i Mazur. — Proszę sobie wyobrazić, jak bardzo ucieszyła nas wiadomość o tym, że jedną z 29 ikon udało się odnaleźć i że wróci do naszego muzeum. I jak bardzo cieszymy się, że już jest ponownie z nami.

— Odzyskanie tej ikony jest niezwykłe, bo takie wydarzenie miało miejsce pierwszy raz w Europie. Udało się skutecznie zastosować procedurę przewidzianą w dyrektywie Rady Europejskiej i Parlamentu Europejskiego. Jej celem jest zwrot skradzionych zabytków i nielegalnie przemieszczonych z terytorium państwa członkowskiego — dodaje Elżbieta Rogowska z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. — Nie byłoby tej ikony w Olsztynie, gdyby nie zrozumienie i bliska współpraca z muzealnikami z Olsztyna i z Niemiec.

ROZPOZNAŁ JĄ PRACOWNIK

Obraz przedstawiający Michała Archanioła przyjechał do Polski z Muzeum Ikon w Recklinghausen w Nadrenii Północnej-Westfalii. Trafiła tam w 2019 roku za sprawą kolekcjonera dzieł sztuki dr. Reinera Zerlina. Podarował on miastu Recklinghausen kolekcję składającą się z około 250 obiektów sztuki wschodnio-chrześcijańskiej, głównie greckich i rosyjskich ikon drewnianych. Kiedy latem 2020 roku kolekcja została zaprezentowana na wystawie czasowej w Kunsthalle w Recklinghausen, udostępnionej również online, pracownik ministerstwa rozpoznał skradzioną ikonę.

— Na znalezienie czeka kolejnych 28 ikon, które padły ofiarą kradzieży — podkreśla Elżbieta Rogowska. — Mogę zdradzić, że bardzo intensywnie nad tym pracujemy.

Wartość skradzionych dzieł ze szkół moskiewskiej i nowogrodzkiej oceniono na 912 milionów ówczesnych złotych. Ile warta jest odzyskana ikona? Na razie trudno oszacować.

— Jest to malarstwo doskonałe. Można powiedzieć, że mistrz wykazał biegłość, gdy chodzi o kompozycję, rysunek i kładzenie koloru — opowiada o ikonie Andrzej Rzempołuch, kierownik działu sztuki dawnej i rzemiosła artystycznego Muzeum Warmii i Mazur. — Ta ikona ma piękne nasycenie barwy. Jest doskonale przetworzona, czyli niesamowicie prze-

REKLAMA

Zbliżające się Święta Bożego Narodzenia
to dni pełne pięknych tradycji
chrześcijańskich i narodowych.
To czas spełniania marzeń, okazywania sobie
szczególnej troski i miłości,
ale też refleksji, podsumowań
oraz planów na nadchodzący nowy rok.
Składając sobie świąteczne życzenia,
dzieląc się opłatkiem, pamiętajmy, że jest on
symbolem pojednania i przebaczenia,
znakiem przyjaźni i pokoju.
Życzymy, by pierwsza gwiazda
na wigilijnym niebie była zapowiedzią
spokojnego, dobrego, pełnego wzajemnej życzliwości
nowego, 2022 roku.
Aby był to czas szczęśliwy, niosący nam,
naszemu regionowi i naszej ojczyźnie wszelką pomyślność.
Niech wreszcie wróci do nas normalność,
a zdrowie nigdy nie opuszcza.

Wesołych, zdrowych
Świąt Bożego Narodzenia
i szczęśliwego Nowego Roku!

Gustaw Marek Brzezin
Marszałek Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

Bernadeta Hordejuk
Przewodnicząca Sejmiku
Województwa Warmińsko-Mazurskiego

41821otbs-B -P

eprasa.pl 6c3b41032c

niesiono istotę anielskości na formę malarską. To wynika między innymi z kładzenia czerwieni na złocie, co jest charakterystyczne dla Michała Archanioła.

JAK SKRADZIONO IKONY Z MUZEUM?

Złodzieje wcale nie zastosowali sztuczek rodem z filmu „Mission: Impossible", gdzie grany przez Toma Cruise'a bohater, wisząc na linie, musiał niemalże lewitować nad podłogą, kiedy włamywał się do siedziby głównej CIA. W Olsztynie w nocy z 5 na 6 grudnia 1990 roku włamywacze przy pomocy składanej drabinki dostali się do znajdującego się na wysokości ok. 10 metrów okna. Wycięli siatkę zabezpieczającą, wypchnęli fragment okna witrażowego, po czym zbili wewnętrzną szybę i już byli u celu. Cenne ikony ze szkoły moskiewskiej i nowogrodzkiej datowane na XVI-XVIII w. wybierali z kolejnych gablot niczym produkty ze sklepowej półki.

Prasa natychmiast ogłosiła to największym rabunkiem w historii ówczesnego województwa olsztyńskiego. W grudniu tamtego roku „Gazeta Olsztyńska" pisała: „Pracownicy muzeum ostatni raz wchodzili do sal kopernikowskich w poniedziałek 3 grudnia — mówi Grażyna Kobrzeniecka-Sikorska. — Potem do godziny 11.30 w piątek drzwi były zamknięte i zaplombowane. W piątek mieliśmy gości z Leningradu: profesora, specjalistę od ikon z Ermitrażu i jego żonę. Chcieli obejrzeć nasze ikony. Weszliśmy we trójkę do Sali Administratorów i dech mi w piersiach zaparło. Coś krzyknęłam, nie pamiętam już co. Pobiegłam do telefonu na portiernię, żeby z parteru zawiadomić dyrektora Cygańskiego. Dyrektor był zajęty na kolegium kustoszów, nie chcieli go poprosić do telefonu. Pobiegłam na górę, przeprosiłam, powiedziałam, co się wydarzyło. Dyrektor był kompletnie zszokowany. Mówił coś o tym, że 19 grudnia szykował się jubileusz muzeum, ale fety nie będzie, bo w muzeum żałoba".

— To był czarny dzień. Jeden z najczarniejszych w moim życiu zawodowym — wspominał 25 lat po kradzieży Janusz Cygański, który dyrektorem Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie był w latach 1987-2013. — Pamiętam to jako szczególnie ciężki czas dla mnie, ponieważ wydarzyło się to akurat wtedy, kiedy moja mama umierała w szpitalu. Z jednej strony miałem więc dramat rodzinny, a z drugiej jeszcze taką historię w pracy.

DLACZEGO NIE ZŁAPANO ZŁODZIEI?

Od początku działano po omacku. Jak ogromne było zamieszanie świadczy to, że prowadząca śledztwo policja długo nie mogła ustalić nawet dokładnej daty napadu. W końcu mundurowi ustalili, że najpewniej wszystko wydarzyło się w nocy z 5 na 6 grudnia, ponieważ według relacji świadka, w środę ok. godz. 22 przy murze zamkowym zauważono parkującego opla kadetta o jasnym kolorze. Dwóch nieznanych mężczyzn miało wkładać do auta dwa mocno wypchane worki, po czym opel pojechał pod prąd ulicą Nowowiejskiego. Historia była jednak jeszcze ciekawsza. Ironizowano, że skok w Olsztynie był chyba pierwszą tak głośną kradzieżą w Polsce, którą w pewnym sensie „zapowiedziała" lokalna prasa. Już 21 września jeden z pracowników Galerii BWA, obchodząc otoczenie zamku, zauważył bowiem schowaną pod liśćmi drabinę. O podejrzanym znalezisku powiadomiono policję, a ta potwierdziła, że może to być sprzęt służący do wspinania się po murach i być może kradzieży. Rozpoczęto obserwację. Przez długie tygodnie z ukrycia przyglądano się, czy zjawi się właściciel drabiny. Nikt jednak nie przychodził, dlatego ludzie zostali odwołani. Dalszy ciąg wydarzeń jest już znany.

ZAPEWNE KRADZIEŻ NA ZLECENIE

Nadkomisarzem wydziału kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie, który nadzorował sprawę, był wówczas Jerzy Punda.

— To była największa kradzież, z którą miałem do czynienia. I zapewne kradzież na zlecenie. Do rozwiązania zagadki zostało zaangażowanych bardzo wielu policjantów, Warszawa zawiadomiła też Interpol. Sprawdzaliśmy każdy ślad, bo ludzie skuszeni 50-milionową nagrodą (przed denominacją) dzwonili z zaskakującymi informacjami. Skontaktowała się z nami chociażby kobieta, która wskazała konkretnego mężczyznę jako sprawcę, ale była to zemsta opuszczonej żony — opowiadał o okolicznościach śledztwa.

Kradzieży można było uniknąć, gdyby muzealny system zabezpieczeń był szczelniejszy. Gazeta 31 lat temu pisała: „System alarmowy w olsztyńskim zamku istnieje, ale jest to atrapa. Część urządzenia zdemontowano wcześniej, zaś ono samo wysiadło podobno zaraz po założeniu na początku lat 70. — Działało jeden dzień! — precyzuje wieloletni pracownik muzeum. — Fotokomórka uruchamiała syrenę w portierni. Potem coś zepsuło się i tak to trwa od kilkunastu lat". Cały system był więc fikcją, ale nikt nie wierzył, że może on zostać obnażony w taki sposób.

Do dziś nie złapano sprawców kradzieży. RB

eprasa.pl 6c3b41032c

Święta dwóch kultur w Lelkowie

W Lelkowie przed świętami połączono dwie tradycje i dwie kuchnie. Stało się to dzięki projektowi „Świętowanie warenyków z dzyndzałkami" czyli ukraińskich i warmińskich pierogów.

Fot. Gmina Lelkowo

Obu wieczornicom towarzyszyły występy artystów

Inauguracji dokonał wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego Miron Sycz oraz wójt gminy Lelkowo Łukasz Skrzeszewski w towarzystwie organizatorek Sylwii Sarnowskiej-Szałucho i Ewy Żuryło

Głównym założeniem projektu była integracja społeczności lelkowskiej poprzez wzajemne poznawanie swojego dziedzictwa kulturowego, naukę tradycji i zwyczajów oraz wspólne spotkania podczas wieczernic — przekazują władze leżącej w powiecie braniewskim gminy Lelkowo.

„Świętowanie warenyków z dzyndzałkami" trwało prawie dwa tygodnie — od 6 do 18 grudnia.

Pierwszy tydzień należał do kultury ukraińskiej. To właśnie w tym czasie odbywały się warsztaty kulinarne, podczas których trzydzieści pań uczyło się gotować tamtejsze potrawy według tradycyjnych receptur. Wśród ukraińskich przysmaków znalazły się warenyki przyżądzane na różne sposoby, barszcz, maczka grzybowa i maczka mięsna, kryżywki, pieróg jaroszyński i pierogi werbyćkie.

Pieczę nad warsztatami przejeli członkowie Związku Ukraińców w Polsce Koło w Lelkowie pod kierunkiem Olgi Puszkar i Ireny Sołoducha, a kilkudniowa nauka zakończyła się wieczornicą z degustacją przygotowanych podczas warsztatów potraw i koncertem muzyki ukraińskiej w wykonaniu zespołu Żurawka z Górowa Iławeckiego i młodego ukraińskiego artysty Oleksandra Sukhomlina.

Podczas uroczystych spotkań degustowano przygotowane podczas warsztatów potrawy

Od 12 do 18 grudnia trwał za to tydzień z kulturą warmińską i odbyły się kolejne warsztaty kulinarne — tym razem poświęcone przygotowaniu tradycyjnych potraw warmińskich.

— Patronat nad zajęciami objęło Koło Gospodyń Wiejskich Pograniczanki z Zagaj, a szefową była Anna Rykaczewska. Ponad dwadzieścia pań poznało tajniki sporządzania tradycyjnych potraw, wśród których znalazły się dzyndzałki warmińskie i dzyndzałki z hreczką i skrzeczkami, farszynki, karmuszka, plincle z pomoćką i chrusty.

I tym razem naukę zwieńczyła wieczornica, a o oprawę muzyczną zadbał krzewiący kulturę warmińską zespół Rogóżanie — relacjonują organizatorzy wydarzenia.

Obu wyjątkowym wieczorom towarzyszyły wystawy pamiątek ukraińskich i warmińskich, które zgromadzili i zaprezentowali mieszkańcy gminy Lelkowo. Największy zbiór, a w nim maselnice, tary, niecki, stroje i hafty ludowe, żelazka i przetaki, udostępnili państwo Irena i Jan Sołoduchowie.

Organizacją tego wyjątkowego projektu zajęły się Stowarzyszenie Bocian i Gminne Centrum Kultury w Lelkowie.

KK

eprasa.pl 6c3b41032c

Czy policjant z Giżycka przekroczył uprawnienia?

Prokuratura Okręgowa w Olsztynie wszczęła śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza policji, który śmiertelnie postrzelił 32-latka podczas policyjnej interwencji w Wydminach.

RENATA SZCZEPANIK
R.SZCZEPANIK@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

Prokurator okręgowy w Olsztynie wszczął śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza policji podczas przeprowadzanej interwencji 16 grudnia w Wydminach (gmina Giżycko), w wyniku której na skutek postrzału w klatkę piersiową śmierć poniósł 32-letni mężczyzna.

— Postępowanie to zostało przejęte z Prokuratury Rejonowej w Giżycku — informuje Krzysztof Stodolny, rzecznik prasowy olsztyńskiej Prokuratury Okręgowej. — Jak wynika ze wstępnych czynności procesowych prowadzonych na miejscu zdarzenia, w nocy 16 grudnia 2021 r. na interwencję do mieszkania w Wydminach zostali wezwani przez kobietę funkcjonariusze policji, gdyż konkubent wzywającej miał się dopuszczać wobec niej przemocy fizycznej. Na miejscu funkcjonariusz policji oddał jeden strzał z broni służbowej, który trafił mężczyznę w klatkę piersiową, powodując jego zgon. Wszystkie okoliczności będą wyjaśniane w toku śledztwa.

Fot. archiwum Gazety Giżyckiej

Do zdarzenia doszło w nocy z 15 na 16 grudnia w mieszkaniu, w którym przebywała 37-latka i jej trójka dzieci w wieku 1, 9 i 17 lat, wobec których mężczyzna był agresywny. Kiedy w pewnym momencie mężczyzna zaatakował policjantkę i zaczął ją dusić, drugi z policjantów użył broni. Padł jeden strzał, który okazał się śmiertelny dla 32-latka.

Śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień przez policjanta trwa. Funkcjonariusz, jak informuje komenda wojewódzka policji, nie został zawieszony, aktualnie odbiera czas wolny od służby. Na czym miałoby polegać przekroczenie uprawnień policjanta, prokuratura nie ujawnia. Podobnie jak wyników badań toksykologicznych ofiary śmiertelnego postrzału.

— Śledztwo wszczyna się, jeżeli istnieje prawdopodobieństwo popełnienia czynu zabronionego — dodaje prokurator Krzysztof Stodolny. — W tym przypadku mamy do czynienia z użyciem przez policjanta broni palnej w pomieszczeniu zamkniętym ze skutkiem śmiertelnym. W związku z tym badamy, czy rzeczywiście doszło do takiego czynu. Ustalenia okoliczności zdarzenia cały czas trwają. Nie mamy jeszcze wyników poszkodowanego dotyczących zawartości w organizmie alkoholu czy środków odurzających. Na badania toksykologiczne także musimy jeszcze zaczekać.

Prokurator Stodolny nie potwierdził też informacji, czy policjantka biorąca udział w interwencji dostała rykoszetem w rękę.

— To również zostanie wyjaśnione w toku postępowania przygotowawczego – twierdzi Krzysztof Stodolny, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olszynie. — Musimy zaczekać na wyniki śledztwa.

REKLAMA

125621otbr-A-G

SZUKAJ NAS na facebooku
GazetaOlsztynska/
220otxx-a-K

Zdrowie.wm.pl
16815otbp-c -K

eprasa.pl 6c3b41032c

Z opłatkiem czekam na przebaczenie dzieci

Chciałem opowiedzieć swoją historię, żeby jakiś inny młody ojciec nie popełnił moich błędów. Kochajcie swoje dzieci, żebyście nie musieli samotnie spędzać świąt i ostatnich dni swojego życia. Przez swoją głupotę nie mogę połamać się opłatkiem z dziećmi...

JOANNA KARZYŃSKA
J.KARZYNSKA@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

Nie zawsze byłem dobrym człowiekiem, kochającym mężem i ojcem — opowiada pan Henryk. — W moim życiu najważniejsza była wódka. To przez nią straciłem rodzinę. Żona rozwiodła się i zabrała dzieci. Zostałem sam i — dopóki nie zachorowałem — nie odczuwałem samotności. Miałem dobrze płatną pracę i własnościowe mieszkanie. Do szczęścia nie potrzebowałem nic więcej.

Pan Henryk już za młodu słynął z trudnego charakteru i tego, że jak ktoś powiedział coś nie po jego myśli, to spotykał się z jego ciężką ręką. Był jedynakiem i rodzice zapatrzeni w syna pozwalali mu na wszystko. Czuł się zawsze lepszy od innych. Kiedy spodobała mu się pani Alina, postanowił się z nią ożenić. Doczekali się czwórki dzieci: trzech synów i córki.

— Alinka była piękna i bardzo skromna — wspomina. — Pogadałem z jej ojcem i w ciągu kilku miesięcy załatwiłem ślub. Nikt się mojej przyszłej żony nie pytał, czy się jej podobam i czy chce wyjść za mnie. Byłem dobrą partią, więc uważałem, że powinna się cieszyć, że ją chcę. Po ślubie zamieszkała w naszym domu i rodziła dzieci. Potem rodzice kupili nam mieszkanie w bloku. Nie dbałem o nią, a jak nie słuchała, albo dzieci coś nabroiły, to i wyzwałem ją czasem. Dzieci też się mnie bały i wolały wykonywać wszystko, co im nakazałem. Nigdy ich nie biłem, ale wystarczyło, że spojrzałem lub krzyknąłem i musiało być tak, jak ja chciałem.

Kiedy dzieci skończyły szkoły średnie pani Alina wyprowadziła się od męża i wyjechała do swoich rodziców. Dzieci miały swoje życie, pracę, założyły swoje rodziny. Pan Henryk został sam, ale nie czuł się samotny. Do mieszkania zapraszał kolegów, zdarzały mu się też związki z kobietami. Wszystko było dobrze do czasu, kiedy zachorował. Miał 56 lat, kiedy po wygranej bitwie z nowotworem, przeszedł na rentę.

— Choroba przewartościowała moje życie — przyznaje. — Zacząłem szukać kontaktu z moimi dorosłymi dziećmi, chciałem poznać swoje wnuki, być obecny w ich życiu. Zaufania nie da rady odbudować, potrzeba na to sporo czasu, jednak bardzo chciałem... Najlepszy kontakt złapałem z córką, odwiedzała mnie z rodziną, ja czasem jeździłem

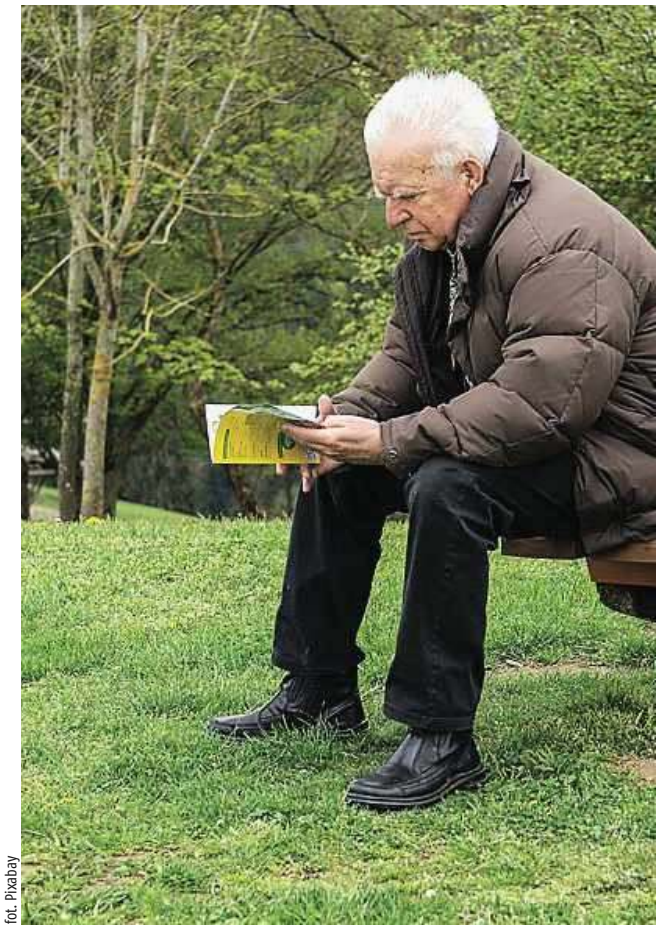

fot. Pixabay

do niej na kilka dni. Synowie chyba mieli cały czas do mnie żal i nasze kontakty były sporadyczne. Po kilku latach przepisałem na córkę mieszkanie. Miałem nadzieję, że kiedy wnuczki będą pełnoletnie, córka z mężem zamieszka ze mną albo odwrotnie, że wnuczki zamieszkają w moim mieszkaniu, a ja z córką. Życie szybko zweryfikowało moje marzenia.

Mężczyzna znów zachorował, ponad rok walczył o życie w szpitalach. Choroba nowotworowa, chemia, naświetlania bardzo go osłabiły. Kiedy miał już wracać do domu, okazało się, że nie ma w nim dla niego miejsca...

— Córka powiedziała, że z mężem przeprowadzili w moim mieszkaniu kapitalny remont i nie ma dla mnie w nim miejsca — opowiada pan Henryk. — Pocieszyła mnie, że załatwiła mi miejsce w domu starców i że tam będę miał dobrą opiekę. Byłem tak oszołomiony, że nie docierały do mnie jej słowa... Dopiero kiedy siedziałem już w samochodzie, który wiózł mnie w obce miejsce, rozpłakałem się . Tak oto skończył się mój sen o życiu z rodziną. Miałem 4 dzieci, zaufałem córce, a teraz ostatnie dni życia będę spędzał wśród obcych ludzi, w takiej przechowalni starych ludzi... Tak wtedy myślałem, nie widziałem sensu życia, myślałem, że nieuchronnie zbliża się mój koniec.

Pan Henryk początkowo nie mógł się zaaklimatyzować w nowym miejscu. Pokój dzielił z panem Edwardem, emerytowanym wojskowym, który bardzo chwalił sobie pobyt w tym miejscu. Dość szybko panowie zaprzyjaźnili się i nowy kolega wprowadził pana Henryka w życie placówki.

— Okazało się, że tu się nie czeka na śmierć, tylko żyje pełnią życia — mówi pan Henryk. — Tu nikt nie myśli o tym, że ktoś go oddał, tylko że trzeba z życia czerpać garściami, bo pozostało nam mało czasu. Jestem tu prawie dwa lata i chyba nigdy nie byłem tak szczęśliwy. Czuję, że jesteśmy jedną wielką rodziną. Tu nie mam czasu na nudę i samotność. Kiedy pomyślę, że wiele świąt spędziłem samotnie przy kupnych pierogach i barszczu z torebki, to nie chcę wracać do tamtych świąt. Wtedy przez ścianę słyszałem, jak sąsiedzi śpiewają kolędy, jak dzieci cieszą się z prezentów, słyszałem, jak zasiadają razem do stołu... Ja nie miałem z kim. Trochę na własne życzenie... Tutaj poczułem prawdziwą radość ze świąt! Tutaj jest mój dom, moi przyjaciele, to teraz moja rodzina. Nie wyobrażam już sobie życia w innym miejscu.

Senior ma jedno wielkie marzenie: — Gdybym mógł cofnąć czas... Wiem, że skrzywdziłem wielu ludzi i na starość nie zasłużyłem na szacunek dzieci — tłumaczy. — Byłem głupcem i straciłem to, co najważniejsze w życiu — rodzinę. Chciałem opowiedzieć swoją historię, żeby jakiś inny młody ojciec nie popełnił moich błędów. Kochajcie swoje dzieci, darzcie je szacunkiem, przytulajcie, żebyście nie musieli samotnie spędzać świąt i ostatnich dni swojego życia. Siedząc przy wigilijnym stole podzielcie się ze swoimi najbliższymi opłatkiem i wybaczcie sobie krzywdy. Ja przez swoją głupotę nie mogę połamać się opłatkiem z dziećmi... Niech święta będą czasem spędzonym z najbliższymi na rozmowach, spacerach i wspólnym przebywaniu. Swoje dzieci proszę o wybaczenie... Nie mam odwagi prosić osobiście, ale mam nadzieję, że kiedyś przyjdzie ten czas, że pojawią się tutaj w wigilijny wieczór. Wierzę w wigilijną moc przebaczenia i w każde święta będę czekał z opłatkiem w dłoni na wasze przebaczenie. To teraz moje największe marzenie.

eprasa.pl 6c3b41032c

SZUKAJ NAS na facebooku GazetaOlsztynska/

UWM wysyła muzyczną pocztówkę świąteczną

Choć za sprawą zdalnych zajęć Kortowo ostatnio opustoszało, wyśpiewane świąteczne życzenia są sposobem na to, by studenci i naukowcy poczuli się, jak w „normalnych" czasach.

Fot. Jan Karbowski

Nagrania świątecznej piosenki w studiu na Wydziale Sztuki UWM

Rektorzy oraz dziekani Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego nagrali świąteczny teledysk.

– „Kortowskie święta" to życzenia od władz uniwersytetu i dziekanów dla wszystkich pracowników i studentów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, ale także dla innych uniwersytetów i szkół wyższych — mówi prof. Benedykt Błoński, dyrygent i dziekan Wydziału Sztuki.

Pomysł podsunęła prof. Mariola Grzybowska-Brzezińska, dziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych, zainspirowana słynną piosenką o karpiu, pojawiającą się przed świętami w radiu. Podchwycili go artyści z Instytutu Muzyki Wydziału Sztuki.

— Pomysł bardzo spodobał się rektorowi prof. Jerzemu Przyborowskiemu. Na początku grudnia spotkaliśmy się w studiu nagrań na naszym wydziale i w ciągu jednego popołudnia nagraliśmy świąteczny teledysk. To była fantastyczna zabawa! — mówi prof. Benedykt Błoński, dziekan Wydziału Sztuki, który tym razem nie stał za pulpitem dyrygenckim, ale włączył się do chóru. — Dużo pozytywnej energii, optymizmu. Jesteśmy spragnieni przebywania ze sobą, a nie mieliśmy możliwości spotykania się, bo do niedawna wszystkie zebrania odbywały się online. Wszyscy byli zaangażowani, wszyscy bardzo ładnie zaśpiewali! — podkreśla, śmiejąc się prof. Błoński.

Muzykę do utworu „Kortowskie święta" skomponował Tomasz Szymuś, autorem żartobliwego tekstu jest Bartosz Wąs.

— To nie jest typowa pastorałka, akcenty świąteczne są w zasadzie tylko we wstępie. Tekst powstał w ciągu 2-3 tygodni, muzykę komponowałem kilka tygodni. Sam gram na fortepianie typowo kolędowy wstęp — dodaje Tomasz Szymuś.

Trzymana w tajemnicy niespodzianka miała premierę podczas posiedzenia Senatu UWM. Teledysk „Kortowskie święta" można oglądać na stronie internetowej uniwersytetu.

Nad całością nagrania czuwał prof. Marcin Wawruk, dźwięk realizował dr Adam Rosiński. Autorem teledysku jest Maciej Łojewski z Instytutu Sztuk Pięknych Wydziału Sztuki UWM.

MH, OPR. UWM

ZAPROSZENIE DO KONSULTACJI

projektów uchwał Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego w sprawie wprowadzenia na terenie województwa ograniczeń lub zakazów w zakresie eksploatacji instalacji, w których następuje spalanie paliw, o których mowa w art. 96 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. *Prawo ochrony środowiska*

Zarząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego, działając na podstawie art. 96 ust. 5 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. *Prawo ochrony środowiska* (Dz.U. z 2021 r. poz. 1973), w związku z przepisami ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz. U. z 2021 r. poz. 247 ze zm.), **podaje do publicznej wiadomości** informację o przystąpieniu do opracowywania projektów uchwał, o których mowa w art. 96 ust. 1 ustawy *Prawo ochrony środowiska* oraz o możliwości udziału społeczeństwa w postępowaniu, którego przedmiotem jest opracowanie tych projektów.

Na dokumentację przedmiotowej sprawy składają się:

- projekt uchwały Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego *w sprawie wprowadzenia na obszarach miast w województwie warmińsko-mazurskim ograniczeń i zakazów w zakresie eksploatacji instalacji, w których następuje spalanie paliw*;
- projekt uchwały Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego *w sprawie wprowadzenia na terenach poza obszarami miast w województwie warmińsko-mazurskim ograniczeń i zakazów w zakresie eksploatacji instalacji, w których następuje spalanie paliw*.

Projekty powyższych uchwał udostępnione są w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie (BIP) pod adresem https://bip.warmia.mazury.pl/, w zakładce **Konsultacje społeczne** oraz w siedzibie Departamentu Ochrony Środowiska Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie przy ul. Głowackiego 17 w Olsztynie w godzinach pracy urzędu po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z pracownikiem Departamentu.

Każdy ma prawo do zapoznania się z projektami przedmiotowych uchwał oraz do składania uwag i wniosków w postępowaniu mającym na celu opracowanie ww. dokumentów, a ewentualne uwagi i wnioski do projektów można składać:

- w formie pisemnej na adres: Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Departament Ochrony Środowiska, ul. Głowackiego 17, 10-447 Olsztyn;
- ustnie do protokołu w siedzibie Departamentu Ochrony Środowiska Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie przy ul. Głowackiego 17 w godzinach pracy urzędu, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z pracownikiem Departamentu (tel.: 89 512 54 72 i 89 512 54 45, e-mail: t.lewandowski@warmia.mazury.pl i a.nowik@warmia.mazury.pl)
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej, bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail: dos@warmia.mazury.pl

w terminie do dnia 21 stycznia 2022 r.

Uwagi i wnioski złożone po upływie wskazanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie: https://bip.warmia.mazury.pl/ w zakładce Konsultacje społeczne, udostępniony został **formularz zgłaszania uwag** do ww. projektów uchwał.

Organem właściwym do rozpatrzenia składanych uwag i wniosków jest Zarząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

41621otbs-a-M

eprasa.pl 6c3b41032c

Przed mikrofonem: od morsów do smaków

Redaktorzy–seniorzy, tworzący internetowe radio SoVo w Giżycku, obchodzili niedawno pierwsze urodziny ogólnopolskiego portalu tworzonego przez seniorów i dla seniorów. Ale nie tylko.

RENATA SZCZEPANIK
R.SZCZEPANIK@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

Właśnie minął rok od pierwszej odsłony portalu radia tworzonego przez seniorów. Radiosovo.pl — to miejsce niezwykłe i jedyne na świecie o takiej skali i rozmachu. Audycje i materiały wideo tworzy blisko 160 dziennikarzy — amatorów z całej Polski. Połowa z nich to osoby z niepełnosprawnością intelektualną, a druga połowa — seniorzy. Radio SoVo uczy, bawi i w sposób niebanalny pozwala podnosić kompetencje cyfrowe. W Giżycku redakcję radia SoVo tworzą: Jolanta Brzuszkiewicz — lider, Grażyna Pelc, Iwona Napieracz, Ewa Ostrowska, Mariusz Kuncer, Zygmunt Soberski.

— Duży udział w tym przedsięwzięciu mają giżyccy seniorzy — mówi Ewa Ostrowska z giżyckiego oddziału radia SoVo, dyrektor Giżyckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. — Premiera autorskiej audycji giżyckiej redakcji radia SoVo odbyła się 25 lipca z okazji Światowego Dnia Dziadków i Osób Starszych. Wszystkie audycje przygotowywane są przez seniorów działających przy Giżyckim Uniwersytecie Trzeciego Wieku. Nasz radiowy oddział został wyposażony w nowoczesny sprzęt, jak komputery, miksery, mikrofony, kamery, tablety, dyktafony. Mamy wszystko, co jest potrzebne do realizacji profesjonalnego radia.

Fot. GUNW w Giżycku

Zadbano także o szkolenia z warsztatu dziennikarskiego, emisji głosu, praw autorskich oraz montażu audio i wideo.

Portal to także obszerna biblioteka i opracowania, poradniki oraz materiały tworzone przez specjalistów i ekspertów, które w przystępny sposób pomagają poruszać się w gąszczu cyfrowej rzeczywistości.

— Nasi dziennikarze są bardzo entuzjastycznie nastawieni, choć wiedzą, że przed nimi dużo pracy, ale są chętni do nauki i działania – mówi Ewa Ostrowska. – Zapraszają pozostałych studentów do współpracy, ale także każde inne chętne osoby. W swoich audycjach poruszają ważne tematy lokalne, które też mają swoje odzwierciedlenie na skalę ogólnopolską, gdyż radio dostępne jest w całym kraju i także za granicą. Warto zaznaczyć, że jest to działalność oparta na wolontariacie. Seniorzy zamierzają też promować na radiowej antenie uniwersytet trzeciego wieku oraz swoje miasto Giżycko — stolicę Krainy Wielkich Jezior Mazurskich.

Radio SoVo to również otwarte i zamknięte szkolenia z zakresu podnoszenia kompetencji cyfrowych. Uczestnicy mogą zdobyć praktyczne umiejętności oraz poszerzyć swoją wiedzę w zakresie korzystania z Internetu, w tym m. in.: utrzymywania relacji z bliskimi, dbałości o prywatność, wyszukiwania informacji, e-płatności, czy też aplikacji mobilnych na smartfony.

Od listopada 2021 roku w ramach projektu wystartowała Akademia Seniora SoVo, czyli cykliczne, bezpłatne wykłady online dla osób w wieku 55+. Może w nich uczestniczyć każdy, kto się zarejestruje.

— Na szkoleniach i warsztatach uczymy się, jak utrzymywać dobre relacje z bliskimi oraz kontaktów towarzyskich, dbałości o prywatność, wyszukiwania informacji, aktywnego spędzania czasu wolnego i rozwijania swojego hobby – mówią redaktorzy giżyckiego radia. — Poznajemy zasady funkcjonowania portalu radiowego, jak korzystać z materiałów dydaktycznych umieszczonych na portalu i aktywnie brać udział w edukacji online. Poznajemy podstawowe zasady tworzenia materiałów wideo i emisji głosu.

Wszystkie audycje dziennikarzy radiowych z Giżycka publikowane są na portalu, co umożliwia dostęp do nich w każdej chwili.

Audycje giżyckiego oddziału radia:

Pomorsujemy? Poznajcie Klub Morsów „Zimny Ptak Giżycko"

Przetwory: odrobina lata zamknięta w słoiczku

Z wizytą w porcie – o statkach i rejsach wodnych. Żegluga Mazurska w Giżycku

Most obrotowy w Giżycku – zabytek niezwykły

Smaki Mazur. Wszystko, co chcielibyście wiedzieć o mazurskich, rybnych specjałach

Światowy Dzień Dziadków i Osób Starszych – czego życzymy seniorom w dniu ich święta?

REKLAMA

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI SPRZEDA LOKAL MIESZKALNY

stanowiący spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego **KW nr OL1O/00117122/7**, położony przy **ul. Wachowskiego 4/9 w Olsztynie o pow. 72,50 m2,** składający się z 4 pokoi, kuchni, łazienki, WC i przedpokoju – za cenę nie niższą niż jego wartość oszacowania: **346 000,00 zł**. Sprzedaż prowadzona jest w formie konkursu ofert. Oferty pisemne, z podaniem proponowanej ceny, należy składać w Kancelarii Notarialnej Zbigniewa Stankiewicza w Olsztynie przy ul. Dąbrowszczaków 18/4, **tel. (89) 527 32 30** – w terminie **do dnia 14 stycznia 2022 r.**

O wyniku oferenci zostaną powiadomieni listownie. Przystąpienie do konkursu oznacza zapoznanie się z regulaminem konkursu ofert i jego akceptacją. Syndyk zastrzega sobie prawo unieważnienia konkursu bez podania przyczyn. Nieruchomość można oglądać po uprzednim uzgodnieniu terminu z p. Anną Sadowską, tel. 780 035 023.

Szczegółowe informacje oraz regulamin konkursu ofert jest dostępny w Internecie na stronie www.syndykolsztyn.eu oraz www.syndyk.eu. Tel. do syndyka 503 313 338.

www.dawro.pl

8521otba-A -P

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI Zakładu Stolarskiego Stanisław Towcik, Edward Olewnik Sp.J. sprzeda

1. nieruchomość gruntową o pow. 0,4967 ha składającą się z działki nr 191/4 zabudowaną budynkiem produkcyjno-biurowym o pow. użytkowej 1552,15 m2, położoną w **Nidzicy przy ul. Sportowej 11**, **KW nr OL1N/00015724/1** w wieczystym użytkowaniu do 05.12.2089 r. – za cenę nie niższą niż **3/4** jej wartość oszacowania: **981 750,00 zł** (wartość wg oszacowania 1 309 000,00 zł);
2. nieruchomość gruntową o pow. 0,2739 ha składającą się z działki nr 191/6 zabudowaną budynkiem produkcyjno-magazynowym o pow. użytkowej 1096,38 m2, położoną w **Nidzicy przy ul. Sportowej 11**, **KW nr OL1N/00016638/8** w wieczystym użytkowaniu do 05.12.2089 r. – za cenę nie niższą niż **3/4** jej wartość oszacowania: **544 500,00 zł** (wartość wg oszacowania 726 000,00 zł).

Sprzedaż prowadzona jest w formie konkursu ofert. Na nieruchomości z poz. 1 i 2 należy składać osobne oferty. Oferty pisemne, z podaniem proponowanej ceny należy składać w Kancelarii Notarialnej Zbigniewa Stankiewicza w Olsztynie przy ul. Dąbrowszczaków 18/4, **tel. (89) 527 32 30** – w terminie do dnia **14 stycznia 2022 r.** O wyniku oferenci zostaną powiadomieni listownie. Przystąpienie do konkursu oznacza zapoznanie się z regulaminem konkursu ofert i jego akceptacją. Syndyk zastrzega sobie prawo unieważnienia konkursu bez podania przyczyny. Nieruchomości można oglądać po uprzednim uzgodnieniu terminu z syndykiem.

Szczegółowe informacje oraz regulamin konkursu ofert są dostępne w Internecie na stronie www.syndyk.eu oraz www.syndykolsztyn.eu. Tel. do syndyka 503 313 338.

www.dawro.pl

8521otba-B-G

eprasa.pl 6c3b41032c

NOWA RADA SENIORÓW JUŻ DZIAŁA

Aktywiści z Rady Olsztyńskich Seniorów odebrali (16 grudnia) akty powołania w Urzędzie Miasta.
Są aktywni, cenieni w swoim środowisku i chętnie dzielą się doświadczeniem. W ROS zasiadają przedstawiciele różnych środowisk, m.in. organizacji związanych z kulturą, rad osiedli, działkowców czy emerytów i rencistów.
Uroczystość wręczenia nominacji rozpoczęła IV już kadencję Rady Olsztyńskich Seniorów. 25-osobowy zespół będzie działać do 2023 roku.
Miniona kadencja Rady Olsztyńskich Seniorów została zdominowana przez pandemię koronawirusa. Stąd nie udało się zrealizować wielu zaplanowanych przedsięwzięć. Działacze obecnej kadencji liczą, że tym razem prace będą o wiele bardziej efektywne.
Doradzanie, inicjowanie przedsięwzięć, konsultowanie zagadnień związanych z osobami starszymi — to główne zadania Rady Olsztyńskich Seniorów. Organ został powołany decyzją Rady Miasta Olsztyna w 2015 roku.
Na przewodniczącą Rady Olsztyńskich Seniorów wybrano Barbarę Szpakowską-Bartyś, I wiceprzewodniczącą została Bożena Mazan, II wiceprzewodniczącym został Leszek Biłas, sekretarzem — Bożenna Wawrzyniak.

ŹRÓDŁO: UM OLSZTYN

WĘDKARZ ZŁOWIŁ OGROMNEGO SUMA

227 cm — tyle mierzył ogromny sum, którego złowił Sebastian Hoppe, wędkarz z Kurzętnika. Mężczyzna walczył z rybą ponad dwie godziny, jednak udało się ją doholować do brzegu.
Sum został złowiony na jeziorze Wielkie Partęczyny, gdzie, jak to opisuje sam wędkarz, „doszło do niecodziennej walki z wędką".

fot. Koło nr 35 PZW w Nowym Mieście Lubawskim

Sebastian Hoppe z sumem

— Ogromna ryba została złowiona na 32-centrymetrową gumę i zestaw castingowy do 100 gram. Po dwugodzinnej walce, wędkarz wyciągnął suma na brzeg, gdzie zostało zrobione zdjęcie — poinformował PZW nr 35 w Nowym Mieście Lubawskim na swoim Facebookowym profilu.
Warto dodać, że okres ochronny suma rozpoczyna się 1 stycznia i trwa do 31 maja.
— Sum jest szkodnikiem, wyłowionych nie wrzucamy z powrotem do wody — wyjaśnia Karol Chrapiński, prezes Koła nr 35 w Nowym Mieście Lubawskim. — Sum jest rodzimą rybą naszych większych rzek. Wód płynących, nie jezior! Sum jest przecież bardzo żarłocznym drapieżnikiem. Żywi się przede wszystkim rybami, ale także żabami, a nawet małymi ptakami gniazdującymi w trzcinach.
Obecnie nie ma żadnego kłopotu z sumami żyjącymi w Wiśle. To duża rzeka, akwen otwarty, nie ma więc zagrożenia, że sum wyniszczy w niej populacje innych ryb.
Dwa dni później, na tym samym akwenie niezłą sztukę złowił Ryszard Plitt. To 85 centymetrowy szczupak.

AL

REKLAMA

40621otbs-B-P

Bach – i trawisz to!

Nie bez kozery krótko przed świętami w polskich aptekach wzrasta sprzedaż leków na problemy trawienno-żołądkowe. A już w czasie świąt z niestrawnością Polaków pełne ręce roboty ma za to pogotowie ratunkowe...

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
M.BUKOWIECKA@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

Polska kuchnia, chwilami mocno ciężkostrawna, w połączeniu z suto zastawionym świątecznym stołem — nie tylko dietetyków przyprawia o ból głowy i skręty kiszek. Nie, żebym ostrzegała lub czarno widziała, ale właśnie zbliżają się święta Bożego Narodzenia i w niektórych kuchniach już czuć aromatyczny wywar z szynki, pierniki, serniki, a oczyma duszy bardzo wyraźnie widzę całe garnki bigosu, pierogów i uszek. Ponieważ jednak zapobiegać jest o wiele lepiej niż leczyć — przygotowałam garść dobrych rad na ewentualne świąteczne niestrawności.

ROZPOZNANIE

Przede wszystkim rozpoznajmy wroga. Niestrawność to zespół nieprzyjemnych objawów, od którego zaczynamy cierpieć zaraz po tym, jak popełniliśmy grzech ciężki nieumiarkowania w jedzeniu i piciu. To nie choroba, choć bywa, że niestrawność jest objawem poważniejszych schorzeń. Uczucie pełności w brzuchu, zgaga, odbijanie, wzdęcia, czkawka, nudność, zaparcia — to wszystko objawy niestrawności. Jeśli przyczyną jest wyłącznie przejedzenie — łatwo poradzimy sobie domowymi sposobami.

Te sposoby to przede wszystkim odpowiednia dieta, ale gdy niestrawność nawraca — warto poważnie pomyśleć o zmianie stylu życia: z jednej strony wprowadzić nieco więcej aktywności fizycznej, a z drugiej — zawalczyć o obniżenie poziomu stresu.

HERBATKI ZIOŁOWE

Jeszcze zanim po pomoc zwrócimy się do kochanych ziółek — na dobry początek niestrawność możemy zwalczyć, popijając małymi łykami mocno ciepłą wodę. Dwa, trzy łyki pijemy co kilka minut, pamiętając, że szklanka ciepłej wody wypita jednym haustem tylko pogorszy nasze dolegliwości. Jeśli woda nie daje rady — pomocny będzie napar ziołowy. W domowej apteczce zawsze warto mieć susz mięty pieprzowej, rumianku pospolitego, dziurawca, kwiatu nagietka, nasiona kolendry, kminku i kopru włoskiego, a także świeży lub sproszkowany korzeń imbiru. Taki napar, obojętnie z których ziół lub przypraw przygotowany, zawsze złagodzi objawy niestrawności, poprawi nasze samopoczucie i przywróci równowagę w przewodzie pokarmowym.

Mięta pieprzowa, pierwsza pomoc we wszelkich dolegliwościach żołądkowych, ma właściwości spazmolityczne i wiatropędne. Najłatwiej przyrządzić herbatkę z osobiście wyhodowanych i wysuszonych na słońcu liści mięty i pić ją po posiłku. Rumianek, druga pomoc przy niestrawności, rozkurcza z kolei mięśnie gładkie naszych żołądków. Herbatkę z rumianku można pić 3 razy dziennie między posiłkami. Oczywiście, gotowe herbatki rumiankowe kupimy w każdej aptece, sklepie zielarskim, a nawet zwykłym osiedlowych spożywczaku, ale zebrać koszyczki na łące, wysuszyć w słońcu i zaparzyć — a zupełnie nowy smak gwarantowany!

KMINEK I KOPER

Nasiona kminku i kopru włoskiego można żuć i połykać po obfitym lub pikantnym posiłku, bo zawierają olejki eteryczne łagodzące skurcze jelit.

REKLAMA

STOMATOLOG
LEK. EWA MICKIEWICZ
specjalista protetyki stomatologicznej
Olsztyn, ul. Barcza 48/1
tel. 89 542 67 40
tel. 512 506 756
• pełny zakres stomatologii zachowawczej • protetyka
• RTG zębów • laseroterapia
• wybielanie zębów
• licówki porcelanowe
155420otbr-A-G

CZWARTEK i PIĄTEK
TWÓJ LOKALNY TYGODNIK

REKLAMA

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
•chirurgia ogólna •chirurgia onkologiczna
•żylaki •przepukliny •usuwanie drobnych zmian skórnych •leczenie chorób piersi
•leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52
156020otbr-A-G

OLSZTYŃSCY LEKARZE SPECJALIŚCI
rej. codziennie w godz. 8⁰⁰-18⁰⁰
89 535 25 48
502 323 935
NEUROCHIRURG
dr n. med. Mirosław Smółka
Olsztyn, ul. Kopernika 1
poniedziałki 15.00-18.00
155320otbr-a-M

CHIRURG NACZYNIOWY
lek. med. Mariusz Błoniecki
specjalista chirurgii naczyniowej
specjalista chirurgii ogólnej
Przyjmuje w PONIEDZIAŁKI po godz. 16
Olsztyn, ul. Kopernika 30 „ARTERIA"
Rejestracja tel. 532 256 233 po 16
lub 608 053 505 do 16
154920otbr-a-M

Roman Łesiów
UROLOG
• leczenie zachowawcze i operacyjne
• USG układu moczowego
• cystoskopia, zabiegi operacyjne
• uroflometria
rejestracja Olsztyn, od godz. 13⁰⁰
Lancet 89 535 72 80
al. Wojska Polskiego 39
153120otbr-A-C

Gabinet Urologiczny
USG układu moczowego
(pełny zakres badań urologicznych)
lek. med.
RYSZARD MAREK
Olsztyn, ul. Żytnia 74
pon. 16.00-18.00
tel. 89 527-81-48
tel. 604 552 518
155820otbr-A-G

MILLER DENTAL
PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
lek. stom. Katarzyna Miller
specjalista periodontolog
lek. stom. Adam Miller
lek. stom. Anna Miller
• leczenie w ramach NFZ i prywatnie • pełen zakres usług stomatologicznych • RTG
Olsztyn, ul. Piotrowskiego 16 lok. C
tel. 502-071-870, 89 539 96 38
115721otbr-a-M

CENTRUM REHABILITACJI
NIEBIESKI HAMAK
dr n. med. Agnieszka Biernacka
Specjalista rehabilitacji medycznej:
■ konsultacje rehabilitacyjne dzieci i młodzieży
■ diagnostyka neurorozwojowa niemowląt
Informacja i rejestracja codziennie w godzinach 9:00-19:00 pod nr telefonu
665-282-412
Olsztyn, ul. Leśna 2
151120otbr-a-M

NZOZ „ARTERIA" PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHORÓB NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
• diagnostyka • leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl
152520otbr-A -C

Moda Optyk
rok założenia 1966
Moda Optyk E.R. Wójcik
OPTYKA OKULISTYKA OPTOMETRIA
Z NAMI ZOBACZYSZ WIĘCEJ
NOWE KOLEKCJE OPRAW
www.modaoptyk.pl
ul. Warmińska 17, tel. 89 527 02 01
ul. Mickiewicza 4, tel. 89 542 43 17
pl. Konstytucji 3 Maja 3, tel. 89 533 42 39
wieżowiec vis à vis dworca
154820otbr-a-M

Lech Mickiewicz
GINEKOLOG
• sonda pochwowa
• cytologia
• antykoncepcja
Olsztyn
ul. Barcza 48/1
poniedziałki, czwartki od godz. 15.00
rej. tel. kom. 601-952-165
155520otbr-a-M

eprasa.pl 6c3b41032c

Z nasion kopru włoskiego, kminku i biedrzeńca anyżu można też przygotować napar: łyżeczkę mieszanki nasion (po 1/3 każdego) zalać szklanką wrzątku i zaparzać pod przykryciem 2-3 minuty, odcedzić, podzielić na 2-3 porcje i pić przed posiłkami. Z kolei imbir zawiera składniki wspomagające trawienie i działa przeciwskurczowo. Po posiłku można zjeść kilka kawałków kandyzowanego imbiru lub wypić imbirową herbatkę: łyżeczkę świeżo startego korzenia imbiru sypiemy do szklanki wrzątku, mieszamy, czekamy 10 minut, odcedzamy i pijemy na zdrowie!

Kwasy żołądkowe neutralizuje też soda oczyszczona. Poza tym pomaga przy wzdęciach, bo jest wiatropędna. Łyżeczkę sody trzeba rozmieszać w szklance wody i wypić. Choć tu mała uwaga: zdarza się, że sama soda oczyszczona powoduje wytwarzanie nadmiaru gazów w żołądku, dlatego zaleca się dodawanie do napoju przygotowanego z sody kilku kropli soku cytrynowego. Sody nie mogą stosować osoby będące na diecie niskosodowej.

Ostatni sposób to ocet winny, z którego napój warto wypić po obfitym bądź ciężkostrawnym posiłku. Przygotowujemy go z łyżeczki jabłkowego octu winnego wymieszanego z połową szklanki wody. Napój można osłodzić niewielką ilością miodu.

Z APTEKI

Oczywiście, zawsze możemy po pomoc udać się do farmaceuty. Leki na zwykłą niestrawność dostępne są w większości przypadków bez recepty. Zawierają zazwyczaj środki intensyfikujące wydzielanie żółci, co pomaga usprawnić trawienie. Jest w nich choćby kwas dehydrocholowy, sylimarynowy lub wyciąg z czarnej rzodkwi, karczocha oraz z południowoamerykańskiej rośliny o nazwie boldoa aromatyczna, a także wyciąg z aloesu — a wszystkie te specyfiki bardzo pomagają na niestrawność. Ich przewaga

nad ziołami to tempo — objawy niestrawności po zażyciu leku miną o wiele prędzej.

DIETA

Gdy przytrafi nam się niestrawność, z bólem serca na kilka dni musimy odstawić wszystko, co duszone lub smażone. Przerzucamy się za to na gotowane lub pieczone, lekkostrawne mięsko, lekkie zupy i gotowane warzywa. Wszyscy wielbiciele żywności z puszek, torebek lub innych wielokrotnie przetworzonych, gotowych do odgrzania dań — także muszą na parę długich dni zerwać z nałogiem. Przy niestrawności szkodzi ponadto alkohol, kawa, napoje gazowane, a nawet kakao. Jeśli nasza niestrawność trzyma nas dłużej niż 3 dni — mimo lodówki pełnej frykasów i potwornie kuszącego serniczka — musimy przerzucić się na suchary i kleiki.

ZAPOBIEGANIE

Najczęstsze przyczyny niestrawności to pośpiech, silny stres oraz jedzenie wysoko przetworzonej i pełnej konserwantów lub innych dodatków żywności. Czasem niestrawność to też oznaka depresji. Warto zastanowić się, co powoduje nasze problemy — łatwiej zwalczymy wtedy objawy. Ogólne zasady są jednak dość proste i wszystko, co trzeba zrobić, to po prostu wprowadzić je w życie.

1. Jedz powoli i dokładnie gryź. W czasie gryzienia odbywa się właśnie ten pierwszy, wstępny etap trawienia. Jeśli w pospiechu łykamy duże, niedokładnie pogryzione kęsy pożywienia lub zgoła w całości, darując sobie ich gryzienie — nasz żołądek, w obliczu takiej harówki może się zbuntować i odmówić posłuszeństwa.

2. Unikamy potraw tłustych i smażonych. Zwłaszcza po spożyciu potraw smażonych na wielokrotnie wykorzystywanym tłuszczu — a to, niestety, standard w restauracjach i barach — niestrawność mamy jak w banku. Frytki, choć wiem, że to piekielnie trudne — też jemy wyłącznie od święta i w niewielkich ilościach!

3. Rzuć palenie. Nikotyna, prócz tego, że szkodzi na płuca, upośledza też krążenie w żołądku i jelitach, utrudniając prawidłowe trawienie i wchłanianie.

4. Rusz się! Aktywność fizyczna to pierwszy towarzysz i wsparcie dla pracy układu pokarmowego. Dlatego gdy zdarzy nam się przejeść — wybierzmy się na długi, ale spokojnym krokiem czyniony spacer. Przyniesiemy w ten sposób ulgę przepełnionemu brzuchowi. Ruch jest też skutecznym antidotum na zaparcia — inny częsty objaw niestrawności.

5. Uczymy się walczyć ze stresem. Zestresowany organizm traktuje trawienie po macoszemu, bo wszystkie siły skupia na innych, ważniejszych jego zdaniem funkcjach. Stąd tak częsta niestrawność, zgaga lub zaparcia wśród osób przemęczonych i żyjących w przewlekłym stresie. Co gorsza, wszelkie leki działają wyłącznie doraźnie. Stąd rady psychologów: albo musimy zmienić styl życia czy miejsce, które działa na nas stresująco, albo zmienić swój stosunek do przeżywanych zdarzeń i okoliczności, w których się znajdujemy.

REKLAMA

dr n. med. Sławomir Piotrowski
specjalista otolaryngolog
KONSULTACJE I ZABIEGI OPERACYJNE DOROŚLI I DZIECI
rejestracja codziennie od poniedziałku do piątku 8.00-18.00
Olsztyn, ul. Hallera 4B
tel. 89 543 09 94
kom. 603 608 196
152320otbr-A -C

Prywatny Gabinet Laryngologiczny
dr n. med. Bogdan Kibilda
LARYNGOLOG
videoskopia krtani, uszu i nosa
Olsztyn, ul. Kopernika 30, p. 1 (I piętro)
Przyjęcia: wtorki i czwartki od 15.30
Rejestracja telefoniczna: w godz. 9-14 tylko pod nr. 505-518-043
w godz. 19.00-19.30 501-518-111
rejestracja przez internet
www.laryngolog.olsztyn.pl
154720otbr-a-M

Bogdan Krasucki
Ginekolog — USG
sonda br zuszna i pochwowa
Nowy adres: Olsztyn
ul. Kazimierza Jagiellończyka 10/4L
pn., pt. 15.00-18.00
rejestracja 89-533-59-15
(8.00-16.00)
tel. kom. 604-077-239
155120otbr-a-M

SZUKAJ NAS na facebooku
GazetaOlsztyńska/
220otxx-a-K

NZDZ S.SZYMAŃSKI
Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94
• oddział chirurgii szczękowej – umowa z NFZ
• implantologia stomatologiczna
• stomatologia zachowawcza • protetyka
• kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym
152120otbr-A-C

REKLAMA

PRYWATNA PRZYCHODNIA LEKARSKA
BINPOL S.C.
10-527 Olsztyn
ul. Partyzantów 80
• ginekologia • stomatologia dzieci i dorysłych
• ortodoncja • chirurgia stomatologiczna
• USG dorośli i dzieci (pełny zakres)
• VIDEO GASTROSKOPIA
NFZ
Prosimy o rejestrację telefoniczną w godz. 8⁰⁰ do 18⁰⁰
tel. 89 535-12-77
151320otbr-A-G

GABINET MEDYCYNY PRACY
specjalista medycyny pracy, internista
Elżbieta Kalinowska
Wojwódzki Zespół Lecznictwa Psychiatrycznego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 35, pok. 16
wt., czw. 16.00-17.00
tel. kom. 605-201-410
• badania profilaktyczne pracowników
• badania kierowców
• porady internistyczne
155620otbr-a-M

eprasa.pl 6c3b41032c

W przyszłość możemy patrzeć z optymizmem

Docierające do nas codziennie nowe informacje o kolejnych podwyżkach mogą budzić uzasadniony niepokój o najbliższą przyszłość. Mimo to mieszkańcy Warmii i Mazur mają powody do optymizmu.

Podczas listopadowego Kongresu Przyszłości marszałek województwa Gustaw Marek Brzezin powiedział: — Region warmińsko-mazurski bardzo mocno aspiruje, pragnie rozwoju, realizuje strategię społeczno-gospodarczego rozwoju. — Słowa te znajdują odzwierciedlenie w rzeczywistości. Sukcesywnie samorząd, we współpracy z lokalnym biznesem, realizuje kolejne punkty strategii rozwoju województwa.

JEDEN Z NAJLEPSZYCH W KRAJU

Jednym z najważniejszych elementów, który zwłaszcza w dobie pandemii COVID-19 ma krytyczne znaczenie dla funkcjonowania regionu, jest ochrona zdrowia. Choć to jedna z najtrudniejszych dziedzin i jeszcze wiele zostało do zrobienia, to są przykłady, które warto nagłaśniać. Takim na pewno jest Wojewódzki Specjalistyczny Szpital Dziecięcy. — Olsztyński szpital dziecięcy jest jednym z najlepszych w kraju. — Najważniejsze inwestycje, które stanowiły kroki milowe w rozwoju szpitala, to te, które zrealizowaliśmy przy wsparciu środków z Unii Europejskiej — mówi jego dyrektor, Krystyna Piskorz-Ogórek. — Leczymy pacjentów nie tylko z województwa warmińsko-mazurskiego, ale dzieci z całej Polski, gdy chodzi m.in. o wady wrodzone części twarzowej czaszki, kompleksowe leczenie skolioz. Mamy również zakresy leczenia, w których szpital stanowi poziom referencyjny w Europie, jest to ośrodek CRANIO diagnozujący i leczący wady części twarzowej czaszki i ośrodek ITHACA , który zajmuje się leczeniem chorób zarówno neurorozwojowych i neurogenetyki. W tych przypadkach mamy pacjentów też z Europy, prowadzimy konsultacje online i przyjmujemy wizyty szkoleniowe lekarzy specjalistów ze szpitali w Europie.

Fot. Zbigniew Woźniak

Na kilka tygodni przed Kongresem, w Lidzbarku Warmińskim odbyła się konferencja „Zdrowe życie"

Fot. Zbigniew Woźniak

V Kongres Przyszłości przyciągnął słuchaczy z całego regionu

ZDROWIE KOSZTUJE

Inwestycje w zdrowie, choć są jednym z najpotrzebniejszych, należą jednocześnie do tych najkosztowniejszych. Dlatego rozmawiając o przyszłości tej dziedziny, nie sposób uciec od pytania, czy na ochronę zdrowia na Warmii i Mazurach będą odpowiednie pieniądze. Zapytaliśmy Marcina Kuchcińskiego, wicemarszałka województw, czy w nowej perspektywie finansowej na lata 2021 -2027 będą Fundusze Europejskie na służbę zdrowia w regionie? — Obecnie jesteśmy na etapie reprogramowania tych funduszy, które zostały jeszcze z RPO 2014-2020. Jak tylko dostaniemy zgodę Komisji Europejskiej, to liczę, że zrealizujemy projekty z list rezerwowych, chodzi tu przede wszystkim o projekty dotyczące szpitali powiatowych. Co do pieniędzy z nowej perspektywy, to przewidujemy kolejne środki na infrastrukturę zdrowotną. Na dziś jest to 17 mln euro, to oczywiście propozycja do dyskusji. Nie jest to ostateczna kwota i być może będzie to więcej — podkreśla wicemarszałek.

Na to, że wspomniana kwota będzie wyższa, szanse są duże. Wszystko za sprawą "Zdrowego życia", czyli nowej inteligentnej specjalizacji naszego województwa, która w niedługim czasie zostanie sformalizowana. — Wszystkie dokumenty już mamy. Trwają ostatnie ustalenia. Myślę, że w najbliższym czasie ogłosimy, że przyjęliśmy kolejną już czwartą inteligentną specjalizację . Chcemy wykorzystać nasze środowisko, piękną przyrodę, ale przede wszystkim infrastrukturę hotelową, by przygotować ofertę, która pozwoli wydłużyć sezon turystyczny na Warmii i Mazurach. A z drugiej strony zwiększy też dostępność naszym mieszkańcom do profilaktyki, do badań, a w konsekwencji do pomocy specjalistów. — Wiele wskazuje na to, że niedługo poznamy konkretne założenia i plany dotyczące nowej strategii. — Przyjdzie czas, kiedy przedstawimy pełną ofertę, pełen zakres nowej inteligentnej specjalizacji. Pracujemy nad tą ofertą, rozmawiamy z naszymi partnerami, którymi jest nie tylko branża hotelową, ale firmy, które produkują sprzęt medyczny. Bo tu w grę wchodzi diagnostyka, dietetyka, ale też opieka specjalistów. Na profilaktykę też będą środki z Funduszy Europejskich dla Warmii i Mazur. Będą też środki z budżetu województwa na in vitro. W tym roku przeznaczyliśmy na to 210 tys. zł. Ze wsparcia skorzystało 42 par. I są już pierwsze ciąże. W przyszłym roku na ten program chcemy przeznaczyć nieco większą kwotę, bo cieszy się naprawdę ogromnym zainteresowaniem — zapowiada Marcin Kuchciński.

eprasa.pl 6c3b41032c

DO 16 STYCZNIA

Areszt Sztuki w BWA

OLSZTYN

Z okazji jubileuszu 15-lecia Warmińsko-Mazurskie Stowarzyszenie „Areszt Sztuki" prezentuje swoją wystawę TERYTORIA 2005-2021. Czas trwania wystawy do 16 stycznia. Miejsce: sala kameralna w BWA Galeria Sztuki w Olsztynie. Współpraca: Warmińsko-Mazurskie Stowarzyszenie „Areszt Sztuki". Aranżacja: Leszek Sokoll.

Wystawa jest czynna dla zwiedzających w godzinach otwarcia galerii 11:00-19:00 9poza poniedziałkiem).

Jak piszą przedstawiciele Aresztu Sztuki: „Jubileusz piętnastolecia, który powinniśmy świętować w ubiegłym roku trochę się przeciąga z powodu pandemii. Udało nam się jednak przygotować wystawę „Terytoria", którą

Fot. organizator

Praca Alicji Borsiak

w czerwcu i lipcu prezentowaliśmy w BWA w Pile. Teraz zaprezentujemy ją w naszym BWA w Olsztynie, z czego niezmiernie się cieszymy. Bo co prawda terytorium dla wielu z nas to coś więcej niż miejsce, jednak możliwość prezentacji w „domu" jest rzeczą bardzo ważną".

ŚRODA 22 GRUDNIA

Wieczór kolęd

LIDZBARK WARMIŃSKI

Oranżeria Kultury zaprasza w środę 22 grudnia o godz. 18:00 na koncert „Wieczór kolęd" w wykonaniu Musica in Via. Zespół powstał z inicjatywy jego dyrygentki Katarzyny Bojaruniec i grupy studentów Instytutu Muzyki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, w kwietniu 2011 r. Musica in Via aktywnie

bierze udział w wielu ogólnopolskich i międzynarodowych festiwalach chóralnych. Chór tworzą studentki i absolwentki, które kształcąc się stale pod względem wokalnym i podwyższając swoje umiejętności, mają także czas na budowanie przyjaznej atmosfery pracy w zgranym zespole.

Ważne! Obowiązuje rezerwacja. Bezpłatne zapisy: oranzeria@lidzbarkw.pl oraz tel. 517 262 146.

Fot. organizator

DO 9 STYCZNIA

Wystawa „Wracam do siebie"

OLSZTYN

W sali kameralnej Galerii Sztuki BWA w Olsztynie można oglądać wystawę Violetty Kulikowskiej-Parkasiewciz „Wracam do siebie".

Wystawa jest czynna dla zwiedzających w godzinach otwarcia galerii 11.00-19.00 (poza poniedziałkiem) do 9 stycznia.

Violetta Kulikowska-Parkasiewicz urodziła się w 1970 r. w Świdwinie. W roku 1995 uzyskała dyplom w zakresie grafiki na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu pod kierunkiem prof. Leszka Kiljańskiego. W 2002 r. uzyskała kwalifikacje I stopnia na Wydziale Grafiki ASP w Warszawie. Tam też w 2014 r. uzyskała stopień doktora

Fot. organizator

Violetta Kulikowska-Parkasiewicz, z cyklu Mandale przejścia, IV, ołówek, papier, 2021

habilitowanego w zakresie sztuk plastycznych w dyscyplinie sztuki piękne. Obecnie pracuje na stanowisku profesora uczelni w Instytucie Sztuk Pięknych UWM w Olsztynie. dzo ważną".

NIEDZIELA 26 GRUDNIA

Koncert Wioletty Brzezińskiej

GIŻYCKO

Wioletta Brzezińska zaśpiewa dla mieszkańców Giżycka. 26 grudnia w parafii wojskowo-cywilnej Ducha Świętego Pocieszyciela o godz. 19.00 odbędzie się koncert pt. „Wśród nocnej ciszy".

Viola Brzezińska urodziła się w 1975 roku w Giżycku. Piosenkarka, autorka tekstów i kompozytorka. Karierę wokalną rozpoczęła udziałem w telewizyjnym programie Elżbiety Skrętkowskiej Szansa na sukces z udziałem Alicji Majewskiej. Brzezińska zwyciężyła, wykonując piosenkę pt. „Jeszcze się tam żagiel bieli". Jako laureatka finału Szansy na sukces w 1995 roku wystąpiła w koncercie Debiuty na KFPP w Opolu, gdzie otrzymała nagrodę główną im. Anny Jantar.

Fot. archiwum organizatora

Przez 6 lat współpracowała z Teatrem Studio Buffo, między innymi grając jedną z główny ról w musicalu Metro w reżyserii Janusza Józefowicza. Artystka od ponad dziesięciu lat regularnie koncertuje w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie (nie tylko dla Polonii), nie zapomina również o rodzinnym mieście, w którym występuje m.in. z koncertami kolęd.

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-A -C

HELIOS Olsztyn
Spider-Man: Bez drogi do domu 10:45, 11:45, 14:00, 15:00, 17:15, 18:15, 20:30, 21:30; **Matrix Zmartwychwstania** 11:00, 14:20, 17:45, 19:15, 21:00; **Misiek: Ekipa na wakacjach** 10:00, 11:30, 13:50, 17:00, 18:30; **Clifford. Wielki czerwony pies** 10:20, 12:10, 13:10, 15:40, 18:00; **Dziewczyny Z Dubaju** 10:10, 16:45; **Dom Gucci** 12:50, 16:20; **Nasze magiczne Encanto** 10:30, 14:30; **West Side Story** 13:20; **Powrót do tamtych dni** 20:00; **Biały potok** 20:45; **Nie patrz w górę** 20:15; **Wilk, lew i ja** 16:00; **Matrix** 20:00.

eprasa.pl 6c3b41032c

Burmistrz Miasta i Gminy Frombork

podaje do publicznej wiadomości, że zostały wywieszone wykazy przeznaczonych do dzierżawy i najmu nieruchomości, stanowiących własność Gminy Frombork. Wykazy te znajdują się również w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem www.frombork.samorzady.pl.

20621sezr-a-M

przetarg

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
BURMISTRZ MIŁAKOWA
ogłasza
pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miłakowo

Lp.	Opis nieruchomości	Księga wieczysta	Cena wywoławcza	Wysokość wadium	Termin przetargu	Uwagi
1.	Działka rolna niezabudowana nr 275/73 o pow. 1 800,00 m² położona w Gudnikach, gmina Miłakowo	EL2O/00026711/5	**6 700,00 zł**	**1 000,00 zł**	**24.01.2022 r. godz. 10.00**	–

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości podanej powyżej w kasie Urzędu Miejskiego w Miłakowie lub na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Miłakowie: WBS O Miłakowo, nr **27 8857 1038 3001 0000 0202 0004** w terminie **do dnia 19.01.2022 r.**
Pełna treść ogłoszenia o przetargu dostępna jest na stronie internetowej http://bip.milakowo.eu oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Miłakowie.
Bliższe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Miłakowie, w pok. nr 10 oraz pod nr. telefonu 89 757 83 46 lub 89 757 83 35.

448621opb1-A-G

Obwieszczenie o pierwszej licytacji
prawa własności zabudowanej nieruchomości gruntowej KW nr EL1E/00059179/6

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Elblągu

podaje do publicznej wiadomości, że **w dniu 27 stycznia 2022 roku o godzinie 11:00 w budynku Urzędu Skarbowego w Elblągu przy ul. Mickiewicza 43 w pokoju nr 14 odbędzie się pierwsza publiczna licytacja nieruchomości stanowiącej prawo własności, położonej w Elblągu, przy ul. Królewieckiej 195, województwo warmińsko-mazurskie, działki gruntu nr 816 o powierzchni 0,0220 ha, zabudowanej budynkiem gospodarczym o powierzchni użytkowej 217 m², dla której Sąd Rejonowy w Elblągu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer EL1E/00059179/6.**

Opis działki gruntowej nr 816 – dostęp do działki poprzez ulicę Legionów, a następnie drogą wewnętrzną stanowiącą działkę nr 813 oraz działkę gruntową nr 824/2.

W bezpośrednim sąsiedztwie nieruchomości znajdują się obiekty usługowe, biurowe oraz handlowe. Zgodnie z ewidencją gruntów działka oznaczona symbolem Bi – inne tereny zabudowane. Na działce znajdują się sieci wodociągowa, kanalizacji sanitarnej i energetyczna.

Na działce posadowiony jest budynek gospodarczy.

Działka nr 816 obręb 05 M. Elbląg nie jest objęta miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. W obowiązującym studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania Gminy Miasta Elbląg, uchwalonym Uchwałą Rady Miejskiej w Elblągu nr XXVI z dnia 21.01.2010 r. przedmiotowa działka położona jest na terenach kompleksu usług z dopuszczalnością intensywności zabudowy.

Opis budynku gospodarczego – w zabudowie zwartej, niepodpiwniczony, jednokondygnacyjny z jednospadowym dachem. Budynek ma powierzchnię zabudowy 221m² i powierzchnię użytkową 217 m². Składa się z dwóch pomieszczeń biurowych, korytarza, magazynu, pomieszczenia warsztatowego, wc, łazienki i pomieszczenia socjalnego. Obiekt obecnie pełni rolę naprawczego warsztatu samochodowego.

Stan techniczny budynku jest średnio dobry i wymaga częściowego remontu kapitalnego.

Suma oszacowania wartości rynkowej nieruchomości wynosi 239.000,00 zł, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi 179.250,00 zł.

Warunkiem udziału w licytacji jest wniesienie wadium w wysokości 1/10 części oszacowanej wartości nieruchomości, tj. 23.900,00 zł, poprzez wpłatę gotówki w dniu licytacji do godz. 10.30 w pokoju nr 14 poborcy skarbowemu prowadzącemu licytację lub przedłożenie czeku potwierdzonego wystawionego na Naczelnika Urzędu Skarbowego w Elblągu.

Licytacja może być odwołana bez podania przyczyny.

Szczegółowe informacje na temat zasad udziału w licytacji i możliwości obejrzenia nieruchomości można uzyskać na **www.warminsko-mazurskie.kas.gov.pl**, pod numerem telefonu 055 611 57 08 lub w siedzibie Urzędu Skarbowego w Elblągu po wcześniejszym umówieniu wizyty za pośrednictwem strony **wizyta.podatki.gov.pl**

W przypadku obowiązywania w dniu licytacji obostrzeń związanych z sytuacją epidemiczną wywołaną przez COVID-19 do licytacji dopuszczone zostaną tylko osoby stosujące sie do obowiązujących zasad bezpieczeństwa.

131421otbr-a-M

GRUDZIEŃ

Utkana opowieść w Muzeum Warmii i Mazur

OLSZTYN

Muzeum Warmii i Mazur w Olsztyn, ul. Zamkowa 2, zaprasza na nową wystawę „Utkana opowieść. Warmińskie i mazurskie tkaniny ludowe ze zbiorów Muzeum Warmii i Mazur". Ekspozycja to kolekcja tkanin ludowych i została przygotowana w całości ze zbiorów własnych muzeum. Tkactwo na Warmii i Mazurach było zajęciem powszechnym. Jako rzemiosło uprawiane na własne potrzeby przetrwało jeszcze w czasach upowszechniania się tkanin produkcji fabrycznej.

Ekspozycja ukazuje wiejskie tkactwo regionu w sposób szeroki wraz z zagadnieniami związanymi z obróbką surowca i przygotowaniem przędzy. Zostaną zaprezentowane zarówno te dekoracyjne jak i odzieżowe: charakterystyczne dla regionu „płachty", tkaniny podwójne, pościelowe, kolorowe szmaciaki i uszyte z samodziałów elementy ubioru. Wystawa pokazuje piękno tkanin charakterystycznych dla Warmii i Mazur. Kuratorem wystawy jest kustosz Anna Czachorowska.

Muzeum od 1 października do 30 kwietnia jest czynne od 9 do 16 (w poniedziałek zamknięte).

Miłość ma różne oblicza

Paulina Dobrzańska z Susza napisała książkę, by pomóc zrozumieć maluchom, czym jest miłość rodzicielska. Inspiracją był jej własny synek.

Miłość ma różne oblicza. Czasem czegoś dziecku zabraniamy, ale to nie znaczy, że go nie kochamy – mówi Paulina Dobrzańska, autorka książki „Rozmowa o miłości". – Kochamy! Bez względu na to, jaka jest sytuacja i jakie jest dziecko – podkreśla. Na inne tematy przyjdzie czas. Bo ciąg dalszy będzie, to już pewne. Kolejna książka jest już bowiem napisana i ma trafić do nastolatków.

Fot. archiwum prywatne

Pierwsza książka autorki z Susza została wydana własnym sumptem w nakładzie tysiąca egzemplarzy w wydawnictwie Poligraf. – Tak się wydaje książki w dzisiejszych czasach. Zwłaszcza jeśli są to początki, to wszelkie koszty ponosi się z własnej kieszeni – mówi autorka. To jej nie odstraszyło, pragnienie podzielenia się swoimi przemyśleniami było silniejsze.

– Zaczęło się od tego, że urodziłam synka – śmieje się młoda mama. – Kupiłam dla niego wiele książek, bo od zawsze lubiłam czytać, pisać. Chciałam tą pasją zarazić małego. Mamy dużą bibliotekę. Czytałam mu sporo, ale cały czas czegoś mi brakowało. Znalazłam kilka książek w języku angielskim, które poruszały ten interesujący mnie temat. Nie było jednak niczego po polsku. Postanowiłam to zmienić i napisać książkę, która ma pomóc zrozumieć najmłodszym, czym jest miłość.

Wcześniej pisała już artykuły na portale psychologiczne. Z wykształcenia jest pedagogiem specjalnym, czyli – jak mówi – pedagogiem ludzi z niepełnosprawnościami. Od ukończenia studiów aż do urlopu macierzyńskiego pracowała w zawodzie, najczęściej z dziećmi ze spektrum autyzmu. Jest także animatorką i prezeską stowarzyszenia „Arka", działającego na rzecz lokalnej społeczności.

Pisząc książkę, chciała określić relację rodzicielską, a konkretnie matki z dzieckiem (bo pisała z perspektywy kobiety) jako bezwarunkową miłość. – Zależało mi na tym, by dziecko w prostym języku i z przykładami otrzymało „gotowca": wyjaśnienie tej niesamowitej więzi – mówi autorka. – Książka jest wprawdzie przeznaczona dla dzieci, ale do wspólnego czytania. Zwłaszcza dla najmniejszych, które jeszcze nie potrafią czytać. **EKP**

eprasa.pl 6c3b41032c

Krzyżówka klasyczna z hasłem

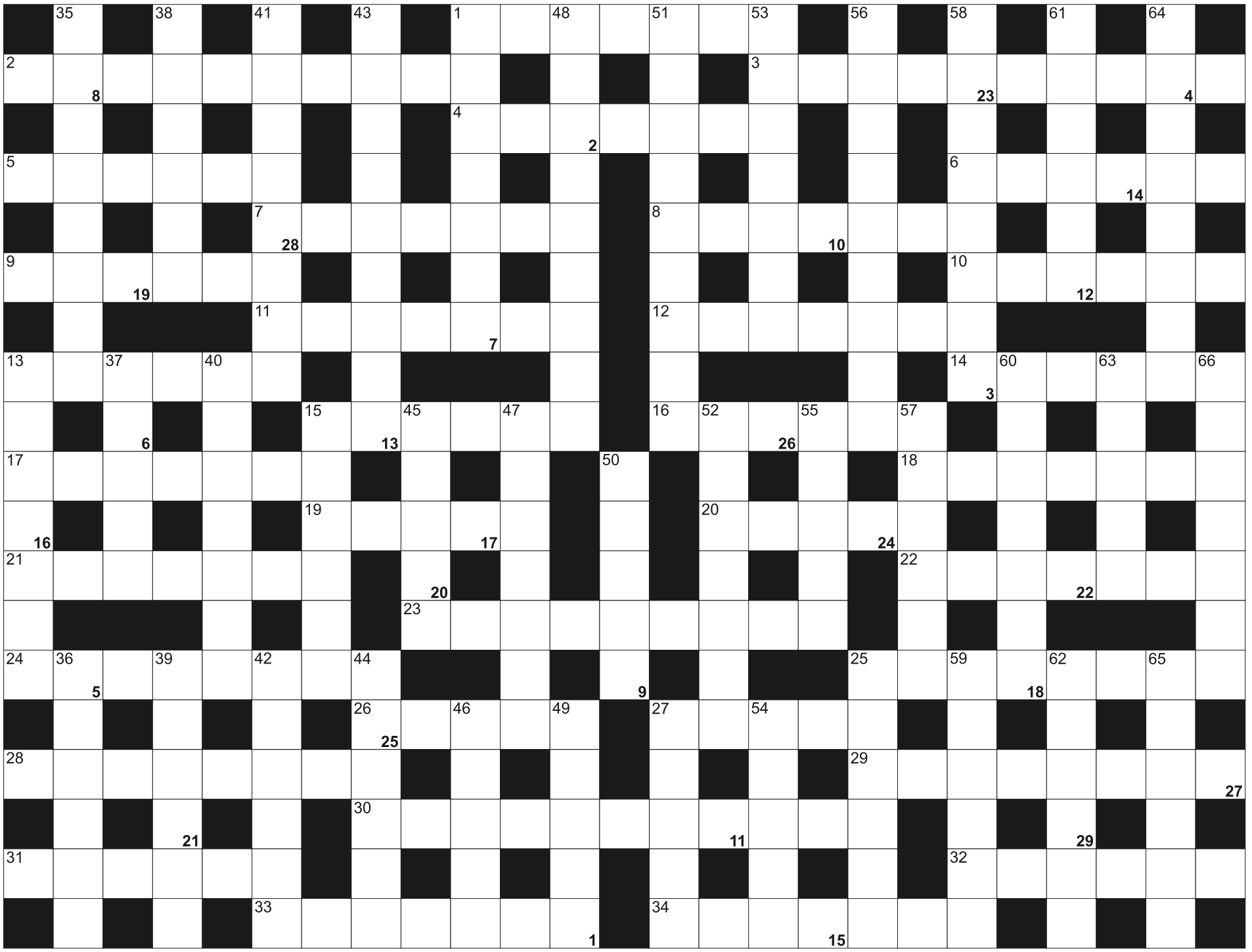

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

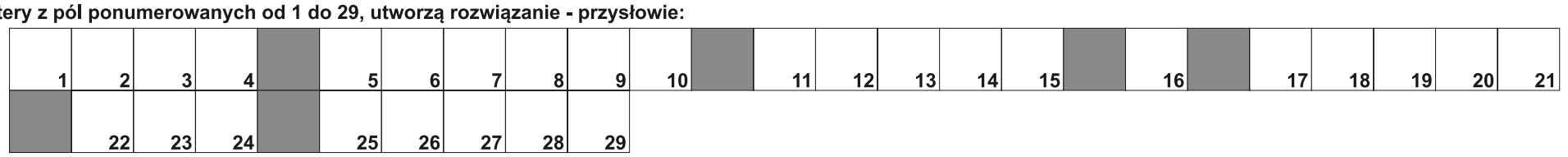

POZIOMO: 1) drzewo kiełbasiane; 2) dawne określenie pulmonologii; 3) polujące zwierzę; 4) Sepp, były przewodniczący FIFA; 5) płastuga inaczej; 6) ogień lub woda; 7) rogaci mieszkańcy lasu; 8) dwuruch szachowy; 9) drzewo z białą korą; 10) Ronald, były prezydent USA; 11) plażowicz bez ubrania; 12) zdobią okna świątyń; 13) 10 lat; 14) zamiast pierzyny; 15) stok nasypu; 16) Robert, reżyserował "M.A.S.H."; 17) witułka, roślina zielna; 18) graniczy z Łotwą; 19) imitacja zamszu; 20) obszar wyborczy; 21) potrzebne w szkole; 22) młoda roślina, flanca; 23) środek na mole; 24) etiopski władca, ojciec operowej "Aidy"; 25) mieszka w ulu; 26) skandynaw; 27) perski na podłodze; 28) toporek wojenny Indian; 29) pobiera rentę; 30) nauka zajmująca się lotnictwem; 31) Angela, kanclerz Niemiec; 32) linia zerowej szerokości Ziemi; 33) Gołota lub Lepper; 34) zboża siane jesienią

PIONOWO: 1) cienka, sucha kiełbasa; 13) ma swojego generała; 15) Tomek z powieści Marka Twaina; 25) pozostałości po drzewach; 27) narzędzie rzeźbiarza; 35) produkują meble; 36) autor "Wesela w Atomicach"; 37) dwuczęściowa zbroja ochraniająca korpus; 38) Beata, była premier Polski; 39) opiekunka do dzieci; 40) lekki dwuosiowy pojazd szynowy; 41) jeden z głównych kierunków buddyzmu; 42) broń Wołodyjowskiego; 43) nazywany cyplem; 44) kilof górniczy; 45) Woody, reżyser i aktor "Manhattan"; 46) bliskoznaczny to synonim; 47) podlegają proboszczom; 48) graniczy z Meksykiem; 49) płynie przez Wiedeń; 50) gaszony przez strażaków; 51) błąd w tekście; 52) listopadowy rój meteorów; 53) do niego paczka; 54) druciane sidła na zwierzęta; 55) narzut w cenie towaru; 56) bal przebierańców; 57) filipińska wyspa w środkowej części kraju; 58) odważnik na wadze; 59) regulują przepływ cieczy; 60) przystrzyc, przyciąć włosy; 61) drobny deszczyk; 62) octowa do marynat; 63) ostra, tropikalna choroba zakaźna; 64) mityczny pół człowiek, pół byk; 65) pływają po jeziorze; 66) historyczne dzieło Ksenofonta

eprasa.pl 6c3b41032c

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ ZA GOTÓWKĘ - mieszkanie, nieruchomość, działkę. Może być do remontu lub zadłużona, POMOGĘ w spłacie długu. ZAPŁACĘ 4000zł za informację o takiej nieruchomości. 661-435-785

ZIEMIĘ, 502-646-575

PRACA

dam pracę

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

AUTO-MOTO

kupię

CIĄGNIKI, auta , 502-646-575

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULIK, 501-209-794

HANDEL

KACZKI i gęsi z własnego chowu, sprawione lub żywe, 669-483-895

Szukasz klientów?
Wybierz nas!
Wybierz profesjonalistów

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-xxpo-7491b-M

Łącząc się w bólu i żałobie, pragniemy przekazać wyrazy głębokiego współczucia

Panu dr. hab. inż. Maciejowi Neugebauer

z powodu śmierci

Mamy

Pracownicy Katedry Elektrotechniki, Energetyki, Elektroniki i Automatyki

451521opb1-A-G

Koledze

Maćkowi Neugebauerowi

Przewodniczącemu Organizacji Zakładowej NSZZ „Solidarność" UWM, wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Koledzy i Koleżanki z „Solidarności" Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego

451921opb1-a-M

Koleżance

Danucie Stańczuk

wyrazy głębokiego współczucia i wsparcia z powodu śmierci

Brata

składają Zarząd i pracownicy ZETO Software w Olsztynie

452321opb1-a-M

Koleżance

Róży Arentewicz

najszczersze wyrazy współczucia z powodu śmierci

Teściowej

składają zaprzyjaźnione koleżanki

450221opb1-a-M

Pani **Annie Urynowicz**

głębokie wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają dyrektor i pracownicy SP nr 311 oraz XI LO w Olsztynie

451121opb1-A -P

Panu

Pawłowi Szwajkowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy z Urzędu Komunikacji Elektronicznej w Olsztynie

451421opb1-A-G

Koleżance

Małgorzacie Minkiewicz

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrekcja i pracownicy Szkoły Podstawowej nr 29 im. Jana Liszewskiego w Olsztynie

452021opb1-a-M

Jak trudno żegnać kogoś, kto jeszcze mógł być z nami…

Z ogromnym smutkiem i bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Naszego Drogiego Przyjaciela

Przemysława Jagosza

Serdeczne wyrazy współczucia

Rodzinie oraz wszystkim Bliskim

składają Sędziowie i Pracownicy I Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Olsztynie

452421opb1-A-G

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Sędziego Sądu Okręgowego w Olsztynie

Przemysława Jagosza

Rodzinie Zmarłego

wyrazy głębokiego współczucia w imieniu samorządu radców prawnych

składają Dziekan Katarzyna Skrodzka-Sadowska i Rada Okręgowej Izby Radców Prawnych w Olsztynie

451221opb1-B-G

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci radcy prawnego

Zbigniewa Sienkiewicza

Rodzinie Zmarłego

wyrazy głębokiego współczucia w imieniu samorządu radców prawnych

składają Dziekan Katarzyna Skrodzka-Sadowska i Rada Okręgowej Izby Radców Prawnych w Olsztynie

451221opb1-A-G

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego wieloletniego pracownika i kolegi

Jerzego Radeckiego

Żonie, Synom i Bliskim

składamy wyrazy szczerego współczucia.

Prezes, Zarząd i pracownicy firmy Aldo w Olsztynie

450121opb1-a-M

eprasa.pl 6c3b41032c

31419opb1-a -C

Z głębokim bólem zawiadamiamy,
że 20 grudnia 2021 r.,
nagle, w wieku 70 lat zmarł nasz kochany
Mąż, Ojciec, Brat i Dziadek

Członek Palestry Adwokackiej

ś. † p.

Andrzej Domański

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
23 grudnia 2021 r. o godz. 9.00 mszą świętą żałobną
w kościele św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej,
po czym udamy się na cmentarz komunalny
przy ul. Poprzecznej, gdzie nastąpi
złożenie urny z Prochami do grobu rodzinnego.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

451021opb1-A-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 17 grudnia 2021 r. odszedł od nas na zawsze
nasz Kochany Mąż, Tata, Syn i Brat

ś. † p.

Przemysław Jan Jagosz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
23 grudnia 2021 r. (czwartek) o godz. 10.00 Mszą
Świętą Żałobną w parafii Jezusa Chrystusa Króla
Wszechświata przy ul. Wyspiańskiego.
Ceremonia pochowania urny z Prochami odbędzie
się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

450021opb1-a-M

Można odejść na zawsze, by stale być blisko. Ks. Jan Twardowski

Pani **Lidii Domańskiej**

oraz **Jej Bliskim**

wyrazy szczerego współczucia, słowa otuchy oraz wsparcia
w trudnych chwilach po stracie

Męża

składają Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy
z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie

451721opb1-A -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 20 grudnia 2021 r. odszedł od nas w wieku 74 lat
nasz kochany Tata, Brat, Dziadek i Przyjaciel

ś. † p.

Czesław Szaruga

Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się
23 grudnia 2021 r. o godz. 13.00 Mszą Świętą Żałobną
w kościele św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej,
skąd nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w smutku i żalu rodzina

452821opb1-a-M

Z wielkim żalem i smutkiem
Izba Adwokacka w Olsztynie przyjęła wiadomość
o śmierci 20 grudnia 2021 r.

ś. † p.

Adwokata

Andrzeja Domańskiego

człowieka prawego, życzliwego,
bardzo dobrego prawnika.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

wyrazy najgłębszego współczucia

w imieniu Okręgowej Rady Adwokackiej i własnym
składa adw. Stefan Salamon, Dziekan ORA w Olsztynie

452721opb1-A -P

Państwu

Marzenie i Ireneuszowi Elias

wyrazy głębokiego współczucia i szczerego żalu
z powodu śmierci

Brata i Szwagra

składają Koleżanki i Koledzy z Wydziału Administracyjnego
oraz Pracownicy Urzędu Statystycznego w Olsztynie

451821opb1-b-M

Nie umierają Ci, którzy pozostają w sercach bliskich

W pierwszą rocznicę śmierci

ś. † p.

Anny Marii Gomoły

w dniu 29 grudnia 2021 r. o godz. 18.00
odprawiona zostanie w Jej intencji
msza święta w kościele
NMP Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia
w Olsztynie (ul. Pana Tadeusza 16A).

Wszystkich znajomych, przyjaciół i tych,
którzy zachowali Ją w pamięci,
prosimy o chwilę wspomnień i modlitwę.

Rodzina

445521opb1-A-G

Państwu

Marzenie i Ireneuszowi Elias

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Brata i Szwagra

składają pracownicy
OIS i OBD Urzędu Statystycznego w Olsztynie

451821opb1-a-M

Drogiej Pani

dr Marioli Iwanowskiej

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają współpracownicy z Centrum Stomatologii

452221opb1-A -P

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-g-M

Warmiński 1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-E-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę
614419opb1-a -K

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-a-M

eprasa.pl 6c3b41032c

Rzucił piłkę ręczna dla tenisa. I słusznie!

TENIS || Już za niespełna miesiąc siedemnastoletni Olaf Pieczkowski wystąpi w wielkoszlemowym Australian Open. Do konfrontacji z najlepszymi juniorami na świecie olsztynianin podchodzi bez kompleksów, zapowiadając walkę o najwyższe

Wielka diwa nowojorskiej opery Beverly Sills zwykła mówić, że „nie istnieje droga na skróty do miejsca, do którego warto dojść". W życiu Olafa również nie ma miejsca na półśrodki. Dwa lata temu nastolatek wespół z rodzicami i trenerem Mikołajem Borkowskim powzięli decyzję o podporządkowaniu wszystkiego „białemu sportowi", wyruszając w niełatwą podróż na podbój tenisowego świata. Początek wędrówki zapowiada się nader obiecująco, a dojście do 23. pozycji w juniorskim rankingu ITF (od stycznia Olaf awansuje do top 15) potwierdza słuszność postanowienia o porzuceniu piłki ręcznej na rzecz tenisa.

ROBERT PIECZKOWSKI, TWARDO STĄPAJĄCY PO ZIEMI TATA MŁODEGO SPORTOWCA, WIE, ŻE ROBIĄC COŚ NA PÓŁ GWIZDKA, NIE SPOSÓB OCZEKIWAĆ NADZWYCZAJNYCH EFEKTÓW. JAKO MÓZG TEAMU KOORDYNUJE OGÓŁ SPRAW TECHNICZNO-ORGANIZACYJNYCH, POCZĄWSZY OD TRENINGÓW, WYJAZDÓW, ODNOWY BIOLOGICZNEJ, DIETY, A SKOŃCZYWSZY NA SZKOLE.

Szkole niestandardowej, albowiem niedoszły następca Karola Bieleckiego uczy się w Sopockiej Szkole Tenisowej, której wizja „oparta jest na integracji kształcenia intelektualnego z rozwojem kultury fizycznej i wyczynowym uprawianiem sportu". Analizując dzienny grafik Olafa, trudno nie odnieść wrażenia, że doba jest zdecydowanie za krótka. Standardowe 24 godziny wypełniają trening, sen, nauka i rygorystyczne dbanie o dietę. W tej materii także nie ma taryfy ulgowej. Czerwone mięso młody zawodnik jada okazjonalnie, ale na dwa dni przed turniejem schabowego na jego talerzu już nie uświadczymy. Nad pytaniem o hobby Olaf zastanawia się, delikatnie dając do zrozumienia, że nadmiar wolnego czasu bynajmniej mu nie grozi. Jednakże po chwili namysłu odpowiada: Premier League. Pytam dalej. Dziewczyna? - Jest. Także gra w tenisa, dlatego łatwiej jest jej zrozumieć mój świat. Gdyby sama nie uprawiała sportu, pewnie byłoby trudniej – konkluduje tegoroczny zwycięzca turnieju ITF Juniors (U18) rangi J1 w serbskim Pancevie.

Fot. archiwum domowe

W styczniu Olaf Pieczkowski awansuje do czołowej piętnastki światowego rankingu juniorów

Nadchodzące 12 miesięcy wydaje się być kluczowym momentem w karierze Olafa Pieczkowskiego, bo ostatni rok młodzieżowego grania daje niebywałą szansę zaistnienia na międzynarodowej arenie. Jakby nie patrzeć, puchary czterech wielkoszlemowych turniejów są do zdobycia. Doskonale zdaje sobie z tego sprawę sam zawodnik, który na pytanie o sportowe oczekiwania odnośnie Australian Open 2022 z wymownym uśmiechem na twarzy oświadcza: - Zwycięstwo.

Niby buńczucznie, ale Olaf, jak zauważa Roman Pasyniuk, od początku swojej przygody ze sportem wiedział, po co przychodzi na trening. A trener Pasyniuk wie, co mówi, ponieważ przez siedem lat sprawował pieczę nad postępami olsztyńskiej nadziei tenisowej po tym, jak dla „białego sportu" odkrył ją Jakub Podliński. - Sumienny aż do bólu, stuprocentowy profesjonalista – tak o swoim wychowanku mówi aktualny prezes Warmińsko-Mazurskiego Związku Tenisowego.

Międzynarodowe Mistrzostwa Australii, w których w turnieju juniorów wystąpi 64 graczy, będą dla Olafa pierwszym poważnym sprawdzianem w sezonie. I choć oczekiwania są wysokie, to obecny szkoleniowiec tenisisty Mikołaj Borkowski wie, że nawet najbardziej spektakularne osiągnięcia w wieku juniora nie gwarantują sukcesów w dorosłym graniu. Aczkolwiek w przypadku tenisa płynne przejście z „dziecięcych" potyczek do poważnych seniorskich batalii nie jest niczym nadzwyczajnym. Przykładem są kariery: Andy'ego Murraya, Grigora Dimitrowa, Stana Wawrinki, Andy'ego Roddicka, Thomasa Enqvista i Sfefana Edberga.

TRENER BORKOWSKI, KTÓRY SWÓJ WARSZTAT TRENINGOWY KSZTAŁTOWAŁ M.IN. NA FLORYDZIE W SŁYNNEJ SADDLEBROOK TENNIS ACADEMY, NIE CHCE JEDNAK ZA BARDZO WYBIEGAĆ W PRZYSZŁOŚĆ I REALNIE OCENIAJĄC RZECZYWISTOŚĆ, ZAKŁADA, ŻE ZAKOŃCZENIE SEZONU W TOP 500 RANKINGU ATP BĘDZIE DOBRYM PROGNOSTYKIEM.

Podobnego zdania jest tata i de facto główny sponsor zawodnika, który podkreśla, że Mikołaj Borkowski jest dla jego syna nie tylko coachem, ale też sparingpartnerem i psychologiem dbającym o właściwy mental swojego podopiecznego.

Wróćmy jednak do samego Olafa, dla którego idolem jest Kei Nishikori. Błyskotliwy Japończyk od lat znajduje się w światowej czołówce, ale wielkoszlemowego turnieju jak dotąd nie wygrał. Jako że „nic nie tworzy przyszłości, tak jak marzenie", to dlaczegóż by nie uwierzyć Wiktorowi Hugo, nie popuścić wodzy fantazji i nie zobaczyć Olafa Pieczkowskiego podnoszącego w geście triumfu któryś z wielkoszlemowych pucharów?

MICHAŁ PODOLAK

eprasa.pl 6c3b41032c

SPRINTEM

Ekipa Arrachionu Iława w Sochaczewie (od lewej): Kamil Rzepka, trener Dawid Tarasiewicz, Wiktoria Andruch, Łukasz Makowski, Szymon Wiśniewski i Paweł Kolcz

SIATKÓWKA\\\ Na zakończenie 12. kolejki PlusLigi LUK Lublin przegrał 0:3 (-30, -22, -22) ze Stalą Nysa.

MMA\\\ W dobrym stylu sezon startowy zakończyli zawodnicy trenujący mieszane sztuki walki w klubie Arrachion Iława. Zawody w Sochaczewie, gdzie odbyły się amatorskie mistrzostwa Europy oraz Amatorska Liga MMA, szczególnie dobrze będzie wspominał pochodzący ze Złotowa (gm. Lubawa) Łukasz Makowski. Złotowianin - nomen omen - zdobył złoto! Łukasz w mistrzostwach Europy amatorów startował w kategorii junior -84 kilogramów. W trakcie turnieju 17-latek stoczył cztery walki, każdą z nich pewnie wygrał, także tę najważniejszą. - Jego rywale reprezentowali zupełnie różne style walki. Mimo to Łukasz z każdym z nich potrafił świetnie zaadaptować się do warunków w oktagonie - relacjonuje Dawid Tarasiewicz, trener Arrachionu Iława. - Kiedy trzeba było walczyć w stójce, walczył, kiedy trzeba było zastosować obalenie i toczyć walkę w parterze, też to robił bez zarzutu. To był bardzo dobry turniej Łukasza.
Złoty medalista uczy się w Zespole Szkół w Lubawie, jest w trzeciej klasie technikum elektrycznego, a w Arrachionie trenuje od dwóch i pół roku. Jak sam przyznaje, poszedł szlakiem utartym przez starszych braci, natomiast jego idolem w MMA jest Nigeryjczyk Israel Adesanya.
W ME amatorów wystartowała także 21-letnia Wiktoria Andruch, która po raz pierwszy próbowała swych sił w zawodach. Zawodniczka startowała w ograniczonej formule seniorskiej - 52 kg.
- Niestety, debiut zakończył się na pierwszej walce. Wiktoria przegrała z zawodniczką, która potem wygrała cały turniej, więc taka porażka to żadna ujma - mówi trener z Iławy, który mimo przegranej bardzo chwali zawodniczkę. - To nasz klubowy diamencik. Wiktoria trenuje mieszane sztuki walki zaledwie od września, jednak już notuje bardzo duży postęp. Jest niezwykle ambitna i pracowita, trenuje codziennie, a niekiedy nawet dwa razy w ciągu dnia.
W amatorskich ME wziął udział także Kamil Rzepka, natomiast w Amatorskiej Lidze MMA swych sił próbował Paweł Kolcz (wywalczył srebro w kat. -93 kg) oraz Szymon Wiśniewski, który wygrał pierwszą walkę, ale potem doznał kontuzji, która wyeliminowała go z turnieju. - Szkoda, bo Szymon był w bardzo dobrej dyspozycji - przyznaje Tarasiewicz.

ZICO

SPORT W TV

Dart. Mistrzostwa świata w Londynie (13.30, 20, 22.15 TVP Sport)
*** Koszykówka.** Energa Basket Liga: Enea Zastal BC Zielona Góra - Legia Warszawa (17.45 Polsat Sport); Śląsk Wrocław - Joventut Badalona (19.45 Polsat Sport); liga niemiecka: NINERS Chemnitz - BG Goettingen (20.30 Sportklub); Liga Mistrzów: Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski - Pinar Karsiyaka (20.25 nSport+)
*** Narciarstwo alpejskie.** Puchar Świata w Courchevel: slalom gigant kobiet (9.45, 12.45 Eurosport 1); PŚ w Madonna di Campiglio: slalom mężczyzn (17.35, 20.35 Eurosport 1)
*** Piłka nożna.** Liga włoska: Venezia - Lazio (16.25 Eleven Sports 1), Sassuolo - Bologna, Inter Mediolan - Torino (16.25, 18.25 Eleven Sports 2); liga hiszpańska: Granada - Atletico Madryt (18.55 Eleven Sports 1); Puchar Ligi Angielskiej: Tottenham - West Ham (20.40 Eleven Sports 2); liga francuska (20.55 Canal+ Family, Canal+ Sport), FC Lorient - Paris Saint-Germain (20.55 Canal+ Sport 2); liga holenderska: Ajax - Fortuna Sittard (20.55 Polsat Sport News)
*** Siatkówka.** Liga Mistrzyń: Prometey Dnipro - Dresdner SC (17.50 Polsat Sport News), ASPTT Mulhouse - VakifBank Stambuł (18.50 Polsat Sport Extra)

DAD

GŁOSUJĘ NA:

1.....
2.....
3.....
4.....
5.....
6.....
7.....
8.....
9.....
10.....

Pełna lista kandydatów dostępna na **www.gazetaolsztynska.pl**
Kupon należy dostarczyć do **14 lutego 2022 r.** na adres: **Grupa WM Sp. z o.o., 10- 364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt".**

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Tel. ..... E-mail: .....

1. TAK / NIE* Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin Plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej www.gazetaolsztynska.pl, oraz że zapoznałem się z informacją o przetwarzaniu danych osobowych, którą zamieszczono w § 8 regulaminu.

2. TAK / NIE* Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych na potrzeby przeprowadzenia plebiscytu i wyłonienia zwycięzcy nagrody na podstawie regulaminu Plebiscytu.

3. TAK / NIE* Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych, w tym otrzymywania informacji handlowych drogą elektroniczną na podany wyżej adres poczty e-mail i numer telefonu, realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o. w Olsztynie.

Data i czytelny podpis .....

* Właściwą odpowiedź należy zakreślić. W przypadku niewyrażenia zgody w pkt 2 oświadczenia uczestnik Plebiscytu nie będzie brał udziału w losowaniu nagród.

2821otbp-A -K

eprasa.pl 6c3b41032c

Trudny powrót do europejskiej czołówki

PIŁKA RĘCZNA || Za niespełna miesiąc polscy szczypiorniści rozpoczną rywalizację w mistrzostwach Europy, które zostaną rozegrane na Węgrzech i Słowacji. Obecnie nasi reprezentanci szlifują formę w Centralnym Ośrodku Sportu w Cetniewie.

Będziemy walczyć i bić się w każdym meczu o dwa punkty – zapowiada Michał Olejniczak, na co dzień zawodnik Łomży Vive Kielce. – Zdajemy sobie sprawę z tego, że na mistrzostwach spotykają się najlepsze drużyny z Europy. Wiemy, że nasza grupa jest bardzo wyrównana. Myślę, że satysfakcjonującym dla nas wynikiem zdecydowanie byłoby wyjście z grupy i pokonanie przy okazji Niemców, Austriaków i Białorusinów – stwierdził. Dodajmy, że mecze „polskiej" grupy D będą rozgrywane w Bratysławie.

Przygotowania reprezentacji są podzielone na trzy etapy. Pierwszy rozpoczął się 12 grudnia na zgrupowaniu zorganizowanym w COS w Cetniewie. – Według swojego planu będziemy przygotowywać się w taki sposób, żeby 14 stycznia na pierwszy mecz z Austrią być gotowym na sto procent – zapewnił Patryk Rombel, trener reprezentacji Polski. – Ze stawianiem celów wynikowych na takich turniejach zawsze związane jest ryzyko, dlatego koncentrujemy się tylko na pierwszym meczu.

TUŻ PO ŚWIĘTACH BOŻEGO NARODZENIA, OD 28 DO 30 GRUDNIA, POLSKA REPREZENTACJA WEŹMIE UDZIAŁ W TURNIEJU 4 NATIONS CUP W ERGO ARENIE, GDZIE ZMIERZY SIĘ Z JAPONIĄ, HOLANDIĄ I TUNEZJĄ.

– Staraliśmy się dobierać przeciwników w taki sposób, żeby mieli jakieś cechy podobne do zespołów, z którymi będziemy się mierzyć na Euro – zdradził Rombel, choć jednocześnie dodał, że w dobie pandemii nie było to proste. – Na tym etapie przygotowań skupiamy się na sobie, na rozwijaniu swoich narzędzi w ataku, obronie i kontrze – dodał szkoleniowiec biało-czerwonych.

Fot. Paweł Skraba

Do mistrzostw Europy polscy szczypiorniści przygotowują się w Centralnym Ośrodku Sportu w Cetniewie

Oczekiwania wobec polskiej kadry nie są wysokie, niestety, czasy Orłów Wenty to już odległa historia, świadczy o tym chociażby dopiero 21. miejsce na ostatnich mistrzostwach Europy. Jeszcze gorzej było na wcześniejszych, bo na nie Polacy nawet nie awansowali... Trochę lepiej było na mistrzostwach świata (13. miejsce).

Kibice wciąż wspominają reprezentację Bogdana Wenty, ale zdają sobie sprawę z tego, że powrót do światowej czołówki wymaga czasu. – Jestem młodym zawodnikiem, mam 19 lat. Należę do tych osób, które przebudowują tę kadrę – powiedział Wiktor Tomczak, który występuje w klubie Torus Wybrzeże Gdańsk. Jego zdaniem nasi reprezentanci muszą do sukcesu dążyć krok po kroku i nie mogą nakładać na siebie zbyt dużej presji. – Jeżeli będziemy powoli dochodzić do naszych celów, to wszystko jest osiągalne – przyznał szczypiornista.

Tomczak podkreśla, że atmosfera na zgrupowaniu w Cetniewie jest wspaniała, a dzięki ciągłemu docieraniu zespół staje się lepszy. – Rywal nie musi nam idealnie pasować. Mecz to po prostu zadanie, które trzeba wykonać – zakończył Tomczak.

*** Grupowe mecze Polaków:** 14 stycznia - Austria; 16 stycznia - Białoruś; 18 stycznia - Niemcy.

DAD

eprasa.pl 6c3b41032c

ŚRODA |22|12|2021|

BIZNES WARMII I MAZUR

LUDZIE

PARTNER GŁÓWNY

MICHELIN

W NASZEJ FIRMIE PRACOWNIK MOŻE LICZYĆ NIE TYLKO NA STABILIZACJĘ FINANSOWĄ, ALE TAKŻE NA ROZWÓJ ZAWODOWY I MOŻLIWOŚĆ MIĘDZYNARODOWEJ KARIERY.

Juan Antonio Alvarez -Ossorio
– Prezes Zarządu Michelin Polska Sp. z o.o.

GRUPA WM
GAZETA OLSZTYŃSKA.
DZIENNIK ELBLĄSKI.

eprasa.pl 6c3b41032c

PARTNER GŁÓWNY

MICHELIN

PARTNER MERYTORYCZNY

Urząd Statystyczny w Olsztynie

BIZNES TO MIEJSCE LUDZI. PO RÓŻNYCH STRONACH BIZNESOWYCH ROZMÓW, UMÓW I DZIAŁAŃ STOJĄ KONKRETNE OSOBY. ZA SUKCESEM MAREK I PRODUKTÓW - STOJĄ WŁAŚNIE ONI: LUDZIE, KTÓRZY BUDUJĄ BIZNESY, ORGANIZACJE I SKUTECZNIE WDRAŻAJĄ POMYSŁY W ETAP REALIZACJI. ODNOSZĄ SUKCESY, MIERZĄ SIĘ Z PRZECIWNOŚCIAMI LOSU, KONKURUJĄ Z INNYMI I STARAJĄ SIĘ CO ROK REALIZOWAĆ KOLEJNE CELE. ZAPYTALIŚMY, JAK WYGLĄDA ICH PRACA Z INNYMI, CO POMAGA, A CO STAJE SIĘ WYZWANIEM W PRACY: W HANDLU, NIERUCHOMOŚCIACH I EDUKACJI. RÓŻNE ORGANIZACJE, RÓŻNE CELE I PODEJŚCIA - ALE JEDEN WSPÓLNY MIANOWNIK: PRACA Z LUDŹMI.

Co jest najważniejsze w kontaktach z partnerami?

Łukasz Wróbel
właściciel Biura Nieruchomości New House w Olsztynie

W tym roku obchodzi 15-lecie pracy w branży nie ma wątpliwości co jest najważniejsze w relacjach z parterami biznesowymi. Opisuje to w trzech słowach: szczerość, otwartość i partnerstwo.

— Stawianie drugą osobę na równym poziomie do siebie, pełne równouprawnienie, tak powinno się rozmawiać z partnerami — mówi Łukasz Wróbel — Jeśli wyczuwam, że ktoś na przykład chce przejść „na Ty", chce tą naszą relację pogłębić, to jak najbardziej zgadzam się na to. W czasach kiedy rzeczywiście szybko nawiązujemy relacje, kontakty, coraz częściej zauważam potrzebę skracania dystansu. Jestem człowiekiem otwartym, traktowanie się w biznesie po przyjacielsku zdecydowanie pomaga.

Budowanie dobrej relacji z partnerem biznesowym nie powinno opierać się jedynie na interesach. Łukasz Wróbel nie ukrywa, że wiele osobistych przyjaźni wyniósł z kontaktów biznesowych. To przecież okazja do poznania fantastycznych osób, które w życiu mogą pozostać na dłużej.

— Po zakończonym zadaniu, jeśli był dobry kontakt, staramy się utrzymywać znajomość, nie traktujemy się na zasadzie, że ktoś komuś może coś sprzedać, czy ktoś od kogoś może coś kupić. To za mało, podejście krótkofalowe, jednorazowe, nieskuteczne — wyjaśnia Łukasz Wróbel.

Drobne gesty mają ogromne znaczenie w relacjach z partnerem biznesowym. Kartka świąteczna, drobny upominek, spotkania, utrwalają przekonanie, że ta relacja jest ważna, że np. w mijającym roku udało się wspólnie zrobić dobry interes. To jest niezwykle potrzebne i skuteczne, warto wykorzystać około świąteczny czas, aby pokazać partnerom, że są ważni, że w ciągu minionych dwunastu miesięcy, zostawili trwały ślad w rozwoju naszego biznesu czy w nas samych.

Łukasz Wróbel sam w sobie posiada niezwykłą otwartość i łatwość nawiązywania relacji. Swoje mocne cechy skutecznie wykorzystuje i jest sam najlepszym przykładem budowania biznesu na partnerstwie i poszanowaniu drugiego człowieka, jego potrzeb, oczekiwań nie zapominając o własnych. To w relacjach daje ogromny komfort i jest mocną składową końcowego sukcesu.

Jak ważna jest komunikacja wewnątrz organizacji, firmy?

Natalia Tur
Regional Marketing Manager Nepi Rockcastle Galeria Warmińska & Aura Centrum Olsztyna

Komunikacja wewnętrzna w firmie ogrywa rolę absolutnie kluczową. Podstawą dobrego działania firmy są codzienne spotkania i briefingi, dzięki którym każdy z nas wie co ma robić. Dyrekcja, która zarządza dwiema największymi galeriami handlowymi w Olsztynie – Galerią Warmińską i Aurą liczy po 5 osób, jednak jeśli tworzymy zgrany zespół, to zupełnie wystarcza. Narzędziem wykorzystywanym do komunikowania w naszej firmie jest poczta elektroniczna, na której znajdziemy wszystkie wytyczne i najważniejsze informacje z odbytych spotkań. Dzięki temu każdy wie co robi kolega lub koleżanka obok. W ten sposób praca nigdy się nie zdubluje a każdy będzie mógł wykorzystać swój czas pracy efektywnie.

Poprawna komunikacja dyrekcji z pracownikami i kontrahentami jest kluczem do sukcesu. Codziennie mamy do czynienia z wieloma zleceniodawcami i firmami. Galeria Warmińska i Aura to potężne obiekty handlowe, z czego każdy ma innych kontrahentów, z którymi też trzeba prowadzić codzienną komunikację. Musimy pamiętać, że każdy ma osobne problemy i potrzeby, dlatego tak ważnym jest, żeby prowadzić z nimi regularny dialog. Olsztyńskie galerie handlowe nie są też obiektami tylko handlowymi, nieustannie się w nich coś dzieje. W naszych obiektach organizowane są różne wydarzenia, od wystaw i prezentacji, nawet po koncerty. Umówienie wszystkiego i przekazanie pracownikom i zleceniodawcom wszystkich niezbędnych informacji jest kluczem do sukcesu.

W naszych budynkach dzieją się różne rzeczy, są to ogromne obiekty, w których w każdym momencie może przydarzyć się awaria lub inne zdarzenie, na które musimy reagować. W takich sytuacjach ważna jest komunikacja pomiędzy zarządem a działem technicznym, ochroną i osobami zajmującymi się sprzątaniem. W przypadku wystąpienia nagłego zdarzenia musimy od razu reagować.

Podstawą komunikacji w naszej firmie jest partnerstwo i zaufanie. Sukcesem olsztyńskich galerii jest praca zespołowa. Codziennie się spotykamy i ustalamy co jest naszym priorytetem. Organizacja pracy zaczyna się od pań, które zajmują się sprzątaniem, przez pracowników technicznych, ochronę aż do dyrekcji. Każdy ma obowiązek korzystania z poczty i uczestniczenia w spotkaniach. Tylko dzięki temu możliwe jest poprawne funkcjonowanie firmy. Jestem zwolenniczką omawiania strategii działania na codziennych spotkaniach. Oba obiekty są bardzo znaczącymi miejscami na mapie Olsztyna, a codziennie obie galerie odwiedzają tysiące osób. Bez odpowiedniej komunikacji wewnętrznej między pracownikami nie mogłyby one funkcjonować w tej postaci, do której klienci są przyzwyczajeni.

Jak zdobywać zaufanie w zawodzie zaufania społecznego?

Beata Beyer
nauczycielka SP w Srokowie na Mazurach

— Im dłużej pracuje się w szkole, tym więcej ma się doświadczenia. Ale zaufanie trzeba budować, bo ono nie przychodzi od razu. Staram się być blisko uczniów i od tego trzeba zacząć. Każde dziecko chce, żeby je traktować osobiście. Gdy spotykam się z uczniami pierwszy raz, zawsze opowiadam im o sobie. Chcę pokazać, że ja też jestem człowiekiem. Dzieci również mówią o sobie, ale na początku to zazwyczaj jest jedno, może dwa zdania. Nigdy też nie mówię do nich po nazwisku. Każde dziecko ma przecież imię. Nigdy, jak uczeń podnosi rękę, nie mówię mu, że nie mam dla niego czasu. Bywa, że dziecko chce zapytać nie o lekcję, ale coś innego, co może być ciekawe. Nigdy ucznia nie zbywam. Nie mogę go traktować „per noga", niepoważnie. Dzieci w ogóle lubią, gdy się z nimi rozmawia. I gdy się je zagaduje o tym, co nie jest związane z nauką, ale na temat codziennych spraw. To najlepiej się sprawdza, gdy mam dyżur na przerwie. Wtedy zauważam proste rzeczy — a to ubiór, a to, że ktoś ma coś nowego. I zawsze im o tym mówię. Nie pytam, czy nauczyły się już z chemii czy z biologii. Dzieci to doceniają. Niedawno podeszła do mnie uczennica i podarowała mi jajko-niespodziankę. Tak bez powodu, żeby mi zrobić przyjemność. Było mi miło.

A jak zdobyć zaufanie rodziców? Rodzic uwielbia, gdy o jego dziecku mówi się w samych superlatywach. I tak też zaczynam rozmowę. Najpierw chwalę dziecko, a potem przechodzę do trudniejszych tematów. To działa. Trzeba też pamiętać, że rodzić chce się wygadać. Tak się dzieje, gdy rozmawiamy na osobności. Trzeba dać mu czas, żeby wszystko z siebie wyrzucił. Gdy od pierwszego zdania bym się z nim spierała, rozmowa byłaby nieprzyjemna. A przyznam, że jestem osobą emocjonalną, staram się panować nad sobą, nad nerwami. Bo najgorsze, co może się zdarzyć, to nauczyciel, który kłóci się z rodzicem o różne różności. W ogóle rodzice lubią, gdy nauczyciel ma z nimi kontakt. W czasach pandemii jest to utrudnione, ale nawet w Librusie można raz na jakiś czas napisać coś dobrego o konkretnym uczniu. Warto wysłać chociażby życzenia z okazji świąt. Niektórzy odsyłają kilka ciepłych słów.

O tym, jak zdobywać zaufanie, mogłabym opowiadać bez końca. Każdy dzień przynosi inną sytuację. Ale jedno podkreślę: ważna jest relacja. Gdy jej nie ma, to trudno mówić o współpracy i o nauce. Trzeba po prostu znać każdego ucznia. Jego dom, jego problemy. Przyznam, że niektórych cisnę, bo wiem, że sobie dadzą radę. Ale niektórym trochę odpuszczam, bo wiem, że Einsteinami nie będą. Mam dla nich odrobinę litości, choć oni nawet o tym nie wiedzą. Naciągam na przykład jedynkę na dwójkę, żeby podnieść ich na duchu. Często zachęcam też do udziału w konkursach. Wtedy wychodzą talenty, często u uczniów, którzy nie są uznawani za najlepszych. nie tylko dziecko ma satysfakcję, ale jeszcze większą rodzic.

Pracuję w szkole, która jest na wsi. W dużym mieście dziecko zapełni sobie czas po lekcjach. A to pójdzie do kina, do galerii handlowej, na basen albo na zajęcia pozalekcyjne. Na wsi tego nie ma. O to, żeby dziecko się nie nudziło, musi zadbać nauczyciel. Dlatego piszę projekty unijne. Po to, żeby dzieci miały co robić. Mamy już za sobą zajęcia przyrodnicze dla grupy trzydziestoosobowej — jedne o roślinach, drugie o owadach. Uczniowie mieli zapewniony transport do domu i wyżywienie. Mieliśmy też wycieczki. Byliśmy i w Krakowie, i w Białowieży. Dzieci, które nie zdecydowały się na udział w projekcie, potem żałowały. A te, które brały udział, do dziś je wspominają. Bardzo mnie to cieszy. I motywuje, żeby działać cały czas. I bezustannie zdobywać zaufanie.

WYDAWCA:
Grupa WM Sp. z o.o.,
ul. Tracka 5, 10-364 Olsztyn
PREZES: Maciej Matera

DRUK:
Drukarnia Prasowa Grupy WM
Sp. z o.o. Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5, tel. 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
internet@gazetaolsztynska.pl

PRENUMERATA
prenumerata@gazetaolsztynska.pl

Z-CA REDAKTORA NACZELNEGO
Dawid Zmuda

REKLAMA
Agnieszka Weder-Grygielewicz

ŁAMANIE
Jakub Cyrana

eprasa.pl 6c3b41032c

PARTNER GŁÓWNY
MICHELIN
PARTNER MERYTORYCZNY
Urząd Statystyczny w Olsztynie

MUZYKA KLASYCZNA ZWIĘKSZA KREATYWNOŚĆ I KONCENTRACJĘ PRACOWNIKÓW. POTENCJAŁ TEN MOGĄ WYKORZYSTAĆ PRACODAWCY

Z BADAŃ NAUKOWYCH WYNIKA, ŻE MUZYKA KLASYCZNA ROZWIJA PAMIĘĆ, UMIEJĘTNOŚCI MOTORYCZNE, POPRAWIA KONCENTRACJĘ, POKAZUJE NIEOGRANICZONE MOŻLIWOŚCI INTERPRETACJI I BUDZI POZYTYWNE EMOCJE.

Zdaniem Edwarda Deskura, byłego waltornisty Opery w Zurychu, potencjał wielkich dzieł Beethovena, Mozarta, Chopina czy Haydna warto więc wykorzystywać na różnych płaszczyznach, chociażby tej biznesowej. Ta kojąca muzyka może mieć bowiem niebagatelny wpływ na kreatywność i wydajność przedsiębiorców, pracowników korporacji, a także nieco mniejszych firm. Warto więc, aby szefowie umożliwiali swoim pracownikom słuchanie takich utworów, które pozwolą im odciążyć umysł, zebrać myśli i podejść do danego tematu z nową energią.

Specjaliści wskazują na to, że muzyka klasyczna ma zbawienny wpływ na organizm człowieka, a także na jego rozwój, na każdym etapie życia i w każdym zawodzie. Edward Deskur uważa, że powinna ona być bardziej doceniania przez biznesmenów, przedsiębiorców i pracowników różnego rodzaju firm. Słuchanie dzieł wybitnych kompozytorów poprawia bowiem koncentrację, kształtuje zdolności myślenia skutecznego i niezbędnego w sytuacjach nieprzewidywalnych, a także pomaga opanować negatywne emocje. Dzięki pozytywnym dźwiękom łatwiej jest kontrolować impulsy oraz wchodzić w prawidłowe interakcje społeczne.

– Muzyka klasyczna nie ma jeszcze bardzo dużego wpływu na przedsiębiorców, ale to jest problem do rozwiązania. Myślę, że w muzyce klasycznej jest bardzo dużo potencjału i mamy wiele ponadczasowych zasad kreatywności, które krążą, są do dyspozycji i możemy korzystać z nich, analizować je i być inspirowani przez nie. Jestem przekonany, że przedsiębiorcy mogą dużo zyskać przez uważne studia arcydzieł muzyki klasycznej. Muzyka klasyczna przeszła próbę czasu, więc mamy dowód na to, że w tych dziełach Beethovena, Mozarta, Haydna jest coś bardzo wartościowego. Jestem absolutnie przekonany, że są w niej przesłania filozoficzne albo i ludzkie, które mogą być używane na korzyść wszystkich, nawet przedsiębiorców – mówi agencji Newseria Lifestyle Edward Deskur, były waltornista Opery w Zurychu.

Badanie przeprowadzone przez amerykańskiego naukowca, dr. Kevina LaBara, wykazało, że muzyka klasyczna poprawia skupienie, a tym samym wydajność pracowników.

Fot. Newseria

W momencie słuchania uspokajających dźwięków stają się oni zrelaksowani. Zapobiega to wydzielaniu hormonów związanych ze stresem, co oznacza poprawę nastroju, a to, nad czym pracują, również staje się przyjemniejsze. Muzyka klasyczna potrafi uspokoić umysł, dzięki czemu można pracować na pełnych obrotach i odkrywać nowe pokłady kreatywności.

– Dzięki muzyce klasycznej przedsiębiorcy mogą zyskać wzory myślenia, które są kreatywne, bo jak analizujemy chociażby Beethovena, to można rozpoznać niektóre wzory, np. wielkie kontrasty, złamanie reguł. Ale też to, co jest istotne w muzyce klasycznej, to jest różnorodność interpretacji. Każdy, kto gra symfonię Mozarta albo Beethovena, ma te same nuty, partytury, ale każdy inaczej to interpretuje. I myślę, że przedsiębiorcy, którzy analizują rynek albo technologię, którzy są kreatywni, dostrzegają potencjał, którego inni nie widzą, i oni są tymi, którzy będą mieli więcej do powiedzenia, bo mogą dodać do tego ten artystyczny element i stworzyć coś oryginalnego, czego jeszcze nie było, bo mają tę kreatywność – mówi Edward Deskur.

Jego zdaniem kadry zarządzające firmami mają coraz większą świadomość zalet słuchania muzyki klasycznej i powoli zaczynają wykorzystywać ponadczasowe dzieła wybitnych kompozytorów do tego, żeby pobudzać kreatywność swoich pracowników.

– Firmy używają od czasu do czasu muzyki klasycznej, ale jestem absolutnie przekonany, że jeszcze nie wykorzystują do końca jej całego potencjału. Muzyka klasyczna rezonuje z ludźmi na bardzo głębokim poziomie i przez nią możemy ich inspirować, i o to właśnie chodzi. Myślę, że przedsiębiorcy mogą mądrze korzystać z tych wzorów, które znajdziemy w tej muzyce, na swoją korzyść, nie tylko jako tło reklamy, chociaż to też może być. Ja rozpoznaję bardzo dużo innowacji w tej muzyce i dlatego w moich prezentacjach próbuję otworzyć umysły odbiorców na te wzory myślenia, które są niekonwencjonalne, ale krążą wokół konwencji – mówi waltornista.

Muzyka klasyczna ma zastosowanie w wielu dziedzinach życia i na różnych płaszczyznach. Edward Deskur uważa, że warto stawiać na nią od najmłodszych lat, również w edukacji.

– Muzyka klasyczna ma swój wpływ na rozwój uczniów w szkole. Są nawet badania, które pokazują, że krótko przed testem IQ słuchanie niektórych utworów pomaga podwyższyć rezultaty o 2–3 punkty. Moja teoria jest taka, że ta najlepsza, ponadczasowa muzyka Mozarta, Beethovena stymuluje części mózgu, które są skłonne do abstrakcyjnego myślenia, i pomaga uzyskiwać lepsze wyniki w testach. Poza tym muzyka klasyczna należy do naszej kultury europejskiej, więc należy się zapoznać z tymi arcydziełami muzyki – mówi.

Eksperci podkreślają, że muzyka klasyczna stymuluje nie tylko dzieci, ale także seniorów. Wielu z nich cierpi z powodu samotności oraz depresji, a w takich chwilach pomaga im właśnie słuchanie ponadczasowych utworów. Dodatkowo starszym osobom chorym na alzheimera dźwięki muzyki pomagają choć na chwilę wrócić do rzeczywistości i sprawiają, że są zdecydowanie mniej pobudzone. Z kolei ci, którzy mogą pochwalić się umiejętnością gry na instrumentach, dłużej pozostają sprawni umysłowo, a także fizycznie.

Wykorzystanie muzyki klasycznej w firmach i pracy było tematem jednego z ostatnich spotkań Thursday Gathering. To cykliczne imprezy, które co czwartek przyciągają do warszawskiego Varso społeczność innowatorów. Organizatorem bezpłatnych i otwartych dla wszystkich chętnych eventów jest Fundacja Venture Café Warsaw.

źródło Newseria

eprasa.pl 6c3b41032c

JUAN ANTONIO ALVAREZ-OSSORIO – PREZES ZARZĄDU MICHELIN POLSKA SP. Z O.O. ORAZ DYREKTOR FABRYKI MICHELIN W OLSZTYNIE

Juan Antonio Alvarez-Ossorio
Prezes Zarządu Michelin Polska sp. z o.o. oraz Dyrektor Generalny fabryki opon Michelin w Olsztynie

Juan Antonio Alvarez-Ossorio jest związany z Grupą Michelin od ponad 30 lat. W tym czasie obejmował wiele kierowniczych stanowisk związanych z produkcją półfabrykatów — zajmował się inżynierią procesową w poszczególnych zakładach Grupy, zarządzaniem strategicznym, prowadził projekty industrialne i kierował produkcją .
Przez kilka lat zarządzał wytwarzaniem półfabrykatów we wszystkich fabrykach Grupy Michelin na świecie.
Przed objęciem obecnego stanowiska Prezesa Zarządu Michelin Polska, przez 15 lat pracował w strukturach Grupy Michelin w Hiszpanii, przez 8 lat we Francji, a także w Polsce, gdzie w latach 2004-2012 zajmował stanowiska managerskie i zarządzał projektami w olsztyńskiej fabryce.
Ukończył studia na kierunku Inżynierii Przemysłowej na Uniwersytecie Valladolid.
Jego największą pasją jest muzyka, w wolnych chwilach gra na gitarze, a także maluje i wykonuje modele. Jest wielkim fanem układania puzzli, drewnianych łamigłówek logicznych Casse-têtes oraz gotowania w towarzystwie hiszpańskiego wina. Jest żonaty, ma troje dzieci.

Wrócił Pan do Polski po kilkunastu latach. Czy nasz kraj i region bardzo się w tym czasie zmieniły?

Tak, to już mój drugi pobyt w Polsce i zacznę od tego, że bardzo cieszę się z możliwości powrotu do Olsztyna. Dostrzegam bardzo wiele zmian. W minionych latach jakość życia bardzo się poprawiła i dziś ludzie w Polsce żyją na takiej samej lub lepszej stopie niż mieszkańcy wielu krajów Unii Europejskiej. Polska, a szczególnie Warmia i Mazury to wspaniałe miejsce do życia i pracy.

Co szczególnie podoba się Panu w naszym regionie?

Cały region i Olsztyn mają niesamowicie ciekawą kulturę i historię. Warmia i Mazury z naturalną przyrodą, lasami i jeziorami zachwycają przez cały rok. Dodatkowo ze względu na położenie regionu łatwo jest odwiedzać leżące niedaleko kraje bałtyckie. Mamy także z Olsztyna bardzo blisko do stolicy kraju i innych polskich miast. Z powodu pandemii nie miałem jeszcze zbyt wielu możliwości podróżowania, ale podczas poprzedniego pobytu w Polsce dość dokładnie poznałem kraj i Warmię i Mazury. Choć jestem Hiszpanem, czuję się bardzo związany z tym regionem. Także osobiście, ponieważ moja żona pochodzi z Olsztyna i cała jej rodzina jest tu głęboko zakorzeniona. Jestem bardzo zadowolony z faktu, że mój 7-letni syn ma możliwość uczenia się w języku polskim i odkrywania kultury swoich przodków.

Czy objęcie większościowych udziałów fabryki opon przez Grupę Michelin przed ponad dwudziestu laty było dużą i radykalną zmianą dla zakładu i jego pracowników?

Przejmując olbrzymią fabrykę z ugruntowaną pozycją zarówno na polskim rynku, jak i w lokalnej społeczności, Grupa Michelin zrobiła wszystko, by wykorzystać umiejętności i doświadczenie załogi. Dzięki temu duży, a jednocześnie odstający od świata poziomem technologicznym zakład po zmianach organizacyjnych i inwestycyjnych stosunkowo szybko stał się jedną z najbardziej nowoczesnych fabryk opon na świecie. Była to rewolucja pod względem technologicznym i organizacyjnym, ale jednocześnie łagodna transformacja.

Czy proces inwestycyjny w olsztyńskiej fabryce nadal trwa?

Tak, oczywiście. Mimo że Michelin zainwestował już w Olsztynie miliony euro, tak duża i ważna dla Grupy fabryka zawsze będzie potrzebowała dalszych nakładów – choć z upływem czasu oczywiście będzie się zmieniał ich cel i kierunek.

Czym początkowe inwestycje różnią się od tych prowadzonych obecnie?

Pierwsze inwestycje Grupy Michelin miały na celu głęboką zmianę procesów i systemów, co było spowodowane pojawieniem się firmy wraz z jej odmiennymi wartościami. Następnie przyszedł czas na nakłady zwiększające moce przerobowe, tak by nawet dwukrotnie powiększyć potencjał fabryki.

Pragnę dodać, że cały czas dużą wagę przywiązujemy do zwiększania bezpieczeństwa i porawy warunków pracy oraz oczywiście do inwestycji środowiskowych.

Cały czas trwa modernizacja, która wpływa na nasz sposób pracy, a postępująca cyfryzacja jest jej filarem i istotną częścią naszej atrakcyjności.

Czy stale trwający proces inwestycyjny jest spowodowany także zmieniającymi się wymaganiami rynkowymi?

Jedynym możliwym sposobem utrzymania najwyższego poziomu zaawansowania technicznego i jakości jest doskonalenie produktów. Opony Michelin stanowią wzorzec technologiczny. Zatem, aby utrzymać wiodącą pozycję, musimy wprowadzać na rynek nowe produkty, co łączy się z koniecznością stałego modernizowania naszego parku maszynowego. Polska rozwija się bardzo szybko, standard życia i wynagrodzenia rosną wraz z rozwojem kraju, dlatego obecnie koncentrujemy nasze inwestycje na wzroście produktywności, tak by nie zmniejszyła się nasza konkurencyjność rynkowa.

Często wspomina Pan o inwestycjach środowiskowych. Czy jest możliwe pogodzenie funkcjonowania olbrzymiej fabryki, zatrudniającej 5 tysięcy osób, z dbaniem o ekologię?

Jest to możliwe – o ile potraktuje się troskę o środowisko priorytetowo, a my tak właśnie robimy. Produkujemy opony w sercu zielonego regionu, słynącego z pięknej natury, więc dbanie o ekologię ma dla nas absolutnie kluczowe znaczenie.

Kończymy właśnie niezwykle ważną inwestycję, którą jest ciepłownia gazowa spełniająca bardzo wymagające europejskie normy środowiskowe.

Dzięki niej nasza fabryka ograniczy wkrótce zużycie węgla o 60%, a najpóźniej do 2030 roku całkowicie przejdziemy na ogrzewanie gazowe. Dzięki temu zmniejszymy emisję CO_2 oraz zminimalizujemy emisję siarki i azotu. Możemy się pochwalić innymi licznymi inwestycjami środowiskowymi, dzięki którym udało się nam na przykład zmniejszyć o połowę zużycie wody. W coraz większym stopniu stawiamy na transport intermodalny. Wewnątrz firmy przechodzimy też na transport samochodami elektrycznymi i budujemy w pobliżu fabryki oraz na jej terenie stacje ładowania aut elektrycznych. Z jednej z nich mogą korzystać mieszkańcy Olsztyna.

Pojmujemy misję firmy w ten sposób, że musi być w pełni zintegrowana ze społecznością, w której funkcjonuje. Oprócz prowadzenia projektów, które mają na celu ograniczenie wpływu na środowisko, aktywnie staramy się przyczynić do stałego poprawiania warunków życia w naszym mieście i regionie.

Świadomość ekologiczna nie tylko nie kłóci się z wizją przemysłową, ale jest jej znaczącą częścią. Zrównoważony rozwój to istotna oś strukturalna w strategii naszej firmy.

Fabryka przyczynia się bezpośrednio do rozwoju regionu, nie tylko zatrudniając kilka tysięcy pracowników i płacąc podatki, lecz także pośrednio, będąc kołem napędowym lokalnej gospodarki.

Jesteśmy nie tylko największym pracodawcą na Warmii i Mazurach, ale też współpracujemy z około 700 podwykonawcami. Dodam, że większość z nich to firmy z regionu. Dzięki tej współpracy podwykonawcy mogą zwiększać zatrudnienie, mają dostęp do nowych technologii oraz innych sposobów rozwiązywania problemów.

Korzystają na tym obie strony, ponieważ razem się rozwijamy. Z jednej strony pomagamy w umacnianiu lokalnego biznesu, z drugiej strony korzystamy z zasobów firm, które są w regionie, jednocześnie dzieląc się naszymi najlepszymi praktykami i standardami.

W każdym razie jesteśmy bardzo świadomi wpływu, jaki ma Michelin na cały region, i podchodzimy do tej sytuacji z pełną powagą i odpowiedzialnością. Istnieje pewna zdrowa zależność oparta na wspólnym interesie, który nas łączy, wykraczając daleko poza wszelkie ewentualne różnice. Współpracujemy ściśle z władzami lokalnymi, a nasze dobre relacje są dla nas niezwykle ważne.

Firma Michelin otrzymała w tym roku wiele wyróżnień i nagród. Które uważa Pan za najcenniejsze?

Wszystkie dowody uznania bardzo nas cieszą. Szczególne znaczenie ma na przykład nagroda w konkursie „Lodołamacze" za politykę prozdrowotną i zawodowe aktywizowanie osób niepełnosprawnych. Jesteśmy z tego wyróżnienia bardzo dumni. Fakt, że fabryka jako zakład przemysłowy zwyciężyła w kategorii Zdrowa Firma, daje nam wielką satysfakcję i potwierdza, że wysiłki, które czynimy na rzecz propagowania zdrowego trybu życia oraz równowagi między pracą a życiem osobistym, są istotne społecznie. Cieszy nas, że nasza aktywność na tym polu została dostrzeżona i wyróżniona. Cieszymy się też z przyznanej przez samorządy nagrody Żagle Warmii i Mazur ponieważ współpraca największego regionalnego pracodawcy z samorządami i władzami lokalnymi różnych szczebli jest dla obu stron koniecznością — dlatego dialog z reprezentującym władze krajowe wojewodą oraz marszałkiem województwa i Prezydentem miasta jest bardzo ważny i efektywny. Bardzo istotna jest dla nas też współpraca z Warmińsko-Mazurską Specjalną Strefą Ekonomiczną.

Grupa Michelin jest obecna w 170 krajach, a w kilkudziesięciu z nich ma swoje zakłady produkcyjne. Jakie znaczenie w Grupie ma olsztyńska fabryka?

Grupa Michelin ma 71 fabryk na świecie. Nasz zakład jest jednym z największych, najbardziej nowoczesnych, a co za tym idzie jednym z najważniejszych w Grupie Michelin. O skali, naszej fabryki może świadczyć fakt, że produkujemy około 11 milionów opon rocznie – są to opony do aut osobowych, ciężarowych, rolniczych, a także kordy, formy i mieszanki gumowe. Mamy też największe Centrum Logistyczne Michelin w Europie Środkowo-Wschodniej.

Nasza fabryka ma także duży wkład w stały rozwój technologiczny Grupy. Mamy w Olsztynie dwa duże biura projektowe, w których kilkudziesięciu inżynierów pracuje nad rozwiązaniami znajdującymi zastosowanie nie tylko u nas, ale też w wielu zakładach Michelin na świecie.

1301210TBR-b-K

eprasa.pl 6c3b41032c

Czy opony z Olsztyna trafiają głównie na rynek polski, czy też na eksport?

Jesteśmy liczącym się eksporterem. Niemal 80 procent naszej produkcji wysyłamy na wszystkie kontynenty. Przed laty pracownicy z Olsztyna jeździli do innych fabryk naszej firmy, by zdobywać doświadczenie – obecnie oczywiście nadal wysyłamy pracowników do innych zakładów – ale coraz częściej to do Olsztyna przyjeżdżają koledzy z całego świata, by uczyć się od nas lub w wielu kwestiach nas naśladować. To najlepiej świadczy o tym, jak silną pozycję udało nam się zbudować w Grupie Michelin.

Ma Pan międzynarodowe doświadczenie zawodowe. Czym różni się podejście do pracy w różnych krajach europejskich?

Zdobywałem doświadczenie zawodowe poza Polską także w Hiszpanii i Francji i każdy z tych krajów miał swoje szczególne cechy. Jednak różnice kulturowe w państwach Wspólnoty Europejskiej są niewielkie i sposób pracy w nich jest bardzo zbliżony. Myślę, że większe różnice występują raczej pomiędzy generacjami niż pomiędzy mieszkańcami poszczególnych krajów. Jeśli chodzi o nowe generacje (X, Y, Z...), to są one bardzo zglobalizowane i ich przedstawiciele są podobni w różnych państwach.

Jakie jest Pana zdanie na temat podejścia do pracy w naszym kraju?

Polska ma wysoko wykwalifikowanych pracowników. Wielu przygotowuje się do pracy już podczas edukacji zawierającej elementy praktyczne, które ułatwiają przyszły start zawodowy.

Polscy pracownicy mają w stosunku do siebie duże wymagania. Wewnętrzna dyscyplina jest głęboko zakorzeniona, co bardzo ułatwia budowanie zespołów, a zarazem wzmacnia pozycję jednostek. Budowanie relacji w oparciu o zaufanie i poszanowanie jest ważne w każdym kraju, ale w Polsce jest ono szczególnie doceniane. Obserwuję, że ważny jest dla Polaków kontakt emocjonalny i że bardzo cenicie integrację. Sprawia to, że dla zagranicznego menedżera praca w Polsce jest z jednej strony łatwa, a z drugiej bardzo wymagająca. Największą barierą jest język, trudny do nauczenia się dla cudzoziemca, który nie uczył się w młodości języka słowiańskiego. Jednak jeśli będziemy uparcie dążyć do osiągnięcia perfekcji, nauczenie się mówienia po polsku jest możliwe i motywujące. Ponadto menedżerowie Michelin komunikują się po angielsku i francusku, ponieważ każdy mówi biegle przynajmniej w jednym z tych języków, a drugim także jest w stanie się posługiwać.

Świat zmaga się z pandemią. Jak wpływa ona na funkcjonowanie fabryki i jakie wymagania ta sytuacja stawia przed menedżerami?

Dzięki wprowadzeniu w fabryce bardzo wymagających procedur sanitarnych oraz doskonałej organizacji i dyscyplinie naszej załogi nawet w czasie największych fal i dużego wzrostu zakażeń uniknęliśmy zaburzeń w produkcji. Pandemia była i niestety jest nadal wielkim wyzwaniem dla naszej fabryki, tak jak dla społeczeństw i biznesu na całym świecie. Od czasu pojawienia się szczepionek propagujemy je wśród załogi i nadal przywiązujemy olbrzymią wagę do przestrzegania zasad sanitarnych. Dzięki temu podejściu udaje nam się zachować miejsca pracy i nadal się rozwijać. Dodam też, że na początku pandemii włączyliśmy się na dużą skalę w produkcję płynów dezynfekcyjnych i innych środków ochrony, które otrzymały od nas najbardziej potrzebujące instytucje w całym regionie.

Co robi Michelin, by na wymagającym rynku pracy być jak najbardziej atrakcyjnym pracodawcą?

Oferujemy nie tylko na stabilizację finansową, ale także bardzo szerokie możliwości rozwoju zawodowego. Olbrzymią wagę przywiązujemy do szkoleń i planowania ścieżek rozwoju. Wielką szansą dla pracowników jest nie tylko możliwość zdobywania kwalifikacji, lecz także dostęp do tak zwanej mobilności międzynarodowej. Korzystamy z nowych technologii i z nowoczesnych narzędzi zarządzania, które wspierają biznes. Pragnę podkreślić, że nasza fabryka to firma bezpieczna, która przykłada wagę do przestrzegania prawa, zasad ergonomii i kodeksu etycznego. Szacunek dla środowiska, dla pracownika, klienta, akcjonariuszy oraz faktów — to nasze wartości.

Czym chcecie zachęcać młodych ludzi do podejmowania pracy?

Poszukujemy pracowników już na etapie ich edukacji. Od jakiegoś czasu uczniowie techników elektronicznego i mechaniczno-energetycznego odbywają u nas lekcje praktyczne, organizowane w specjalnie do tego przygotowanych pracowniach. We współpracy z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim prowadzimy program studiów dualnych, polegających na łączeniu wiedzy zdobytej na studiach z praktycznym przygotowaniem do zawodu. Fabryka organizuje również praktyki wakacyjne, za które studenci otrzymują wynagrodzenie.

Na co poza stabilnością i zarobkami powyżej średniej krajowej mogą liczyć pracownicy?

Mamy bardzo rozwinięty pakiet benefitów. Zapewniamy załodze opiekę medyczną, darmowe opony, dopłaty do posiłków, wakacyjnego wypoczynku i zajęć rekreacyjnych. Chcę też wymienić bardzo ważne świadczenie: firma oferuje pracownikom dodatkowe ubezpieczenie emerytalne. Podnieśliśmy składkę w pracowniczy program emerytalnym do maksymalnej wysokości 7 procent od wynagrodzenia brutto. Koszt ten całkowicie ponosi firma jako pracodawca.

Fabryka Michelin jest bardzo aktywna jako mecenas i sponsor. Jakie dziedziny życia społecznego na Warmii i Mazurach najchętniej wspieracie?

Mógłbym długo wymieniać, ale rozpocznę od ostatnich inicjatyw. W najbliższych tygodniach wesprzemy znacznymi sumami trzy olsztyńskie szpitale. Niedawno kupiliśmy defibrylator olsztyńskiej straży miejskiej. Podejmujemy działania wspierające edukację, kulturę, ochronę zdrowia, bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Jesteśmy partnerem wielu instytucji kulturalnych i placówek służby zdrowia w regionie. Pomagamy od lat między innymi Wojewódzkiemu Specjalistycznemu Szpitalowi Dziecięcemu. Fundacja Korporacyjna Michelin przekazała tej placówce prawie 650 tysięcy zł na zakup aparatury najwyższej, światowej jakości. Kilkakrotnie zorganizowaliśmy akcję sportowo-charytatywną Kilometry Pomocy, z której dochód przeznaczyliśmy na zakup sprzętu dla olsztyńskich szpitali. Także wielokrotnie organizowaliśmy na ulicach wyścigi rowerowe dla dzieci Junior Bike, propagujące bezpieczeństwo drogowe. Chcę także wspomnieć, że jesteśmy dumni mogąc być mecenasem Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, olsztyńskich teatrów czy organizowanych w regionie koncertów i festiwali.

W jakim kierunku Pana zdaniem będzie się rozwijać branża oponiarska?

Uważam, że myślenie o tym, jaka będzie przyszłość, jest bardziej ćwiczeniem z introspekcji niż ćwiczeniem z kreatywności. Świetne pomysły i wielkie zmiany prawie zawsze biorą się z poszukiwania rozwiązań dla aktualnych problemów. Branża jest w stanie permanentnej rewolucji. Dziś mówimy o rewolucji 4.0. Jak będą wyglądały kolejne rewolucje, tego nikt nie wie, ale mogę wskazać pewne trendy w oparciu o główne problemy, z jakimi przyjdzie nam się zmierzyć w nadchodzących latach. Pierwszą oznaką jest to, że branża musi dostosować się do produktu, który przechodzi pełną transformację.

Czy w ogóle możemy mówić o realizacji idei zrównoważonego rozwoju w przypadku firm zajmujących się produkcją opon?

Jest to jedyny kierunek, choć zrównoważony rozwój w świecie opon to duże wyzwanie, z którym mierzymy się już od jakiegoś czasu. Zawartość zrównoważonych materiałów w oponach będzie rosła, aż osiągnie 100 procent. Wykorzystanie materiałów podlega ścisłej analizie cyklu życia, w której brane są pod uwagę wszelkie czynniki oddziałujące na środowisko. Ma to wpływ na całą branżę, ponieważ transformacja materiałów musi odbywać się bez szkody dla środowiska.

Inne trendy, które wydają się dość wyraźne, to te wywodzące się z rewolucji cyfrowej i czwartej rewolucji przemysłowej (przemysł 4.0). Sztuczna inteligencja na dobre wkroczy do naszej branży. Kolejnym krokiem po masowej analizie danych jest inteligentne przewidywanie zjawisk.

Czy przemysł czekają także inne rewolucje?

Kolejna rewolucja przed nami to mikroprzemysł lub przemysł domowy postępy w druku 3D są spektakularne i już niedługo zobaczymy, jak małe zakłady produkujące części zamienne zastąpią duże łańcuchy produkcyjne i dystrybucyjne. Zasadniczo produkcja opon nie wydaje się być dostępna dla tego mikroprzemysłu w bliskiej przyszłości. Jednak według firmy Michelin opona przyszłości pozwoli na regularne odnawianie bieżnika po zużyciu.

Czy może dojść do tego, że robotyzacja i cyfryzacja wyeliminują potrzebę zatrudniania ludzi?

Sądzę, że ostatnim elementem transformacji przemysłu będzie masowa eliminacja pracy fizycznej, która będzie efektem powiązania automatyzacji i robotyzacji przemysłu 3.0 ze sztuczną inteligencją. Praca stanie się coraz bardziej intelektualna i skupiona na postępie.

Atrakcyjność zatrudnienia w przemyśle będzie wymagała głębokiej rewizji, czyli zdefiniowania od nowa poszczególnych zawodów oraz wymagań dotyczących czasu pracy.

Z OLSZTYNA W ŚWIAT

Olsztyńska fabryka opon zatrudnia około 5 tysięcy osób i produkuje ponad 11 milionów opon rocznie. Grupa Michelin jest obecna w Polsce od ponad 25 lat. Olsztyńska fabryka to największy pracodawca na Warmii i Mazurach, jeden z najnowocześniejszych zakładów produkcyjnych Michelin na świecie oraz największy producent opon w Polsce.

Fabryka produkuje opony do samochodów osobowych, dostawczych, ciężarowych oraz do pojazdów rolniczych, a także formy, kordy i mieszanki gumowe. W Olsztynie powstają najbardziej zaawansowane technologicznie opony, jak na przykład największa światowa nowość: całoroczna opona MICHELIN CrossClimate 2.

Poza ogumieniem marki Michelin w stolicy Warmii i Mazur produkowane są także opony innych, należących do firmy marek: Kleber, BFGoodrich i Taurus.

Klienci fabryki to tak znani producenci motoryzacyjni jak m.in. Porsche, Ferrari, BMW, Mercedes-Benz, Audi, Volkswagen, Opel, Renault, Citroen, Peugeot, Toyota, Ford, Skoda, Man, Scania, New Holland, John Deere. Kord produkowany w Olsztynie jest wykorzystywany do produkcji opon lotniczych takich producentów samolotów jak na przykład Airbus. Formy z olsztyńskiego zakładu są wykorzystywane do wytwarzania opon przez wiele fabryk Michelin na świecie.

Ponad 75% opon i półproduktów produkowanych w Olsztynie jest eksportowanych na wszystkie kontynenty.

Fabryka zajmuje powierzchnię około 200 hektarów. Do zakładu należy też nowoczesne Centrum Logistyczne o powierzchni 9 hektarów, które jest jednym z największych i najnowocześniejszych magazynów Michelin na świecie i największym w Europie Środkowo-Wschodniej.

Od początku swojej obecności w Polsce Michelin jest firmą zaangażowaną społecznie, dlatego jako mecenas i partner wspiera liczne instytucje kulturalne i edukacyjne oraz placówki służby zdrowia. Olsztyńska fabryka olbrzymią wagę przykłada do działań na rzecz ochrony środowiska. Firma między innymi zredukowała zużycie wody o połowę, buduje ciepłownię gazową, by całkowicie zrezygnować z węgla. Fabryka wykorzystuje też transport intermodalny, czyli połączenie transportu samochodowego i kolejowego, oraz wprowadza pojazdy elektryczne w transporcie wewnętrznym.

W Warszawie mieści się Dyrekcja Handlowa, która odpowiada za sprzedaż i dystrybucję opon na terenie Polski, Czech, Słowacji, na Litwie, Łotwie i w Estonii. Symbolem firmy jest Ludzik Michelin – uznawany za jedno z najbardziej rozpoznawalnych logo świata.

Siedzibą Grupy jest Clermont-Ferrand we Francji. Firma zatrudnia na świecie ponad 100 tys. osób i jest obecna w 170 krajach. Michelin ma 71 zakładów produkcyjnych, które w 2020 r. łącznie wyprodukowały około 170 mln opon. Michelin to także znany producent przewodników kulinarnych i turystycznych.

Michelin w Olsztynie produkuje opony do wszystkich typów pojazdów oraz kordy do opon lotniczych

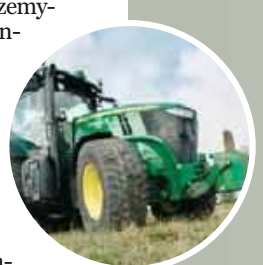

130121OTBR-c-K

eprasa.pl 6c3b41032c

LUDZIE SĄ SERCEM NASZEGO POWIATU

Paweł Cieśliński — Starosta Działdowski

Szanowni Państwo,
powiat działdowski to miejsce, w którym warto się rozwijać i warto żyć. Mniejszy niż w wielkim mieście hałas, ruch, łatwiejsza komunikacja, cisza i spokój to aspekty, które przemawiają za życiem w naszym powiecie. W ostatnich latach, dzięki pozyskanym środkom zewnętrznym, realizujemy rekordową liczbę inwestycji:

- Przebudowa drogi powiatowej nr 1365N Kurki- Petrykozy- gr. powiatu. Wartość zadania: 5 100 422,10 zł.
- Przebudowa drogi na ul. Jeleńskiej w Lidzbarku wraz z ciągiem pieszo-rowerowym na drodze powiatowej nr 1280N. Wartość zadania: 1 641 458,48 zł.
- Przebudowa skrzyżowania dróg powiatowych nr 1255N i 1290N w miejscowości Płośnica. Wartość zadania: 167 739,90 zł.
- Przebudowa drogi powiatowej nr 1587N od granicy miasta Działdowo do Ronda Niepodległości. Wartość zadania: 2 828 195,42 zł.
- Termomodernizacja budynku głównego szkoły w Malinowie. Wartość zadania: 3.430.000,00 zł.
- Remont (odnowa) drogi powiatowej nr 1255N gr. powiatu – Tuczki (do ronda). Wartość zadania: 2 018 307,81 zł.

Efekty wzorowej współpracy z samorządami wszystkich szczebli nie pozostają niezauważone przez mieszkańców. Inwestujemy również w oświatę i służbę zdrowia, oprócz „twardych" projektów remontowo - inwestycyjnych, podejmujemy działania, które bezpośrednio podnoszą jakość kształcenia uczniów i kompetencje naszych nauczycieli. Ponadto, pozyskujemy nowoczesny sprzęt do naszego szpitala, by zapewnić mieszkańcom dostęp do służby zdrowia na jak najwyższym poziomie. Nowe drogi, nowoczesne wyposażenie - to wszystko robimy z myślą o naszych mieszkańcach, by w powiecie działdowskim żyło im się jeszcze lepiej i jeszcze bezpieczniej.

To właśnie ludzie stanowią największą wartość powiatu działdowskiego. Są jego sercem. Dla nich inwestujemy, dla nich zmieniamy nasze otoczenie. A oni odwdzięczają się niesamowitą kreatywnością, zaangażowaniem, pomocą. Na nich zawsze możemy liczyć. Na terenie powiatu działdowskiego działa wiele wspaniałych firm, zarządzanych przez wykwalifikowaną kadrę. Przedsiębiorstwa, dzięki inwestycjom, rozwijają się i rozbudowują, natomiast we wsiach prężnie działają koła gospodyń wiejskich. W naszym powiecie istnieje ich kilkanaście, a wciąż powstają nowe. Mamy wspaniałych ludzi kultury, sportu, dyrektorów, kierowników, urzędników, przedsiębiorców. Nie sposób wymienić wszystkich. Dziękuję za to, że jesteście, że wybraliście powiat działdowski jako swoje miejsce do życia, inwestowania. Jesteście naszą motywacją do działania.

Paweł Cieśliński,
starosta powiatu działdowskiego

Ireneusz Weryk, dyrektor SPZOZ w Działdowie

Ireneusz Weryk,
dyrektor SPZOZ w Działdowie

W tym roku udało się przeprowadzić kilka ważnych inwestycji. Wśród nich jest otwarcie nowoczesnej pracowni rezonansu magnetycznego. Wyposażona w nowoczesny 1,5-teslowy skaner MR będzie wsparciem przede wszystkim oddziału udarowego, a także odegra kluczową rolę w diagnostyce pacjentów oddziału ortopedycznego. Pracownia MR świadczyć będzie usługi na najwyższym poziomie i będzie to jedna z najnowocześniejszych pracowni rezonansu magnetycznego w województwie warmińsko-mazurskim. Grudzień zawsze jest miesiącem, w którym trwają końcowe prace związane z inwestycjami w danym roku, więc trzeba przyznać, że to bardzo intensywny czas. Wspomniane wcześniej przedsięwzięcie jest inwestycją zewnętrzną, ale prowadzimy również własne. Właśnie oddajemy do użytku dodatkowy pawilon oddziału psychiatrycznego. Jego powstanie było możliwe dzięki unijnemu wsparciu oraz środkom z budżetu Powiatu Działdowskiego. Ponadto pacjenci mogą już korzystać z nowocześnie wyposażonej pracowni endoskopii. Wymieniliśmy również wszystkie szyby windowe.

Podsumowując – kończymy cztery ważne inwestycje, które zdecydowanie wpłyną na pracę szpitala, poprawią jakość diagnostyki i mam nadzieję, że będą służyć społeczeństwu jak najlepiej.

Michał Galarski,
Dekorglass Działdowo SA

Rok 2021 był pełen wyzwań, ale obfitował w wiele sukcesów i szans, które staraliśmy się wykorzystać w pełni. Nie będzie zaskoczeniem, że ważnym czynnikiem dla funkcjonowania biznesu jest trwająca od dwóch lat pandemia koronawirusa. Pierwszy kwartał upłynął nam pod znakiem pracy hybrydowej oraz adaptowania się do nowej rzeczywistości. Na całe szczęście udało się nam wyjść z lockdownu obronną ręką, co zaowocowało rekordowo dużą sprzedażą w ostatnich miesiącach tego roku. Liczba butelek, która została ozdobiona w naszym zakładzie to prawie 167 milionów. W naszej ocenie jest to duży sukces. Na rynek wprowadziliśmy również szereg standardowych butelek kosmetycznych i alkoholowych, które cieszą się dużym zainteresowaniem wśród naszych klientów. Jednym z największych wyzwań, oprócz ograniczeń związanych z covidem, był wzrost cen materiałów. Koszt farb, folii czy kartonów podniósł się nawet o 30 procent-40 procent, dla gazu jest to odpowiednio 300 procent. Cieszymy się jednak, że jakość i profesjonalizm, które oferujemy mają odbicie w ciągle rosnącym portfolio naszych klientów.

Piotr Nowakowski, dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Arno Kanta w Działdowie

Dyrektorem szkoły zostałem w 2019 roku, czyli w roku jubileuszowym placówki. Wtedy właśnie szkoła muzyczna w Działdowie świętowała 50 lat istnienia. Od lat naszą działalność wspiera również były dyrektor – Zbigniew Ciucias, który wciąż jest obecny w trakcie wielu naszych wydarzeń. To on

15021NIZD-A-K

eprasa.pl 6c3b41032c

Piotr Nowakowski, dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Arno Kanta w Działdowie

Koło Gospodyń Wiejskich

właśnie był inicjatorem koncertów nauczycieli, które odbywają się kilka razy w roku. Ta tradycja jest u nas kontynuowana. Obecnie w naszej szkole organizujemy więc koncerty, które są połączone z warsztatami i lekcjami otwartymi. Mamy możliwość skorzystania z doświadczenia wielu artystów. Dużą lekcją była dla nas pandemia, ale dzięki wspólnemu wysiłkowi, którzy razem podjęliśmy – uczniowie, rodzice i nauczyciele, udało się nam ją przetrwać. Obecnie wróciliśmy z recitalami instrumentalnymi, co nas bardzo cieszy. Nasza szkoła ściśle współpracuje również z lokalną społecznością. Możemy liczyć na wsparcie samorządu, m.in. Starostwa Powiatowego i starosty Pawła Cieślińskiego oraz burmistrza Działdowa Grzegorza Mrowińskiego. W nasze działania zaangażowane są również inne instytucje, m.in. Działdowska Kuźnia Słowa i wiele innych. Obecnie chcielibyśmy, by udało się wyremontować elewację szkoły, a w przyszłości również wybudować muszlę koncertową, w której moglibyśmy organizować wiele kolejnych wydarzeń.

LG w Działdowie

Koreański dostawca dla przemysłu elektronicznego, Tae Sung Electronics wybrał Działdowo jako miejsce pierwszej fabryki w Polsce. Zakład ma m.in. produkować obudowy do telewizorów z matrycami OLED dla LG Electronics. Będą one trafiać do fabryki telewizorów LG w Mławie. Pracę znajdzie ok. 450-500 osób. Tae Sung Electronics będzie mieścić się przy ulicy Przemysłowej, w pobliżu innych zakładów produkcyjnych i skorzysta z infrastruktury, którą już kilka lat temu przygotowały miasto i gmina, z myślą o potencjalnych inwestorach.

Grupa Szynaka produkuje meble pod szyldem CLASSIC SOFA

Firma Classic Sofa jest pierwszym zakładem w Grupie Meblowej Szynaka specjalizującym się w produkcji mebli tapicerowanych. Nowoczesny park maszynowy, konsekwentnie realizowana strategia rozwoju oraz kapitał ludzki firmy pozwalają optymistycznie patrzeć na powodzenie zrealizowanej za prawie 19 mln zł inwestycji. Zastosowanie nowoczesnych rozwiązań technologicznych i wzorniczych pozwoli oferować na polskim i światowym rynku meblowym najwyższą jakość produkowanych mebli tapicerowanych. Zrealizowana inwestycja jest bardzo ważna nie tylko dla rozwoju Grupy Meblowej Szynaka, Lidzbarka ale przede wszystkim to znaczące wydarzenie dla rozwoju regionu jak i kraju. W nowo wybudowanej firmie zatrudnienie znalazło prawie 200 osób, co ma niezwykle pozytywny wpływ na lokalny rynek pracy. Inwestycja ta jest pierwszym etapem budowy fabryki Classic Sofa, docelowo jej łączna powierzchnia będzie wynosiła ponad 20 tys. m^2, a pracę w niej znajdzie nawet 500 osób. Inwestycja została zrealizowana na terenie Warmińsko-Mazurskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Beata Grędzińska, dyrektor Gminnego Centrum Kultury i Biblioteki w Płośnicy jest animatorem kultury, a to stwarza jej wachlarz możliwości.

— Widzę codziennie ludzi, rozmawiam z nimi, jestem też częścią małej społeczności gminy Płośnica — mówi. To dzięki zespołowi w Płośnicy udało się stworzyć wyjątkowe miejsce. To Dom Pracy Twórców. — Dom Pracy Twórców w Płośnicy to miejsce wyjątkowe na mapie naszego regionu. Skupia artystów, lokalnych twórców m.in.: malarstwa, rzeźby, rękodzieła, haftu, biżuterii, ceramiki, fotografii i batiku. Mają tu swoje miejsce, gdzie spotykają się poeci i pisarze. Budynek przed wojną był stajnią, a po wojnie od lat pięćdziesiątych mieścił się magazyn urzędu gminy oraz sklep z artykułami rolnymi. — Dzięki projektowi „Dostosowanie Gminnego Centrum Kultury i Biblioteka w Płośnicy do nowoczesnej działalności kulturalnej ukierunkowanej na działania kulturotwórcze w Domu Pracy Twórców", w ramach którego wykonano generalny remont i modernizację budynku przy ul. Dworcowej 50 w Płośnicy, możemy dziś zaoferować lokalnym twórcom, miłośników sztuki oraz mieszkańcom pierwszy w historii okolicy dom, który przeznaczony jest dla lokalnych twórców. Otwarty 2 października 2019 roku rozwija i skupia pod swoim dachem talenty ludzi, nie tylko z powiatu działdowskiego. Nasz Dom Pracy Twórców stara się zaspokoić potrzeby i aspiracje kulturalne społeczeństwa poprzez tworzenie i upowszechnianie różnych dziedzin kultury, sztuki profesjonalnej i amatorskiej — mówi Beata Grędzińska.

Beata Grędzińska, dyrektor Gminnego Centrum Kultury i Biblioteki w Płośnicy

Koło Gospodyń Wiejskich w Rumianie

W grudniu 2018 r. w miejscowości Rumian powstało koło gospodyń wiejskich które obecnie liczy 18 pań. Jesteśmy jednym z 5 kół znajdujących się w Gminie Rybno. Zajmujemy się rękodziełem oraz wytwarzaniem soków, syropów i herbat z darów natury. Organizujemy wycieczki rowerowe, wyjazdy do kina i wiele innych. W ostatnim czasie naszym najbardziej rozpoznawalnym produktem jest „worek pełen zdrowia" w którym można znaleźć np. herbatę lipową, sok z kwiatu bzu i dżem z owoców dzikiej róży oraz wiele innych smakołyków. Współpracujemy z takimi podmiotami i organizacjami jak Urząd Gminy Rybno, Starostwo Powiatowe w Działdowie, OSP w Rumianie, Szkoła Podstawowa w Rumianie, parafia w Rumianie i grupa W Rękach Młodych.

15021NIZD-B-K

eprasa.pl 6c3b41032c

NIE SAMĄ PRACĄ ŻYJĄ W GRUPIE MEBLOWEJ SZYNAKA

szynakameble

GRUPA MEBLOWA SZYNAKA TO OSIEM NOWOCZESNYCH ZAKŁADÓW PRODUKCYJNYCH, CENTRUM WYSTAWIENNICZE, CENTRUM LOGISTYCZNE ORAZ PAŁAC MORTĘGI HOTEL & SPA. ZATRUDNIA PONAD 3,5 TYS. PRACOWNIKÓW W ZAKŁADACH W LUBAWIE, IŁAWIE, NOWYM MIEŚCIE LUBAWSKIM, LIDZBARKU, WOLSZTYNIE I SMORGONIE NA BIAŁORUSI.

Pandemia COVID-19 jest dla gospodarki i biznesu wielką przeszkodą. Wiele firm zmaga się z ogromnymi problemami i staje przed koniecznością redukcji etatów i zwalniania pracowników. Jednak spółki Grupy Meblowej Szynaka jako stabilny pracodawca wciąż się rozwijają i tworzą kolejne miejsca pracy.

Firma oferuje bardzo dobre warunki zatrudnienia oraz bogaty pakiet socjalny dla pracowników i ich rodzin. Aby podnieść komfort pracy, każdego roku w zakładach przeprowadzane są wielomilionowe inwestycje. Chodzi o wykorzystanie najnowszych technologii, zakup innowacyjnych maszyn i urządzeń oraz stworzenie nowoczesnych przestrzeni produkcyjnych, socjalnych i biurowych.

Firma wiążę się ze swoimi pracownikami na lata i robi to z sukcesem. Wspólnie świętuje się kolejne rocznice pracy i wypłaca za każde przepracowane 5 lat nagrody jubileuszowe. Grupa Meblowa Szynaka jest stabilnym pracodawcą i daje szansę osobom, które myślą o swojej karierze długoterminowo. Odpowiedzialność firmy nie kończy się na bramach zakładów. Właściciele Alina i Jan Szynaka są świadomi wpływu, jaki wywierają na społeczeństwo, środowisko i gospodarkę. Płacą podatki, by lokalne samorządy mogły się rozwijać, wspierają kulturę, służbę zdrowia, straż pożarną, domy dziecka, naukę, sport i wiele innych dziedzin życia społecznego. Są dumni, że działając globalnie kreują przyszłość nie tylko swoich pracowników oraz ich rodzin, ale także województwa warmińsko-mazurskiego i całego kraju.

— Mamy świadomość, że to pracownicy tworzą Grupę Meblową Szynaka i to od nich zależy sukces każdej z naszych firm. Codziennie dokładamy wszelkich starań, aby tworzyć przyjazne, bezpieczne, inspirujące oraz stabilne miejsca pracy. Chcemy być konkurencyjnym i atrakcyjnym pracodawcą na rynku pracy. Jesteśmy świadomi tego, że w dzisiejszych czasach bardzo ważne jest stabilne i atrakcyjne zatrudnienie poparte szerokimi pakietami socjalnymi. Zdajemy sobie również sprawę, że bardzo ważna jest atmosfera w pracy, dlatego staramy się budować pozytywne relacje wśród pracowników i ich rodzin, organizując różnego rodzaju spotkania integracyjne – podkreśla Alina Szynaka, wiceprezes Zarządu Grupy Meblowej Szynaka

— Jesteśmy globalną firmą, ale nasze korzenie są bardzo lokalne. Współtworzymy krajobraz miast, w których zlokalizowane są nasze fabryki. Jesteśmy ambasadorem i promotorem regionu Warmii i Mazur w kraju i na świecie. Aktywnie uczestniczymy w życiu społeczności lokalnych i od prawie 65 lat budujemy partnerskie relacje zarówno z mieszkańcami, jak też władzami lokalnymi i organizacjami pozarządowymi w regionach, w których działamy.

Lokalne społeczności stanowią dla nas naturalne źródło utalentowanych, zaangażowanych pracowników. Wielu z nich mieszka, wychowuje dzieci, rozwija pasje i odpoczywa w bliskim sąsiedztwie naszych zakładów. W niejednej rodzinie praca w Grupie Meblowej Szynaka jest piękną, wielopokoleniową tradycją. Mamy ogromny udział w tworzeniu lokalnego środowiska, w którym dobrze się żyje i które stymuluje społeczności do ciągłego rozwoju. Partnerskie i długofalowe relacje z globalnymi partnerami sprzyjają nie tylko rozwojowi biznesu naszych firm, ale przede wszystkim wpływają na wzrost zatrudnienia w regionie i jego ciągłej promocji. Wspieramy pracowników w dążeniu do osiągnięcia równowagi pomiędzy życiem zawodowym i prywatnym – powiedział Prezes Grupy Meblowej Szynaka Jan Szynaka.

Wynagrodzenia i premie motywacyjne wypłacane zawsze na czas, w oparciu o umowę o pracę to nie wszystko. Oferowane przez firmę świadczenia dodatkowe kierowane są nie tylko do pracowników, ale również bliskich im osób. Opowiadają o nich sami pracownicy:

Jazda konna

— Moja córka ma wiele pasji, a jedną z nich jest jazda konna. Niestety jest to dość drogi sport i gdyby nie karnety, które otrzymujemy od firmy w ramach **pakietu socjalnego**, pewnie nie byłoby mnie stać, aby tak często korzystała z jazdy konnej w Stajni Mortęgi należącej do Pałacu Mortęgi Hotel & SPA. Cieszę się, że jako pracownicy możemy korzystać z takich i wielu innych form wsparcia. Dzięki nim moja córka oraz inne dzieci pracowników Grupy Szynaka mogą się rozwijać i spełniać swoje marzenia – mówi p. Ola z Szynaka Meble z Lubawy.

Wspólnie kibicujemy na boisku, ringu i parkiecie

— Jestem wielkim kibicem siatkówki. Mieszkam w Iławie i bardzo się cieszę, że drużyna AZS Olsztyn rozgrywa teraz mecze w naszym mieście. Dzięki bezpłatnym biletom, które otrzymujemy od firmy możemy wspólnie z kolegami i naszymi rodzinami kibicować siatkarzom. Atmosfera i emocje podczas meczów są zawsze ogromne. Jestem dumny i cieszę się, że swoją codzienną pracą mogę wspierać zawodników lokalnych klubów sportowych. Cieszę się, kiedy widzę, że siatkarze, piłkarze i wielu innych sportowców noszą na piersi logo firmy, w której pracuję – mówi p. Mariusz, pracownik Logistic Szynaka z Iławy, kibic akademików z Olsztyna.

410210TBS-A-K

eprasa.pl 6c3b41032c

Wyjazdy na koncerty i do teatru

— Wspólne wyjazdy do teatru sprzyjają integracji pracowniczej. Możemy mile spędzić czas poza pracą – pośmiać się, pożartować, porozmawiać o życiu, dobrze się przy tym bawiąc. Podczas takich wycieczek organizatorzy dbają o różne dodatkowe atrakcje – aby każdy wyjazd na długo pozostawał w naszej pamięci – mówi p. Marta z MM Szynaka Interline z Nowego Miasta Lubawskiego.

Mikołajki dla dzieci

— Nasze dzieci każdego roku z niecierpliwością oczekują firmowych mikołajek, bo kojarzą je wyłącznie ze świetną zabawą i atrakcyjnymi paczkami od Mikołaja. To wspaniałe wydarzenie, którego nie organizuje żadna inna firma z okolicy. Dzieci zawsze bawią się wyśmienicie, a my dorośli mamy zawsze szansę spędzić urocze popołudnie w miłej, koleżeńskiej atmosferze przy kawie i cieście – powiedziała p. Iwona, żona pracownika zatrudnionego w PPUHiE Szynaka z Lubawy.

Pikniki rodzinne

— To świetna okazja, aby wspólnie z rodziną mile spędzić wolny czas na świeżym powietrzu. Spotkania takie kojarzą nam się z dobrą zabawą i integracją. Pikniki organizowane przez naszą firmę zawsze obfitują w mnóstwo dobrego jedzenia, ciekawych atrakcji oraz konkursów, zarówno dla dzieci jak i dla dorosłych. Takie spotkania stanowią dla nas dobrą odskocznię od codzienności, pobudzają nas do wspólnego działania i są szansą na wprowadzenie zmian w firmie, pomagając tym samym stworzyć dobrą atmosferę w miejscu pracy – wspomina letnie pikniki Pani Agnieszka z Classic Sofa z Lidzbarka

Karty podarunkowe i bony świąteczne

— Pracuję w Szynaka Meble razem z mężem. Bony świąteczne to dla naszej rodziny i naszego domowego budżetu ogromny zastrzyk finansowy. Możemy przygotować ulubione potrawy na święta i kupić naszym dzieciom i sobie wymarzone prezenty. Dodatkowe wsparcie finansowe sprawia, że nasze święta każdego roku są wyjątkowe i zawsze mile je wspominamy powiedziała Pani Magdalena z zakładu MM Szynaka Living w Iławie.

Wędkarstwo

— Organizując zawody wędkarskie o puchar prezesa Jana Szynaki nigdy byśmy nie przypuszczali, że w naszej firmie jest tylu miłośników wędkowania. Dzięki dofinansowaniu, które otrzymaliśmy od firmy udało nam się zorganizować profesjonalne zawody, podczas których wręczyliśmy zwycięzcom puchary, atrakcyjne nagrody i wymieniliśmy się doświadczeniami i osiągnięciami z prywatnych połowów. Wiem, że w każdym naszym zakładzie jest mnóstwo zapalonych wędkarzy, którzy cyklicznie spotykają się podczas organizowanych w każdej firmie Grupy Szynaka zawodach wędkarskich – powiedział p. Dariusz i Pan Marek organizatorzy zawodów wędkarskich Szynaka Meble o puchar prezesa Jana Szynaki.

udział odkąd pamiętam, a pracuję w firmie już ponad 20 lat. Imprezy firmowe to po prostu dla większości z nas fajna zabawa, pyszne jedzenie, dobra muzyka. Bale są świetną okazją, aby w miłej atmosferze zacieśnić więzi podczas spotkań ze współpracownikami i kierownictwem w mniej formalnej formie. Pozwalają nam poznać się wzajemnie, ale i zatrzeć czasem niepotrzebne bariery – mówi Pani Kasia z PPUHIE Szynaka z Lubawy, uczestnicząca w balu andrzejkowym organizowanym w Pałacu Mortęgi Hotel & SPA.

Szynaka Paczka

— W naszej firmie jesteśmy jak jedna wielka rodzina, pomagamy sobie nawzajem i troszczymy się o siebie. Wiemy, że codzienność to nie tylko praca, ale też budowanie koleżeńskich relacji każdego dnia. Wspólnie dzielimy się radościami i wspieramy w chwilach trudnych kiedy ktoś potrzebuje wsparcia i pomocy. Dzięki wzajemnemu współdziałaniu już po raz 6 bierzemy udział w firmowej akcji charytatywnej Szynaka Paczka, wspierającej rodziny naszych kolegów, którzy znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Dzielę się z nimi tym co mam bo wiem, że jeśli kiedyś znalazłabym się w podobnej sytuacji to moi koledzy i koleżanki z pracy nie pozostawiliby mnie bez pomocy – mówi p. Anna biorąca udział w akcji Szynaka Paczka.

Nie zapominamy o byłych pracownikach

— Firma o tak długiej tradycji jak nasza może poszczycić się dużym gronem „absolwentów", czyli osób będących na emeryturze, które jak mówią właściciel wniosły znaczący wkład w jej dzisiejszą pozycję i siłę. Pozostajemy z kolegami z pracy w stałym kontakcie, świętujemy jubileusze firmy, uczestniczymy w cyklicznych spotkaniach przy kawce, otrzymujemy paczki i bony świąteczne. Czujemy się nadal częścią naszej firmy i szanujemy to, że szefostwo o nas pamięta i o nas dba – powiedział Pan Piotr, od 7 lat przebywający na emeryturze, wspominający firmowe spotkania sprzed pandemii.

Bale sylwestrowe, karnawałowe i andrzejkowe

— Historia bali karnawałowych i andrzejkowych w Grupie Meblowej Szynaka jest tak długa, jak historia naszej firmy. Biorę w nich

Jeśli potrzebujesz zmian, szukasz stabilnej i bezpiecznej pracy oraz zawodowych wyzwań — podejmij pracę w Grupie Meblowej Szynaka —firmie o ugruntowanej pozycji na rynku światowym.

Jeśli na stronie **www.szynaka.pl** w zakładce kariera nie ma oferty pracy dla Ciebie – nicnie szkodzi! Ciągle się rozwijamy i poszukujemy nowych pracowników, dlatego z wielką ciekawością zapoznamy się z każdą kandydaturą, w tym także Twoją.

Wyślij swoje CV na adres: rekrutacja@szynaka.pl, lub po prostu zadzwoń 89 645 53 92.

W ten sposób Twoje dane trafią do wewnętrznej bazy kandydatów, z której korzystamy przy poszukiwaniu osób chcących dołączyć do największej w Polsce firmy produkującej meble

410210TBS-B-K

eprasa.pl 6c3b41032c

PARTNER GŁÓWNY

MICHELIN

PARTNER MERYTORYCZNY

Urząd Statystyczny w Olsztynie

WANNA Z PALET MOŻE BYĆ PIĘKNA

Z WYKSZTAŁCENIA HUMANISTA, ABSOLWENT UWM. Z ZAMIŁOWANIA STOLARZ. ŁUKASZ LAMCHO ZAŁOŻYŁ FIRMĘ, BO CHCIAŁ SPEŁNIĆ SWOJE MARZENIE O TWORZENIU UŻYTECZNYCH PRZEDMIOTÓW Z DREWNA. MAJĄ SPORE GABARYTY...

— Pracuję w szlachetnym surowcu, jakim jest drewno, a często też wykorzystuję surowce z recyklingu lub surowe materiały wprost wyciągnięte prosto z lasu — mówi Łukasz Lamcho z Ostródy. — Za zgodą leśniczego! — dodaje ze śmiechem.

Właśnie z recyklingu powstała pierwsza drewniana wanna. Zrobił ją z wyrzuconych starych palet. Zauważył je na placu jednej z ostródzkich firm. Zapytał, czy może zabrać stertę zmurszałych, ubłoconych drewnianych konstrukcji. Właściciel się ucieszył: — A bierz! Będę miał problem z głowy...

„Problem" trafił do garażu, zamienionego w małą stolarnię. Tam trzeba było palety rozłożyć na deski, wyjąć gwoździe i wyczyścić. Parę dni brudnej roboty, by wydobyć piękne słoje. Ale jaka satysfakcja! Recykling, ekologia, wykorzystanie tak szlachetnego materiału, jakim jest drewno, dla stworzenia czegoś użytecznego. A potem był miesiąc pracy wymagającej benedyktyńskiej cierpliwości.

— To praca dla cierpliwych — podkreśla Łukasz. — Drewniane deski trzeba najpierw wyszlifować, potem odpowiednio przyciąć, nadać im kształt, do czego wykorzystuję przygotowane wcześniej szablony. Wreszcie posklejać i ponownie wyszlifować, nadając już wannie kształt. Na koniec wannę trzeba uszczelnić watą szklaną, co ją uodporni na działanie wilgoci i sprawi, że nie będzie przeciekać. Na koniec polakierować. I to wszystko trwa... miesiąc. Jedna wanna składa się z kilkuset kawałków drewna.

Gotowa wanna z palet

Żeby nauczyć się obróbki drewna obejrzał dziesiątki internetowych filmów. Próbował też sił w profesjonalnych stolarniach. Ale tam praca wymagała stania przez 8 godzin przy maszynie, a nie o to mu chodziło.

Praca bywa też niebezpieczna. Gdy spotyka kolegę stolarza gdzieś na mieście, ten często pyta: masz jeszcze wszystkie palce? Gdy odpowiada, że tak, słyszy żartobliwe: — To nie jesteś jeszcze prawdziwym stolarzem.

— Tak się otoczyliśmy plastikiem, że często zapominamy o naturalnych materiałach, które służyły ludziom przez wieki — mówi Łukasz. — Szkoda, bo drewno, czy kamień, to niesamowicie wdzięczny materiał i w zasadzie dostępny bez ograniczeń. Tylko po takiej obróbce drewna czy kamienia, człowiek wygląda jak diabeł. Pył jest wszędzie. Dosłownie.

Ale naprawdę nie byłoby przyjemniej siedzieć gdzieś przy biurku z laptopem?

— Tak to ja mogę odpoczywać — śmieje się Łukasz. — Zresztą, na razie, żeby zarobić na utrzymanie, pracuję też i przy laptopie. Bo „drewnianą" pasję dopiero zaczynam realizować.

Chce zamienić tę pasję w źródło utrzymania, by pogodzić ją z potrzebami życiowymi i po to założył firmę Drewno Sprus. Skorzystał przy tym z dotacji unijnej – środki wykorzystał na zakup niezbędnych urządzeń i „czystego" drewna już z tartaku. Jest dopiero na początku tej drogi. Jego dwie wanny już stoją w dwóch drewnianych (a jakże!) domach przyjaciół. Nie ciekną i nieustająco zachwycają właścicieli. Kolejne właśnie nabierają kształtów.

MB

Łukasz Lamcho

STATYSTYKI

Przyrost naturalny i saldo migracji na pobyt stały w województwie warmińsko-mazurskim w latach 2000–2020

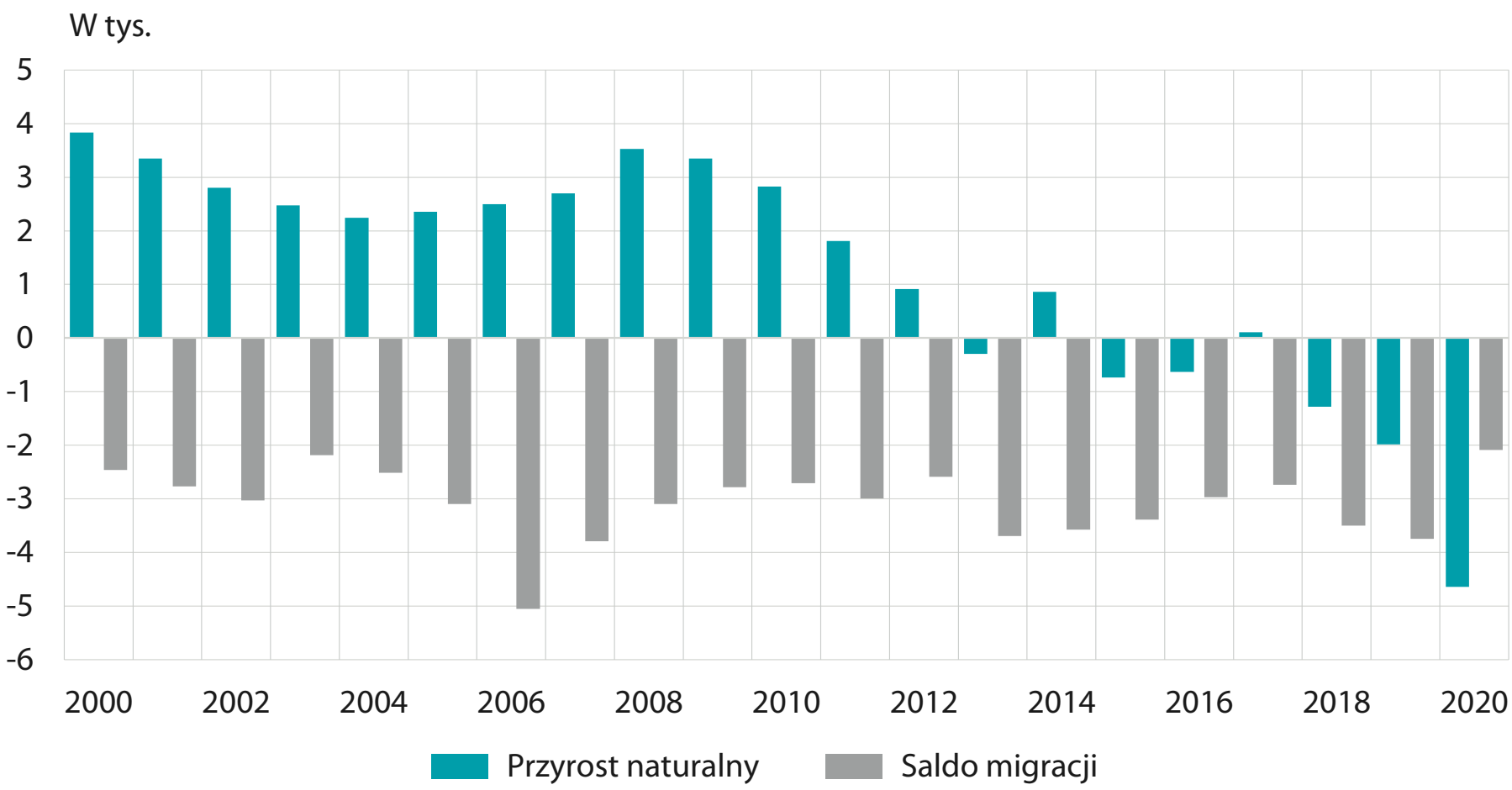

Źródło: Dane Urzędu Statystycznego w Olsztynie

eprasa.pl 6c3b41032c

PARTNER GŁÓWNY
MICHELIN
PARTNER MERYTORYCZNY
Urząd Statystyczny w Olsztynie

DOPROWADZAM **BRODĘ DO KULTURY**

O SZTUCE PIELĘGNACJI BRODY ROZMAWIAMY Z DOMINIKIEM, PIERWSZYM BARBEREM W NIDZICY, KTÓRY RAZEM Z MENEDŻEREM MICHAŁEM, ZAŁOŻYŁ SALON DLA MĘŻCZYZN BARBER GARAGE.

Fot. Halina Rozalska

— Barber, czyli kto?

Dominik: — Golibroda, balwierz z dawnych czasów. Pojęcie znane w Polsce od kilku lat. W Nidzicy do tej pory chyba w ogóle nieznane. Barber to ktoś, kto zajmuje się pielęgnacją brody. Oczywiście w salonie oferujemy również strzyżenie włosów.

— Skąd pomysł otwarcia takiego salonu?

Michał: — Pomysł zrodził się rok temu. Moja narzeczona Jola od 20 lat prowadzi w tym miejscu salon kosmetyczny. Zaczęła kapitalny remont, zalazło się fajne pomieszczenie. Postanowiliśmy wykorzystać je na utworzenie salonu dla mężczyzn. Z Dominikiem przyjaźnię się od kilku lat. Odkrył w sobie talent do fryzjerstwa. Doszliśmy do wniosku, że fajnie byłoby otworzyć salon dla mężczyzn, w którym będzie także barber. Mam również zaprzyjaźnionego barbera w Gdyni, który prowadzi szkolenia. Dominik przeszedł szkolenie u Macieja, które ukończył certyfikatem i ma uprawnienia do wykonywania tego zawodu.

— Od czego się zaczęło?

Dominik: — Od zwykłej marketowej maszynki do strzyżenia i mojego taty, który tę maszynkę kupił. Zacząłem najpierw strzyc mojego tatę, potem przyjaciół, w tym Michała. Później pojawiali się kolejni koledzy. Pierwsze ruchy maszynką były niepewne, amatorskie. Strzyżenie zajmowało mi wiele czasu. Mimo to moje strzyżenia podobały się. Michał i tata byli bardzo zadowoleni. Inni klienci dowiadywali się i miałem coraz więcej. Wszyscy mówili, że fajnie to robię, mam smykałkę, talent do tego i gdy Michał i jego narzeczona zaproponowali mi współpracę w salonie, zgodziłem się. Po szkoleniu barberskim zająłem się także brodami.

— Zaczęliście od przygotowania pomieszczenia? Wystrój jest taki motoryzacyjny, męski.

Michał: — Uznaliśmy, że skoro obaj siedzimy w motoryzacji, interesują nas stare auta i motocykle, to i wystrój salonu może nawiązywać do naszych zainteresowań. Meble zostały wykonane własnoręcznie, np. stolik z opon samochodowych. Ścianę zdobią piękne felgi czy też retro kierownica samochodowa. Wyciągnęliśmy ze stodoły stare skrzynie sprzed wojny. Zostały odnowione i robią wrażenie. Ramy luster również zrobiliśmy sami. Ogromne wrażenie robi potężny blat: waży około 500 kilogramów, ma ponad 4 metry długości, który wykonał nasz przyjaciel.

— Nie baliście się otworzyć salonu urody tylko dla mężczyzn?

Dominik: — Mieliśmy obawy. Nie wiedzieliśmy, czy się przyjmie na nidzickim rynku. Zaczynaliśmy trochę w ciemno. Miałem kolegów, których strzygłem, ale żeby salon dobrze prosperował, klientów potrzeba wielu. I udało się. Już teraz możemy stwierdzić, że salon został bardzo dobrze przyjęty przez mieszkańców.

— Barber a fryzjer? Jest jakaś różnica?

Dominik: — Tak i to duża. Barber to taki trochę artysta. Fryzjerstwo to też praca twórcza, ale innego typu. Lubię robić metamorfozy. Śledzę trendy w fryzjerstwie. Staram się być na topie z fryzurami. Klienci czasami przychodzą ze zdjęciami fryzur i chcą wyglądać jak na fotce. Ja dostosowuję się do ich życzeń, doradzam i w drodze dyskusji dochodzimy do porozumienia.

— Na czym polega praca barbera?

Dominik: — Trudno tu mówić o pracy. Barberstwo to przede wszystkim określony rytuał. To jest cały proces dbania o brodę. Najpierw ustalam z klientem, jaki efekt chce osiągnąć. Dochodzimy do konsensusu. Fotel fryzjerski ustawiam w pozycji leżącej tak, aby klient mógł się zrelaksować. Łatwiej mi się wtedy pracuje nad brodą. Oglądam brodę, patrzę jak rośnie włos, w którą stronę, czy jest prosty, czy kręcony, czy jest gęstszy, czy rzadszy. Nakładam klientowi opaskę na oczy, leci fajna muzyczka.

— Zakrywasz oczy...?

— Klient może się zrelaksować, odciąć od świata zewnętrznego. Poza tym, jest to zabezpieczenie przed ostrym światłem, które pada na twarz klienta. Ręcznik zabezpiecza również oczy przed wpadnięciem włosów z brody, które są bardzo twarde i przy cięciu strzelają w każdym kierunku.

— Od czego zaczynasz?

— Od balsamowania brody, szczotkowania, które ma na celu nie tylko rozczesanie włosa, ale również pozbycie się martwego naskórka z twarzy. Doprowadzam brodę do kultury. Broda często się kołtuni. Niektórzy mają brody bardzo pokręcone. Muszę wybrać odpowiedni sposób na strzyżenie brody.

— Macie dużo klientów. Jakie mają brody? Długie, krótkie?

— Różne. Raczej rzadko są one bardzo długie. Jedne są zadbane, inne mniej. Ja staram się doradzić klientowi co z brodą trzeba zrobić.

— Lubisz swoją pracę?

— Bardzo. Nie można być dobrym barberem bez miłości do tego zawodu.

Halina Rozalska

STATYSTYKI

Ludność według ekonomicznych grup wieku w województwie warmińsko-mazurskim

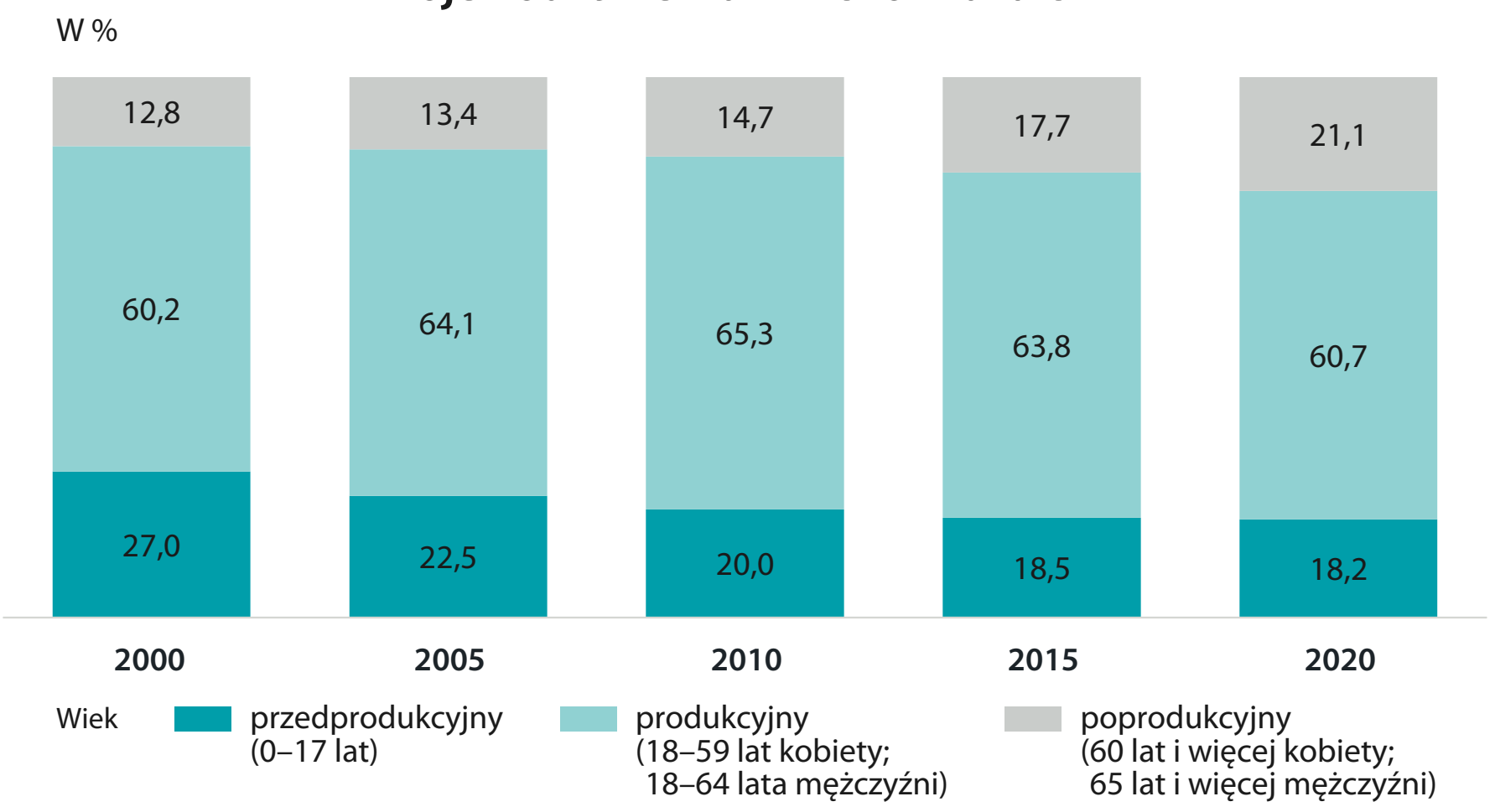

Źródło: Dane Urzędu Statystycznego w Olsztynie

eprasa.pl 6c3b41032c

IDZIEMY W DOBRYM KIERUNKU

OD 28 PAŹDZIERNIKA 2020 ROKU NIDZICKI SZPITAL PEŁNI ROLĘ SZPITALA TYMCZASOWEGO, PRZEZNACZONEGO DO LECZENIA COVID-19. DYREKCJA MYŚLI RÓWNIEŻ O PRZYSZŁOŚCI ZOZ W NIDZICY ORAZ OPIEKI ZDROWOTNEJ W POWIECIE NIDZICKIM. CZAS ZWOLNIENIA TEMPA ZACHOROWAŃ NA COVID-19 WYKORZYSTAŁA NA OPRACOWYWANIE STRATEGII ROZWOJU, KTÓREJ NIEKTÓRE ASPEKTY PRZEDSTAWIŁA PODCZAS DEBATY O ZDROWIU, ZORGANIZOWANEJ PRZEZ RADNYCH RADY MIEJSKIEJ W NIDZICY.

fot. Jan Borodziuk

Personel medyczny i niemedyczny przeszedł próbę powrotu do czasu sprzed pandemii. Dzięki staraniom dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej Anny Osłowskiej i personelu w nidzickim szpitalu otwarty został zakład opiekuńczo-leczniczy, uruchomiono blok operacyjny wyposażony w najnowocześniejszy sprzęt medyczny. Chirurdzy wykonali pierwsze operacje. Działał również oddział chirurgiczny. Częściowo uruchomiony został oddział wewnętrzny i leczeni byli pierwsi pacjenci. Niestety, powrót epidemii i zwiększonej liczby zakażeń spowodowały, że trzeba było te oddziały zamknąć i wrócić do walki z covidem. — Dzięki temu, że mamy bardzo nowoczesny budynek i sprzęt medyczny, leczymy pacjentów niemal z całej Polski, którym zapewniamy najlepsze warunki leczenia. Przestaliśmy być ośrodkiem lokalnym. Jesteśmy też znani politykom, urzędnikom. Przykładem może być wizyta premiera RP Mateusza Morawieckiego — mówi dyrektor ZOZ Anna Osłowska. Dzięki staraniom wszystkich pracowników szpital świadczy usługi medyczne na najwyższym poziomie. Czas oddechu od covida został wykorzystany również na opracowywanie strategii rozwoju, o której wspomniano podczas debaty o zdrowiu, zorganizowanej przez Radę Miejską w Nidzicy. Uczestniczyli w niej dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej Anna Osłowska, zastępca dyrektora ds administracyjnych Janusz Dobek, kierownik działu technicznego Andrzej Kutryb. Debata dotyczyła funkcjonowania służby zdrowia na terenie gminy Nidzica i stworzyła niepowtarzalną okazję do podsumowania ogólnej sytuacji Zespołu Opieki Zdrowotnej w Nidzicy, jego dotychczasowych dokonań w okresie minionych lat, stanu obecnego, ale i również zamierzeń na przyszłość. — Ożywiona dyskusja, wywołana bieżącymi problemami w leczeniu pacjentów, ukazała wieloaspektowość tego złożonego zagadnienia, jakim jest poszanowanie godności ludzkiej wyrażające się m.in. w konstytucyjnym prawie do opieki nad ich stanem zdrowia. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że życie i zdrowie jest najwyższą wartością człowieka — mówi dyrektor Anna Osłowska.

Obserwujemy od bardzo wielu lat szeroką dyskusję o pożądanym kształcie systemu służby zdrowia w Polsce. Niewątpliwie poziom usług medycznych oferowanych przez ten system można ocenić przez pryzmat jakości leczenia pacjentów, dostępności do poszczególnych rodzajów świadczeń, a w końcu zadowolenia z polepszenia ich stanu zdrowia. Jest bardzo wiele problemów do rozwiązania i każdy ma w tym swój udział.

— Zespół Opieki Zdrowotnej w Nidzicy wpisuje się w ten system leczenia. Jest placówką jedną z wielu w Polsce i na terenie województwa warmińsko-mazurskiego, ale już jedyną tego typu dla ponad 30 tysięcy mieszkańców powiatu nidzickiego, tworzących go czterech samorządów, w tym dla ponad 14 tysięcy w mieście Nidzica — dodaje zastępca dyrektora ds. administracyjnych Janusz Dobek.

Problemy służby zdrowia widzimy chociażby na przykładzie problemów zgłaszanych zarówno przez pacjentów, jak również radnych samorządów gminnych i powiatowego.

— Rozmowy o problemach to tylko początek poważnej dyskusji o pożądanym kształcie i poziomie udzielanych świadczeń medycznych. To również szersza dyskusja o zadowoleniu ze zdrowia mieszkańców powiatu nidzickiego oraz ich zaangażowaniu i uczestnictwie w jego najważniejszych życiowych sprawach. Zawsze najważniejszą inwestycją dla takiego środowiska jest człowiek. Bez niego życie każdej społeczności ubożeje, a z czasem i zamiera — tłumaczy dyrektor Anna Osłowska.

Zarówno kadra menadżerska ZOZ w Nidzicy, jak również wszyscy pozostali jego pracownicy stoją każdego dnia na posterunku, każdego dnia toczą nieustającą walkę o zdrowie i życie ludzkie. To pierwsze oczy i ręce, które leczą. Ich sprawność nie jest dziełem przypadk
To bardzo ciężka i mozolna prac
o najwyższym poziomie odpowi
działności. Istotną rolę odgryw
tutaj przygotowanie do najwyższ
jakości usług medycznych, w ty
jakości klinicznej, potwierdzaj
cej wartość leczenia oraz właśc
we traktowanie pacjenta w cały
procesie tego leczenia. Wymaga
niewątpliwie dokonania pewne
rodzaju skoku cywilizacyjneg
przełamywania barier mentalny
oraz niemocy decyzyjnych. N
można żyć dniem wczorajszy
Dzisiejsze problemy trzeba ro
wiązywać tu i teraz. Nazywajmy
stawiajmy pytania i opracowuj
metody oraz sposoby ich załatwi
nia.

— Mój długoletni staż pracy
sektorze medycznym, zarów
od strony medycznej, jak i men
dżerskiej, pozwalają mi na jas
ocenę sytuacji. Jeżeli chcesz sk
tecznie pomagać innym, musi
być sam silny. Silna i zdrowa m
być placówka, którą zarządzas
Przez długie lata byłam orędo

eprasa.pl 6c3b41032c

Fot. Halina Rozalska

niczką inwestowania w potencjał techniczny i kadrowy szpitala w Nidzicy. Już wtedy wiązałam takie myślenie z postępem, który zapewniłby niepohamowany rozwój i uzyskanie poziomu nowoczesnej placówki służby zdrowia, spełniającej wszelkie wymogi w zakresie jakości świadczonych usług medycznych, ale również i finansowych oraz zarządczych. Takie myślenie przyniosło pierwsze i oczekiwane rezultaty — mówi dyrektor Anna Osłowska.

Jakie są więc determinanty przyszłości? O czym należy wiedzieć i o czym myśleć?

— Najważniejszy jest człowiek. Człowiek po jednej i drugiej stronie. Jeżeli jest pacjent, to powinien być i lekarz, i pielęgniarka, i opiekun oraz ratownik medyczny, i informatyk, i kadrowy, i księgowy, jak również kucharz i sprzątaczka. Do tego niezbędny sprzęt i infrastruktura techniczna oraz logistyczna. To cały skomplikowany system powiązań, połączonych ze sobą w jedną całość. To jasno obrazuje prostą zależność: pożądaną skuteczność świadczonych usług może zapewnić tylko najwyższy poziom wiedzy i doświadczenia kadry medycznej oraz zaplecza techniczno-administracyjnego — mówi dyr. Anna Osłowska.

Należy podkreślić, że zapewnienie odpowiednio wykształconej kadry medycznej to jedno z najistotniejszych wyzwań stojących obecnie zarówno po stronie kadry zarządzającej naszego szpitala, ale również po stronie włodarzy wszystkich gmin i powiatu nidzickiego.

— Nabór personelu medycznego do pracy w Zespole Opieki Zdrowotnej w Nidzicy oraz konieczność utrzymania dotychczasowej kadry w miejscu pracy wiąże się po pierwsze z budowaniem wizerunku szpitala, gminy i powiatu, a po drugie ze stworzeniem atrakcyjnej oferty, która zachęci ich wszystkich do pracy, ale i osiedlenia się w tak atrakcyjnym rejonie województwa warmińsko-mazurskiego — dodaje zastępca dyrektora ds. administracyjnych Janusz Dobek.

Szpital prowadzi otwartą politykę rekrutacji oraz czyni usilne starania w celu szybszego dopływu do systemu opieki zdrowotnej nowej kadry, co wpływa jednocześnie na budowę lokalnego rynku pracy. Przyczyni się to niewątpliwie do poprawy sytuacji i rozwoju naszego regionu, co skutkować będzie zwiększoną dostępnością do świadczeń lekarskich i poprawą funkcjonowania systemu opieki zdrowotnej. Nie możemy dopuścić, aby absolwenci kierunków medycznych po zdobyciu specjalizacji, ale też specjaliści wykształceni za granicą emigrowali do większych ośrodków medycznych i aglomeracji, zapewniających im lepsze warunki pracy, wynagrodzenia oraz zamieszkania. Zmniejszenie tym sposobem zasobów kadrowych dla ZOZ w Nidzicy będzie dla nas wszystkich dużą porażką. Należy przy tym pamiętać, że lekarze oraz inni przedstawiciele zawodów medycznych odgrywają w społeczeństwie szczególną rolę. Powierza im się zdrowie, które jest jednym z największych dóbr człowieka.

— Ze swojej strony szukamy także wszelkich rozwiązań, które ułatwiłyby podejmowanie pracy w Nidzicy przez personel medyczny z innych krajów — mówi dyrektor Anna Osłowska.

Kolejnym głównym elementem służącym realizacji celów strategicznych będzie dostosowanie starej substancji Zespołu Opieki Zdrowotnej w Nidzicy do poziomu nowoczesnego standardu świadczonych usług medycznych. Wymaga to prowadzenia niezbędnych remontów, ale również w zależności od obranego kierunku rozwoju, rozbudowy już istniejącej infrastruktury o nowe obiekty, w tym lądowiska dla helikopterów, które poszerzą funkcjonalność szpitala, a także zwiększą atrakcyjność miasta i powiatu nidzickiego.

— Już teraz prowadzimy wieloaspektowe działania służące opracowaniu generalnej koncepcji modernizacji i remontu budynków szpitala. Dobiegły końca prace nad sporządzeniem programu funkcjonalno-użytkowego, zakładającego modernizację starej części szpitala, a w dalszej kolejności zakłada się opracowanie programu funkcjonalno-użytkowego modernizacji przychodni zdrowia przy ul. Traugutta w Nidzicy, budowy nowego kompleksu z funkcją użytkowo-biurową i zapleczem technicznym oraz wspomnianej wyżej budowy lądowiska dla helikopterów. Pozwoli to określić zakres niezbędnych robót remontowych i oszacować wstępnie ich koszty finansowe, ale również zasadność ich przeprowadzenia. Okazać się może bowiem, że remontowanie starej substan jest po prostu nieopłacalne, a również niefunkcjonalne w o niesieniu do istniejących potrze Niewykluczone jest również w ty kontekście że zamiast dokonyw niegospodarnego wydatkowan środków finansowych na remo i modernizację sfatygowanej i ni wydolnej przychodni, można w budować ją od podstaw w inny kształcie i zakresie oraz w inny miejscu, uwzględniającym jej sze szą dostępność dla coraz liczniejsz grupy pacjentów. A to był przeci jeden z problematycznych wątkó toczącej się dyskusji podczas odb tej debaty — mówi dyrektor An Osłowska.

Kluczową sprawą jest podjęcie d cyzji, w którą stronę idziemy. C chcemy mieć nowoczesną, spraw i wydolną służbę zdrowia, czy t zatrzymać się w marazmie mini nej epoki i dalej narzekać na nis jakość świadczonych usług medyc nych?

— Ponawiam swoją deklarac wyrażoną podczas tej owocnej, pa dziernikowej debaty: otwierajmy na współpracę. Podejmijmy ją w t ważnych ludzkich sprawach. Potrz bujemy dużego wsparcia od wszys kich, którym zależy na tym, a przejść do następnego etapu rozw ju cywilizacji medycznej. Dzięku bardzo panu wojewodzie Arturo Chojeckiemu, panu staroście Ma cinowi Palińskiemu, panu burm strzowi Jackowi Kosmali, radny oraz dyrektorowi Oddziału NFZ Olsztynie za wsparcie i współpra oraz za to, że sprzyjają rozwojo szpitala w nowej odsłonie — mó dyrektor Anna Osłowska. — Dzięk ję również wszystkim pracowniko ZOZ w Nidzicy za ich ofiarną pra i poświęcenie na rzecz walki o zdr wie i życie naszych pacjentów.

Realizacja powyższej wizji rozwo Zespołu Opieki Zdrowotnej w N dzicy zapewni także naszym zd niem uzyskanie najwyższego sta dardu jakości jego funkcjonowan w kontekście świadczonych usł i obsługi pacjentów w przyszł perspektywie wpisanej w rządov POLSKI ŁAD.

58321NIWN

eprasa.pl 6c3b41032c

PARTNER GŁÓWNY

MICHELIN

PARTNER MERYTORYCZNY

Urząd Statystyczny w Olsztynie

STÓŁ RÓWNIEŻ MOŻE BYĆ DZIEŁEM SZTUKI

TE MEBLE Z GIŻYCKA BIORĄ SIĘ Z PASJI I TRADYCJI. NOWOCZESNE, LOFTOWE, RĘCZNIE WYKONYWANE Z DREWNA, GRAFIKĘ ARTYSTYCZNĄ, RĘKODZIEŁO I BIŻUTERIĘ. TO HISTORIA I NOWOCZESNOŚĆ. ZAPACH DREWNA I SMAK NATURY.

PANDEMIA TO NIE BYŁ DOBRY CZAS DLA FIRM WIELU BRANŻ W REGIONIE WARMII I MAZUR. OKAZUJE SIĘ, ŻE GIŻYCKA FIRMA STOLARSKA NIE ODCZUŁA SKUTKÓW LOCKDOWNU, NIE STRACIŁA KLIENTÓW, A WRĘCZ PRZECIWNIE, ZAMÓWIEŃ NA MEBLE PRZYBYŁO.

Przedsiębiorstwo Meble Rustikal w Giżycku działa na polskim rynku od 1987 roku. Założycielem i właścicielem firmy od 34 lat jest Zbigniew Białczak. Tak długie doświadczenie zawodowe sprawia, że jest wiarygodnym i cenionym przez klientów partnerem biznesowym, a realizowane przez firmę projekty pozostają oryginalne i dostosowane do oczekiwań zleceniodawców. Zbigniew Białczak chciał studiować rzeźbę. Na egzaminie na gdańską uczelnię artystyczną po raz pierwszy namalował akt, obraz na sztaludze, pracował w glinie. Zdał, ale ostatecznie jego życie inaczej się potoczyło. Po wojsku przez dwa lata pracował na etacie w zakładzie stolarskim. Potem otworzył własny warsztat. Z pasji do drewna.

– Robiliśmy samoróbki – wspomna początki Zbigniew Białczak. – To były takie czasy, że choć maszyny stolarskie były, to nie każdy miał do nich dostęp. Pierwszy w Giżycku jako prywaciarz rozpocząłem współpracę z państwowym sklepem meblowym. Z Białegostoku przyjechali, zobaczyli, co produkuję i chcę sprzedawać, złożyli zamówienie na składany stolik. Takie były początki. Potem nastąpił kryzys, inflacja, problemy z płatnościami, meble się nie sprzedawały.

Fot. Arch. Zbigniew Białczak (4)

Firma wykonywała meble wyłącznie z drewna, tradycyjnie na kołki, ścisk i klej, bez żadnej śruby. Jednak było to pracochłonne i kosztowne. Czasy i technologia zmieniły się. Warsztat stolarski dostosował się do rynku i stał się przedsiębiorstwem produkującym meble nowoczesne, choć nie - jak wskazuje nazwa firmy - wyłącznie rustykalne.

– Zajmujemy się wyposażeniem wnętrz w meble wykonane z drewna i płyty – mówi Zbigniew Białczak. – Produkujemy między innymi szafy, meble do kuchni czy sypialni. Świadczymy usługi stolarskie. Posiadamy wieloletnie doświadczenie w tej dziedzinie, jak również profesjonalnie przygotowane do tego zaplecze techniczne. Oferta obejmuje obsługę o bardzo szerokim charakterze, w tym związaną z wykonywaniem czy modernizowaniem mebli na zamówienie.

– Nie odczuliśmy skutków pandemii w naszej firmie ani branży – twierdzi pan Zbigniew. - Największym problemem był wzrost cen materiałów, który trwa od około pół roku. W czasie pandemii większość ludzi przebywała w domu, rozpoczęła remonty i może stąd wynika dzisiejsza sytuacja na rynku. A pieniądze klienci mają, bo nie narzekamy na brak zamówień. Dotychczas wykonywaliśmy głównie meble kuchenne i szafy. Od jakiegoś czasu wyposażamy całe wnętrza mieszkań, a także apartamenty i domy.

Firma realizuje projekty gotowe swoich klientów, ale też opracowuje własne, zgodnie z oczekiwaniami inwestora. Współpracuje również z projektantami, dla których wykonuje zamówienia.

– Bardzo często tak bywało, że klienci zgłaszali się do nas z własnymi pomysłami, sami też proponowaliśmy najlepsze rozwiązania dla danej przestrzeni – wyjaśnia Zbigniew Białczak. – Ale od kilku miesięcy realizujemy głównie zamówienia zlecone przez projektantów. Otrzymujemy gotowy projekt, ustalamy z nim szczegóły, wytyczne techniczne i wykonujemy.

BIŻUTERIA AUTORSKA ZBIGNIEWA BIAŁCZAKA WYKONYWANA JEST Z ALPAKI, MOSIĄDZU, MIEDZI, SREBRA I KAMIENI SZLACHETNYCH. SĄ TO WŁASNORĘCZNIE KŁUTE I WYBIJANE WZORY.

– Stoły loftowe naszej produkcji wykonane są z drewna, które poddawane jest obróbce pozwalającej zachować oryginalny kształt i strukturę surowca – wyjaśnia Zbigniew Białczak. – W niektórych modelach uszczerbki drewna i naturalne wnęki uzupełniane są warstwą żywicy, co nadaje takim wyrobom wyjątkowy urok. Oferujemy pięknie wykonane, małe dzieła sztuki, które można podarować na prezent lub potraktować jako ozdobę salonu, sypialni czy też biura. Każda grafika jest unikatowa. Tworzymy wyjątkową biżuterię z metalu, rzemieni i tkanin. Oferowane przez nas elementy zachwycają miłośników sztuki użytkowej.

Meble Rustikal to firma lokalna, niewielka, ale twórcza i działająca z pasją. Łączy rzemiosło z rękodziełem oraz tradycję z nowoczesnymi trendami. Od 34 lat niezmiennie dba o estetykę i funkcjonalność wnętrz na Warmii i Mazurach.

Renata Szczepanik

eprasa.pl 6c3b41032c

PTAKI TRZEBA DOKARMIAĆ Z GŁOWĄ

DZIĘKI OLSZTYŃSKIEMU BUDŻETOWI OBYWATELSKIEMU NAD JEZIOREM DŁUGIM ORAZ W PARKU IM. JANUSZA KUSOCIŃSKIEGO STANĘŁY AUTOMATY DO WYDAWANIA KARMY DLA PTAKÓW. MIASTO CHCE PRZY OKAZJI UCZYĆ MIESZKAŃCÓW, JAK MĄDRZE DOKARMIAĆ PTAKI, BO OKAZUJE SIĘ, ŻE DAWANIE IM CHLEBA WCALE NIE JEST DOBRE.

W parku im. Janusza Kusocińskiego odbyło się spotkanie edukacyjne z udziałem przedszkolaków, Pawła Bednarczyka z Nadleśnictwa Olsztyn oraz pracowników Zarządu Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie. Dzieciom wręczono gadżety związane z akcją: breloki w kształcie kaczki, zakładki do książek, magnesy z notesem na lodówkę i plastikowe kulki wypełnione karmą dla ptaków.

Ptaki najbardziej potrzebują naszej pomocy, kiedy jest dużo śniegu, który przykrywa im pożywienie. Mrozy wcale nie są dla nich największym problemem. Jest wiele sposobów na dokarmianie ptaków. O tych najprostszych i najbezpieczniejszych Paweł Bednarczyk z Nadleśnictwa Olsztyn.

— Chleb zawiera różnego rodzaju ulepszacze, jest to przetworzona żywność i nie wszystkie ptaki znoszą ją dobrze. Mogą chorować. Najlepiej stosować karmę możliwie najbardziej naturalną, zboża w różnej postaci, a dla drobnych ptaków, np. sikorek, karmy tłuszczowe czy niełuskane ziarna słonecznika. Gotowe mieszanki można kupić w sklepach albo u rolnika, gdzie będzie taniej. Są też różne kulki, które możemy wieszać na drzewach, ale trzeba to robić w sposób przemyślany, żeby nie prowokować drapieżników. Pamiętajmy też, żeby potem wyrzucać siatki po tych kulkach, bo mogą stanowić pułapkę dla drobnych ptaków — tłumaczył Paweł Bednarczyk.

W ramach projektu ustawiono również dwie tablice informacyjne - jedna znajduje się w parku im. Kusocińskiego, a druga na Jarotach, na skwerze im. gen. Fieldorfa „Nila".

Jeśli zainteresowanie kaczkomatami będzie duże, to ZDZiT rozważy postawienie kolejnych w innych miejscach.

Marta Wiśniewska

eprasa.pl 6c3b41032c

WYPOCZYNEK NA MIARĘ XXI WIEKU

PRZYJEŻDŻAJĄ TU TURYŚCI Z CAŁEJ POLSKI, A NAWET Z ZAGRANICY. SPOTKAMY TUTAJ SPORTOWCÓW I ZNANYCH ARTYSTÓW. W HOTELU MRĄGOWO RESORT & SPA KAŻDY ZNAJDZIE COŚ DLA SIEBIE. OŚRODEK NIEUSTANNIE SIĘ ROZWIJA, OFERUJĄC CORAZ TO NOWE ATRAKCJE.

Hotel Mrągowo Resort & Spa powstał w miejscu byłego ośrodka wypoczynkowego, pamiętającego lata 80-te. Sześć lat temu te tereny przejął Sabri Bekdas, turecki przedsiębiorca oraz inwestor.

— Nowy prezes sporo zainwestował w infrastrukturę naszego centrum — mówi Natalia Kurman, dyrektorka działu sprzedaży i marketingu Hotelu Mrągowo Resort & Spa. — W pierwszej kolejności została wymieniona elewacja istniejących budynków, stolarka okienna, wykonano też termomodernizację. Wszystkie pokoje oraz łazienki zostały zmodernizowane. Wybudowaliśmy nową restaurację oraz salę konferencyjną. Powstał całkiem nowy, imponujący swoim wyglądem Lobby Bar. Nasz drugi budynek, Mrągowo Aktiv, był starym budynkiem, który wcześniej pozostawał zamknięty. Obiekt przeszedł gruntowny remont. Także tych modernizacji było i jest bardzo dużo.

Od początku Sabri Bekdas kładł duży nacisk na rozwój infrastruktury sportowej.

— Wybudowaliśmy dwa boiska, jedno sztuczne, a drugie z naturalną nawierzchnią — wspomina Natalia Kurman. — W sezonie jesienno-zimowym boisko sztuczne jest, kryte balonem. Dzięki temu sportowcy, którzy przyjeżdżają do nas przez cały rok, mogą tutaj trenować. Z myślą o gościach lubiących aktywny wypoczynek przygotowaliśmy kolejny obiekt, którym jest Mrągowo Sport. Oprócz kortów tenisowych znajdują się tam trzy boiska, które obecnie modernizujemy.

Z obiektów Hotelu Mrągowo Resort & Spa korzystają przedstawiciele różnych dyscyplin sportowych.

— Przyjeżdżają do nas tenisiści. Posiadamy siedem kortów zewnętrznych z ceglastą nawierzchnią i dwa całoroczne korty kryte ze sztuczną nawierzchnią — wylicza dyrektorka. — Na naszych obiektach trenują piłkarze. Przyjmujemy także grupy, które specjalizują się w sportach wodnych. Dysponujemy dwoma basenami, w tym basenem pływackim z czterema torami. Z racji bliskości jeziora i przystani gościmy też pasjonatów żeglarstwa. Pewnego razu zawitała do nas grupa koszykarzy z kadry narodowej. Dysponowała ona własnym, rozkładanym boiskiem. Zaadaptowaliśmy nasze korty na potrzeby boisk koszykarskich. Gościliśmy także grupę bokserów. Na terenie zielonym rozstawiali oni swoje ringi i trenowali. Nie ma więc dyscypliny, której nie bylibyśmy w stanie przyjąć — zapewnia.

Hotel jest też otwarty na grupy typowo wypoczynkowe.

— Korzystają one z naszej infrastruktury i terenów zielonych wokół ośrodka. Mrągowo leży w bliskim sąsiedztwie jezior i lasów. Stąd jest to idealne miejsce do wypoczynku dla grzybiarzy, czy wędkarzy. W naszej restauracji można skosztować ryby wędzone, które pochodzą z pobliskich akwenów — dodaje pracownica ośrodka.

Restauracja hotelu oferuje nie tylko smaczne posiłki.

— Z okien naszej części restauracyjnej widać panoramę Mrągowa i jezioro Czos — zauważa Natalia Kurman. — Miejsce to zachwyca przez cały rok. Zarówno mroźną zimą, jak i wiosną, gdy przyroda budzi się do życia. Latem mamy piękną zieleń, jesienią grę żółto-pomarańczowych barw. Z okien restauracji możemy też podziwiać malowniczy zachód słońca.

Szeroka oferta hotelu pozwala spełnić oczekiwania bardzo różnych gości.

— Odpoczywają u nas rodziny z dziećmi, single, seniorzy — wylicza Natalia Kurman. — Nasz ośrodek przyciąga klientów z całej Polski. Przed pandemią gościliśmy też turystów z zagranicy. Teraz, ze względu na restrykcje, ich liczba spadła. Ale jesteśmy przekonani, że wkrótce do nas wrócą — prognozuje.

Pierwszy rok pandemii był szczególnie ciężki dla branży turystycznej i hotelarskiej.

— Powoli wychodzimy z kryzysu — przyznaje Natalia Kurman. — Zaczynamy jakby od nowa. Nie jesteśmy w stanie odrobić wszystkich strat, które ponieśliśmy w 2020 roku. Okres ten był bardzo nieprzewidywalny. Musieliśmy błyskawicznie reagować na nowe ograniczenia. Jednocześnie te wyzwania stały się dla nas szansą na zdobycie cennego doświadczenia. Myślę, że po tym, co przeszliśmy, niewiele rzeczy może nas zaskoczyć — przekonuje.

Jednym z kluczy do sukcesu Hotelu Mrągowo Resort & Spa jest bogata oferta atrakcji dla dzieci. Najmłodszy klient jest bowiem klientem najbardziej wymagającym.

— Ci goście są też najbardziej szczerzy — podkreśla Natalia Kurman. — Mówią wprost, co im się podobało, a co nie. Stąd ich opinia jest dla nas bardzo ważna.

Dzieci odpoczywające w hotelu mają do dyspozycji małpi gaj, interaktywny dywan czy strefę Xbox.

— Z myślą o najmłodszych stworzyliśmy także salę animacji — dodaje dyrektorka. — Można tam organizować przyjęcia urodzinowe. Podczas specjalnych weekendów mamy animatorów, którzy prowadzą zajęcia plastyczne i ruchowe.

Hotel Mrągowo Resort & Spa przyciąga turystów także z innego powodu.

— Pierwsza edycja legendarnego festiwalu Piknik Country odbyła się początku lat 80. Wtedy też powstawał nasz ośrodek — przypomina Natalia Kurman. — Jesteśmy więc równolatkami i od samego początku się wspieramy. Często gościmy artystów przy okazji Mazurskiej Nocy Kabaretowej, ale też innych wydarzeń kulturalnych. Dzięki sławnym gościom nasz hotel również zyskuje na popularności.

Ośrodek dysponuje plażą, która leży w bezpośrednim sąsiedztwie mrągowskiego amfiteatru.

— Gdy odbywają się koncerty, wa to usiąść na piasku i posłuchać m zyki — zachęca dyrektorka.

By iść z duchem czasu, Sabri Bekda nieustannie inwestuje w bazę wypo czynkową oraz sportową ośrodka.

— Planujemy zmodernizować p koje hotelowe — informuje Natal Kurman. — Już w tym roku uda nam się stworzyć jeden apartame Wkrótce powstaną kolejne poko tego typu. Na pewno będziemy p większać kręgielnię. Tak wygląda najbliższe plany i na pewno na ni nie poprzestaniemy. Podczas kol nych etapów modernizacji nasze ośrodka chcemy wprowadzić doda kowe usługi spa. Na przykład sau typu hammam. Planujemy także p większenie strefy basenowej.

Zmieniające się trendy w turysty sprzyjają takim ośrodkom jak Ho Mrągowo Resort & Spa.

— Turyści coraz chętniej korz stają z hotelarskich dobrodziejst podczas świąt bożonarodzeniowyc wielkanocnych czy długich weeke dów. Pięć-dziesięć lat temu nikt nie pomyślał, że wolny czas moż spędzić w taki sposób — konstatu dyrektorka.

1255210TBR

eprasa.pl 6c3b41032c

PRACUJĄ I DBAJĄ O JAKOŚĆ

OD WYBUCHU PANDEMII CAŁY CZAS PRZYCHODZI NAM ŻYĆ I PRACOWAĆ W STANIE PODWYŻSZONEGO RYZYKA, A SZCZEGÓLNIE TERAZ, KIEDY CZWARTA FALA ZBIERA OKRUTNE ŻNIWO. TO WYMAGA OD FIRM OGROMNEGO WYSIŁKU, OD ZAŁÓG ZAANGAŻOWANIA I DBANIA O SWOJE I INNYCH BEZPIECZEŃSTWO.

Dwie fale pandemii, trudności z pozyskaniem surowców i lawinowo rosnące ich ceny — to jedno spojrzenie na mijający rok w gospodarce. Dla biskupieckiej fabryki EGGER to z kolei ciągłe utrzymywanie wysokiej jakości, rozwój produkcji i logistyki oraz stała współpraca z klientami.

W rok 2021 biznes wszedł w warunkach pandemicznych. Nie inaczej było z firmą EGGER, ale mimo epidemii udało się jej nie tylko utrzymać zatrudnienie, ale nawet je zwiększyć. Nie było też redukcji płac czy przymusowych urlopów. EGGER jest cenionym pracodawcą w regionie. Pracownicy mogą liczyć choćby na darmowy transport, posiłki i pakiet medyczny.

A EGGER od początku w najwyższym stopniu dbał o to, co ma związek z bezpieczeństwem, bo tak naprawdę w przestrzeganiu zasad i oczywiście w szczepionkach tkwi istota walki z koronawirusem. Dlatego tak dużą wagę przywiązuje się tutaj do przestrzegania reżimu sanitarnego. Środki dezynfekujące, darmowe maseczki dla załogi — to tu od początku epidemii norma. Pracownicy zostali wyposażeni w maseczki typu FFP2, które skutecznie zapobiegają rozprzestrzenianiu się koronawirusa. Ozonowanie pomieszczeń, dezynfekcja klamek i uchwytów stała już codzienną praktyką. Na tyle, na ile było można, zmieniono procedury i zasady pracy, aby uniknąć bezpośredniego kontaktu czy podawania rąk. Jeszcze pod koniec ubiegłego roku firma uruchomiła na stałe w zakładzie punkt testowy. Ratownicy medyczni dyżurują niemal codziennie i pracownicy mogą korzystać z bezpłatnych testów.

— Rok 2020 przyzwyczaił nas do obostrzeń, zdalnej pracy i różnych utrudnień w funkcjonowaniu. W 2021 roku wiedzieliśmy, że dalej musimy funkcjonować w nowej rzeczywistości i chronić naszych pracowników, a jednocześnie prowadzić normalną, codzienną działalność — mówi Waldemar Zawiślak, członek zarządu i dyrektor ds. sprzedaży EGGER Biskupiec.

Firma od początku pandemii postawiła sobie dwa cele: ochronę zdrowia pracowników, kontrahentów i klientów oraz utrzymanie odpowiedniego poziomu produkcji i sprzedaży mimo trudnej sytuacji na rynku, galopujących cen towarów i usług. Jednak niezależnie od wszystkich utrudnień prowadziła i zwiększała sprzedaż i rozwijała swoje kontakty handlowe.

W połowie 2021 roku w biskupieckiej fabryce uruchomiono „showroom" – czyli miejsce spotkań oraz punkt prezentacji nowych kolekcji i materiałów. Tutaj producenci mebli, architekci i projektanci mogą obejrzeć próbki produktów, porozmawiać o aktualnych trendach, poznać techniczne szczegóły produkcji oraz oczywiście zwiedzić zakład i przyjrzeć się z bliska produkcji. W salach konferencyjnych znajdują się wzory płyt oraz przykłady aranżacji wnętrz z użyciem produktów EGGERA. Gdy latem i wczesną jesienią sytuacja pandemiczna była mniej dokuczliwa i czuliśmy się bezpieczniej, firmie udało się zorganizować kilkanaście spotkań dla stałych kontrahentów EGGERA z kraju i z zagranicy. W sumie fabrykę w Biskupcu odwiedziło ponad 600 osób. Dla fabryki znów była to namiastka normalnego życia i pracy, a przede wszystkim współpracy ze swoimi partnerami handlowymi, której tak brakowało przez wcześniejsze obostrzenia.

Dalszy rozwój kontaktów handlowych, a więc stała współpraca oraz pozyskanie kilku nowych ma oczywiście związek z ogólną dobrą koniunkturą w branży meblarskiej. Jak podaje GUS, w tym roku w porównaniu do ubiegłego widać wzrost liczby wyprodukowanych mebli. Jak tłumaczą eksperci to zainteresowanie polskimi meblami, głównie europejskich i północnoamerykańskich odbiorców, wynika z problemów z importem artykułów wyposażenia wnętrz z Chin i Dalekiego Wschodu. W Europie nadal największym odbiorcą polskich mebli są Niemcy, ale rośnie eksport mebli do Stanów Zjednoczonych — tu zanotowano aż 26-proc. wzrost sprzedaży.

Jak spojrzymy na liczby i porównamy dwa ostatnie lata, to widzimy, że polska branża meblarska dalej ma się dobrze. Łącznie od stycznia do sierpnia tego roku eksport mebli z Polski przyniósł 8,222 mld euro i był większy o 21 proc. niż w tych samych miesiącach ubiegłego roku. Sprzedaż mebli za granicę rośnie więc w rekordowym tempie, czego chyba nikt się nie spodziewał. Szacuje się, że w tym roku wartość naszego eksportu mebli sięgnie ok. 12,9 mld euro. To oczywiście jest dobrym prognostykiem dla producentów mebli, ale też dla takich firm jak właśnie EGGER, który jest wiodącym na świecie producentem płyt, z których robione są meble.

Jednak rok 2021 był trudny dla wielu branż również ze względu na wzrost cen. Ruchy na rynkach światowych nie ominęły Grupy EGGER i jej fabryk.

— Znacznie zmniejszone możliwości transportowe i opóźnienia w przepływach handlowych na skalę międzynarodową powodują, że mierzymy się z poważnym wyzwaniem, jakim jest gwałtowny wzrost kosztów energii i transportu — zauważa dyrektor Zawiślak. — A w ostatnich tygodniach ten wzrost jeszcze bardziej przyspieszył. W związku z tym w nadchodzącym czasie spodziewamy się dalszych podwyżek cen surowców i usług. W tej sytuacji trudno utrzymać jest stałą cenę naszych produktów — dodaje.

Gdzie trafiają produkty EGGER? Niezmiennie do największych fabryk meblowych w Polsce. Wśród klientów są chociażby znane w regionie i w za granicą firmy Szynaka Meble i Meble Wójcik. Zwykły Kowalski też może kupić płyty l blaty, które powstają w Biskup są one dostępne w hurtowniac Część produkcji z Biskupca traf na eksport.

— Myślę, że branża meblowa zn lazła swoją drogę w pandemii, l przecież były momenty, kiedy zakł dy nie pracowały, były przestoje, l stanął cały handel — przypomi Jan Szynaka, prezes spółki Szyna Meble. — Wzrost zainteresowan meblami, wyposażeniem miesz spowodował, że jednak odrobi śmy straty z poprzednich miesię Dlatego mijający rok mimo różny perturbacji, zawirowań z dostawa np. okuć, szkła czy zwykłych kart nów można określić jako stabilny, sobie założyliśmy, to wykonaliśm

Bliskość fabryki EGGER je oczywiście na rękę producento mebli w naszym regionie, bo pl brakuje na rynku, dlatego ceny p szły w górę.

— Gdyby nie było EGGERA w Po sce, to sytuacja mogłaby być jesz gorsza, a tym bardziej kiedy man napiętą sytuację na granicy polsk -białoruskiej, a przecież polsk zakłady sprowadzają sporo płyt Białorusi — zauważa prezes Sz naka. — Dziś Polska jest najwię szym eksporterem mebli w Europ a drugim na świecie. Stąd jest t duże zapotrzebowanie na płyty wi rowe. Dlatego obecność EGGER w Polsce, w naszym regionie, gdz jest dużo producentów mebli, je tak istotna i ważna dla naszej bra ży. Bardzo tutaj chwalę współpra z EGGEREM.

84210TBA

eprasa.pl 6c3b41032c

STAWIGUDA

Urząd Gminy
Stawiguda

ul. Olsztyńska 10
11-034 Stawiguda

www.stawiguda.pl
GminaStawiguda

1303210TBR-A

eprasa.pl 6c3b41032c

BLISKA WSPÓŁPRACA Z SAMORZĄDAMI — WOJEWÓDZKIM ORAZ GMINNYMI DAJE EFEKTY

STAROSTA LIDZBARSKI JAN HARHAJ ZDOBYŁ NAJWIĘCEJ GŁOSÓW W SWOJEJ KATEGORII W PLEBISCYCIE „OCEŃ WÓJTA, BURMISTRZA I STAROSTĘ". TO JEGO ÓSMA STATUETKA. PRIORYTETEM DLA NIEGO SĄ REMONTY DRÓG. CO ROKU W POWIECIE REMONTOWANE SĄ KOLEJNE ODCINKI DRÓG POWIATOWYCH WE WSPÓŁPRACY Z WÓJTAMI I BURMISTRZAMI. STAROSTĄ POWIATU LIDZBARSKIEGO JAN HARHAJ JEST OD 2010 ROKU. WYRÓŻNIA SIĘ NIEZWYKŁĄ AKTYWNOŚCIĄ. TO DZIĘKI NIEMU POWIAT LIDZBARSKI OD LAT ZNAJDUJE SIĘ W CZOŁÓWCE KRAJOWEJ POD WZGLĘDEM POZYSKIWANIA ŚRODKÓW UNIJNYCH.

— To kolejna statuetka Najpopularniejszego Samorządowca w kategorii Starosta – według naszych obliczeń ósma. Czy to dopinguje do jeszcze aktywniejszej pracy?

— Jest to dla mnie wielka satysfakcja oraz radość, że moja praca jest doceniana. Proszę zauważyć, że głosy oddają ludzie, którzy mieszkają w powiecie lidzbarskim i po raz 8. zostałem zaszczycony tym tytułem. Mam nadzieję, że to moja praca przekłada się na poparcie mojej osoby, co zresztą pokazały ostatnie oraz poprzednie wybory. Co cztery lata ten wynik był coraz wyższy. Każda statuetka z kolei, wręcz mobilizuje mnie oraz bardziej dopinguje do jeszcze bardziej aktywnego działania i pracy. Nakłada to dodatkowe obowiązki na pracowników, ale myślę, że w tych czasach urzędnik, czy też starosta są po to, aby właśnie stwarzać dobre i godziwe warunki mieszkańcom naszego powiatu.

— Ma Pan długi staż w samorządzie. Proszę przypomnieć jak to się zaczęło?

— Jeśli chodzi o samorząd to faktycznie, pierwsze moje startowanie rozpoczęło się w 2002 roku, ale długo wcześniej zacząłem działania w samorządzie gospodarczym. Przez wiele lat pełniłem funkcje prezesa Stowarzyszenia Przedsiębiorców w Lidzbarku Warmińskim, byłem również założycielem oraz Sekretarzem Sejmiku Gospodarczego Warmii i Mazur. W związku z tym poznałem pracę samorządu gospodarczego i zostałem zauważony przez ówczesne władze miasta Lidzbark Warmiński, które uznały, że mogę być tu przydatny. I tak w 1998 roku, po decyzji powstania powiatów, zgłosili się do mnie ówczesny Przewodniczący Rady Miasta Jacek Protas oraz radny Mirosław Nietupski, prosząc o kontakt z Marszałkiem Sejmu Maciejem Płażyńskim. Istniało bowiem zagrożenie, i wszystko wskazywało na to, że powiatu lidzbarskiego nie będzie. To było dla mnie ogromne wyzwanie, ponieważ przede wszystkim nie znałem się na działaniach w samorządzie, poza tym była to nieopisana walka. Niezbędnym więc było spotkanie z marszałkiem Płażyńskim, z którym łączyły mnie koleżeńskie relacje, aż do jego śmierci. Był bardzo pomocny i otwarty na spotkania, doradzał nam i aranżował niezbędne wizyty u ministra Stępnia, który wspólnie z ministrem Kuleszą był twórcą samorządów. Wtedy wspólnie z Przewodniczącym Rady Miasta P. Jackiem Protasem dowiedzieliśmy się jakie kroki powinniśmy podjąć, aby nasz powiat powstał. Cieszę się ogromnie, że udało nam się zrealizować nasze plany w 1998 roku, kiedy to powiat lidzbarski został reaktywowany.

— Był pan między innymi radnym Sejmiku wojewódzkiego, czy stanowisko starosty lidzbarskiego daje panu więcej satysfakcji z pracy? Nie chciałby pan mieć większego wpływu na to co się dzieje w całym województwie warmińsko-mazurskim? Chciałabym wiedzieć skąd decyzja o pracy na rzecz jedynie powiatu lidzbarskiego.

— No właśnie. Większość samorządowców zaczyna swoje działania startując do rady gminy, czy powiatu, a następnie do Sejmiku, względnie Sejmu. Ja natomiast, rozpocząłem swoją drogę inaczej. Zapoczątkowałem ją, startując do Sejmiku w 2002 roku. Niestety nie udało mi się od razu, zabrakło mi 12 głosów. Był to dla mnie mimo wszystko wielki sukces, ponieważ do tej pory powiat lidzbarski nigdy nie miał swojego przedstawiciela w Sejmiku. Po czterech latach ponownie wystartowałem i zostałem Radnym Wojewódzkim. W tamtym okresie przede wszystkim prowadziłem działalność gospodarczą i kiedy angażowałem się w politykę samorządową bardzo mi zależało na budowaniu nie tylko nowej infrastruktury drogowej, ale również na remontach i innych inwestycjach. To było moim „konikiem". Myślę, że ta funkcja w samorządzie wojewódzkim pozwoliła mi na przetarcie ścieżek, poznawanie ludzi oraz przede wszystkim nabranie doświadczenia. To zmobilizowało mnie również do zdobycia większych kwalifikacji. Skończyłem dodatkowo studia podyplomowe na administracji, ponieważ uznałem, że potrzebuję dodatkowej wiedzy.

W 2010 r oku, po wielu namowach, wystartowałem do powiatu z nadzieją, że przejmę stery i walkę o powiat, ale przede wszystkim moim celem była realizacja budowy Term Warmińskich. To też było największym wyzwaniem, ponieważ poprzedni samorządowcy próbowali tego dokonać przez wiele lat. Myślę, że moje doświadczenie w branży budowlanej oraz zdobyte umiejętności były niezbędne.

Cieszę się, że już na początku mojej kadencji wraz z radą powiatu podjęliśmy te kroki w systemie „zaprojektuj-wybuduj". Było to niezmiernie wielkie wyzwanie, ponieważ, jak pani redaktor wie, tak naprawdę uciekały nam środki unijne, kończyło się programowanie i trzeba było umiejętnie i szybko działać, wydając te fundusze, a w tym samym czasie projektować oraz budować naszą inwestycję.

Udało nam się to i byłem, i jestem z tego dumny, ponieważ największa inwestycja w powiecie została zrealizowana zgonie z założeniami i mam nadzieję, że z przyszłością dla naszego powiatu.

Fot. Kadry z filmu GOTY

Starosta lidzbarski Jan Harhaj (drugi z lewej) zdobył najwięcej głosów w swojej kategorii w tegorocznym plebiscycie „Oceń wójta, burmistrza i starostę".

Czy chciałbym mieć większy wpływ na to co się dzieje w naszym województwie? Myślę, że mam wpływ na te działania, ponieważ zasiadam w wielu gremiach, które współtworzą politykę zdrowotną, ochrony środowiska, czy wiele innych gałęzi dla województwa. Od wielu lat jestem w Radzie Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, jestem przy wojewodzie w Zespole do Spraw Potrzeb Zdrowotnych, w Radzie Społecznej Szpitala Wojewódzkiego w Elblągu, czy Szpitala MSW i Onkologią w Olsztynie.

Poza tym od 2018 roku pełnię funkcję Przewodniczącego Konwentów Starostów Województwa Warmińsko–Mazurskiego, a wcześniej byłem wiceprzewodniczącym Konwentu. Dzięki tym funkcjom jestem zapraszany na wiele spotkań, na których decydujemy o przyszłości, strategii, zadaniach i planach naszego województwa. Nie ciągnie mnie do bycia w Sejmie. Oczywiście rozwój województwa jest ważny, ponieważ automatycznie przekłada się na rozwój powiatu. To są powiązania, na które wpływ ma nasza dobra relacja z samorządami.

— Powtarza pan często, że, aby powiat się rozwijał, potrzebna jest dobra współpraca wszystkich samorządów gminnych. Wiemy, że w kraju nie zawsze jest z tym dobrze. Jak udaje się to w powiecie lidzbarskim?

— W 2010 roku postanowiłem nawiązać bardzo bliską współpracę z gminami, ustalić harmonogram inwestycji na kolejne lata. Rezultat jest taki, że jesteśmy pod względem ilości wybudowanych dróg drugim powiatem w województwie. W tym czasie wybudowaliśmy ponad 120 km nowych dróg. To wielki postęp — w naszym powiecie nie ma już także głównych dróg, które nie zostałyby wyremontowane. Poza tym, dzięki współpracy z samorządami gminnymi mamy naprawdę rozwijający się szpital. Posiadamy jeden z najbardziej profesjonalnych sprzętów do badania serca, urologii, okulistyki, ortopedii. Mamy przede wszystkim, jakże ważny tomograf. Nasi mieszkańcy nie muszą już szukać pomocy poza miejscem zamieszkania, aby zrobić badania i zadbać o zdrowie. Ta współpraca z samorządami trwa od 2010 roku, mimo, że zmieniali się burmistrzowie, wójtowie… W dalszym ciągu jest niezastąpiona i mam nadzieję, że już zawsze tak będzie się rozwijała.

— Przed jakimi najważniejszymi zadaniami stoi powiat lidzbarski teraz? Czego możemy się jeszcze spodziewać po powiecie, który już dzisiaj znajduje się w czołówce krajowej jeśli chodzi o wykorzystanie środków unijnych?

— Pani redaktor, to jest bardzo trudne zadanie, ponieważ proszę zauważyć,że realia się mocno zmieniają. My czekamy z niecierpliwością na nowe rozdania unijne. Niestety, działania naszego rządu działają w innym kierunku. Działania się zaczynają przeciągać. W związku z tym, gminy, powiaty, województwa bez tych dotacji nie mają większego pola manewru. Proszę zauważy, że gdy rozpoczynałem swoją funkcję, na utrzymanie dróg, starostwa, urzędu pracy, PCPRu— powiat otrzymywał ponad 15 mln zł. Dzisiaj najniższe wynagrodzenie rośnie, a my niestety nie możemy podnieść płac pracownikom, ponieważ brakuje nam funduszy. Na dzień dzisiejszy otrzymujemy na działania niecałe 10 mln zł. Mimo wszystko staramy się rozwijać nasz powiat, ale ma na to wpływ wiele czynników i stoją przed nami spore trudności. Mam nadzieję, że pracownicy, mimo tych niedogodności, będą dalej chcieli współpracować i tworzyć dobre warunki dla rozwoju naszego powiatu.

Jeśli zaś chodzi o czołówkę w wykorzystaniu środków unijnych… tak, cieszę się bardzo, bo przede wszystkim od tego zależał rozwój powiatu. Nasze wszystkie jednostki są już zinformatyzowane a we wszystkich budynkach stanowiących własność powiatu przeprowadzono termomodernizację. To powoduje, że ponosimy mniejsze koszty utrzymania tych obiektów. Dlatego pozyskiwanie środków było tak ważne.

Warto też zauważyć, że przez niespełna 3 lata nasz powiat nie składał wniosków o zaciągnięcie kredytów, a je spłaca, aby przygotować się do następnego rozdania unijnego. Mam nadzieję, że w 2023r w końcu zostaną uruchomione środki dla naszego województwa z regionalnego programu operacyjnego, a co za tym idzie, będziemy mogli aplikować o pozyskanie środków na budowy dróg, rozwój szpitala, oświaty. To są trzy kierunki, które będą leżały na moim sercu do czasu, kiedy będę pełnił funkcję starosty lidzbarskiego.

Ewa Lubińska

41621LWWL-A-K

eprasa.pl 6c3b41032c

PARTNER GŁÓWNY

MICHELIN

PARTNER MERYTORYCZNY

Urząd Statystyczny w Olsztynie

POŁĄCZYŁ FOTOGRAFIĘ I LATANIE

FOTOGRAFIA ZAFASCYNOWAŁA GO, KIEDY BYŁ W SZKOLE ŚREDNIEJ, A LATANIE NIECO PÓŹNIEJ — KIEDY PO LATACH SŁUŻBY W POLICJI PRZESZEDŁ NA EMERYTURĘ. POŁĄCZENIE TYCH DWÓCH PASJI WOJCIECHA WÓJCIKA DAJE MU OGROMNĄ RADOŚĆ. NIE BRAKUJE TEŻ CHĘTNYCH, BY WZBIĆ SIĘ Z PANEM WOJCIECHEM W NIEBO.

— Moja przygoda z fotografią rozpoczęła się na kółku fotograficznym, gdzie po raz pierwszy naświetliłem swoją monochromatyczną kliszę, a następnie pod okiem instruktora wywołałem i zrobiłem odbitki — wspomina Wojciech Wójcik, mieszkaniec Lidzbarka Warmińskiego. — Te fakty przesądziły o wyborze mojej życiowej pasji.

Najpierw były fotografie okolicznej warmińskiej przyrody, później fotografie turystyczne, które powstawały podczas wyjazdów w różne zakątki Polski. Teraz pan Wojciech ma na swoim koncie także zdjęcia spoza granic kraju. A ponieważ fascynowało go także latanie, połączył te dwie pasje, zdobywając w 2006 roku licencję pilota motoparalotni. I od tamtej pory do auta pakował nie tylko aparat fotograficzny, ale też swoją paralotnię.

Fotografie autorstwa Wojciecha Wójcika można znaleźć w podręcznikach szkolnych, encyklopediach, przewodnikach turystycznych, prasie i w innych różnych wydawnictwach krajowych i zagranicznych, także na stronie internetowej. Prezentował je na wielu wystawach w kraju i za granicą. Wziął udział w kampanii reklamowej „Mazury Cud Natury" i „Cudownie", organizowanej przez Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko Mazurskiego, której to ukoronowaniem był autorski album ukazujący piękno krajobrazu Warmii i Mazur.

Zdjęcia autorstwa pana Wojciecha można zobaczyć także na stałej wystawie pod lidzbarską Oranżerią Kultury. To fotografie miasta i mieszkańców wykonane z motoparalotni. Tymi pasjami mieszkaniec Lidzbarka Warmińskiego chciał się podzielić z innymi, dlatego kupił kilka lat temu motoparalotnię, która umożliwia wożenie pasażera. I od tamtej pory nie tylko on może z wysokości fotografować piękne widoki naszej Warmii. Robią to też jego pasażerowie. Hobby przekuł na działalność gospodarczą pod hasłem Lotyifoto.

W swojej pasji, poszedł dalej. — Kiedyś kolega zabrał mnie na lot awionetką — opowiada. — I przyznaję, dał mi przez chwilę posterować. Kiedy wylądowaliśmy, usłyszałem kilka porad, wskazówek i to był ten moment, który przesądził o tym, że zapisałem się na kurs pilotażu.

Pan Wojciech przyznaje, że samolot kupił, zanim otrzymał uprawnienia do pilotażu.

— W październiku zapisałem się na kurs, a w grudniu, na gwiazdkę kupiłem sobie samolot — wspomina. — To było dwa tygodnie przed uzyskaniem licencji.

Wspomniany przez niego samolot, to używany ultralekki Savannah, którym można z pilotem polecieć nad piękną Warmią. A jest co podziwiać z lotu ptaka.

To, że pojawił się w życiu pana Wojciecha samolot, nie znaczy, że zrezygnował z motoparalotni. Wykorzystuje i ją, i drona do fotografowania. Obie pasje - fotografia i latanie — stały się także sposobem na zarabianie, głównie po to, by je dalej rozwijać.

Wracając do motoparalotni, warto wspomnieć o pewnym wydarzeniu, które zapadło w pamięci pana Wojciecha na zawsze.

— Jedną z istotnych wypraw był mój udział w 2014 roku w międzynarodowej imprezie lotniczej, organizowanej przez rząd iracki. Po raz pierwszy nad Irakiem latały motoparalotnie, w tym moja z biało-czerwoną flagą — mówi ze wzruszeniem Wojciech Wójcik.

Ewa Lubińska

Fot. Materiały Wojciecha Wójcika (4)

eprasa.pl 6c3b41032c

GMINA MŁYNARY

DOBIEGA KOŃCA ROK 2021, CZYLI 3 ROK KADENCJI ROZPOCZĘTEJ W 2018 ROKU. W TYM CZASIE UDAŁO SIĘ ZREALIZOWAĆ WIELE ZADAŃ. CZĘŚĆ INWESTYCJI JEST ZAKOŃCZONA, A CZĘŚĆ W TRAKCIE REALIZACJI. JEDNOCZEŚNIE RODZĄ SIĘ PLANY KOLEJNYCH DZIAŁAŃ.

Do najważniejszych działań inwestycyjnych realizowanych w latach 2019-2021 należą:

- Przebudowa nawierzchni dróg powiatowych na ul. Osińskiego i ul. Staszica w Młynarach (2017-2019). Na realizację inwestycji Gmina Młynary otrzymała dofinansowanie ze Starostwa Powiatowego w Elblągu na kwotę 521 595,05 zł co stanowiło 50% udziału Starostwa w kosztach robót nawierzchniowych inwestycji. Pozostałe 1 123 172,79 zł zostało pokryte ze środków własnych Gminy Młynary

- Przebudowa przepustu wielookularowego na rzece Bauda w km 37+200 w m. Gardyny Leśniczówka. Inwestycja polegała na rozbiórce przepustu, wykonanego z kręgów betowych, który w wyniku nawałnicy został zniszczony, a następnie budowie nowego obiektu mostowego. Gmina Młynary uzyskała dofinansowanie od Wojewody Warmińsko–Mazurskiego w ramach środków pochodzących z rezerw celowych budżetu państwa na zarządzanie kryzysowe na kwotę 920 565,78 zł. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 1 200 638,63 zł.
- Rewitalizacja budynków komunalnych w Młynarach – Etap I: rewitalizacja budynku komunalnego przy ul. Słowackiego. 18 września 2021 roku odbyło się oficjalne otwarcie Centrum Integracji Społecznej w zrewitalizowanym budynku, mieszczącym się przy parkingu na ul. Słowackiego. Przez wiele lat użytkowania, obiekt ten nie był remontowany, a także nie był przedmiotem żadnej inwestycji, przez co jego stan techniczny stopniowo się pogarszał. Doprowadziło to do sytuacji, w której budynek ze względu na swój zły stan, nie nadawał się do użytkowania. Jedynym sposobem na przywrócenie budynku do jego świetności i życia, była rozbiórka wszystkich elementów konstrukcyjnych i odbudowa od zera w pierwotnym kształcie. Budynek zachował pierwotny kształt oraz otwory okienne i drzwiowe. Ściany nośne zostały odbudowane z pustaka ceramicznego, a elewację wykonano z cegły licowej. W ramach ogrzewania budynku zamontowano wydajny piec na pellet. Po zakończeniu inwestycji budynek otrzymał nowe funkcje użytkowe. Docelowo obiekt ten pełnił będzie centrum integracji społecznej, stanowiące bazę do realizacji różnego rodzaju przedsięwzięć i projektów społecznych, mających na celu wyprowadzenie obszarów gminy ze zdegradowanego stanu. Całkowity koszt przygotowania dokumentacji, realizacji robót budowlanych i zakupu wyposażenia wyniósł 803 844,13 zł. Otrzymane dofinansowanie wyniosło 679 380,56 zł.
- Zakończenie budowy przedszkola w Młynarach, realizowanej w latach 2018-2019. W nowo wybudowanym, dwukondygnacyjnym budynku o powierzchni użytkowej 509,17 m² i kubaturze 3877 m³ utworzonych zostało 5 oddziałów dla dzieci w wieku od 3 do 6 lat, w ramach których funkcjonować będzie łącznie do 125 miejsc wychowania przedszkolnego. Przedszkole wyposażone jest w samodzielne pomieszczenia m.in. kuchnię, szatnię, stołówkę, gabinet logopedy i psychologa. Na budowę przedszkola w Młynarach uzyskano dofinansowanie regionalnego programu operacyjnego Warmia i Mazury na lata 2014-2020 w ramach poddziałania 9.3.5 Infrastruktura edukacji przedszkolnej, w wysokości 759 900,00 zł. Na prace budowlane zawarto umowę na kwotę 3 640 981,12 zł.

- Przebudowa drogi gminnej nr 107013N w m. Ojcowa Wola. W ramach zadania wykonano nawierzchnie asfaltową na odcinku drogi gruntowej o długości 980 m.b. i zrealizowany został łącznie ze skrzyżowaniem drogi wojewódzkiej nr 505. Wartość inwestycji wyniosła łącznie 1 038 124,21 zł.

- Przebudowa dróg wewnętrznych w Młynarach. W ramach inwestycji wykonano odcinek drogi o nawierzchni z kostki kamiennej na powierzchni około 70 m². Wartość inwestycji 152 974,42 zł. Na realizację inwestycji podpisano z Wojewodą Warmińsko-Mazurskim umowę dofinansowania w ramach Funduszu Dróg Samorządowych. W wysokość 91 784,65 zł.
- Utworzenie Klubu Senior + w Gminie Młynary. W ramach zaplanowanych prac budowlanych, w nieużytkowanym budynku komunalnym stanowiącym byłą siedzibę przedszkola wykonano pomieszczenie do zajęć rehabilitacyjno-ruchowych, pomieszczenie klubowe i ogólnodostępne wraz z szatnią dla kobiet i mężczyzn, aneks kuchenny, pomieszczenie WC dla kobiet, pomieszczenie WC dla osób niepełnosprawnych i mężczyzn, pomieszczenie natrysku. Przed wejściem do budynku wykonano podjazd dla osób niepełnosprawnych. Ponadto zakupiono wyposażenie niezbędne do prowadzenia zajęć i korzystania z klubu. Całkowita wartość robót to 341 623,30 zł w tym 145 475,58 zł środki finansowe pozyskane z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w ramach programu wieloletniego „Senior +" na lata 2015-2020.

- Budowa sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej i burzowej przy ul. Kwiatowej i Ogrodowej w Młynarach. W ramach inwestycji wykonano sie kanalizacji sanitarnej o długości 127 mb oraz kanalizacji deszczowej o długości 240 mb. Inwestycja została wykonana ze środków własnych gminy – 120 761,05zł.
- Modernizacja cmentarza komunalnego w Młynarach – II etap w ramach inwestycji wykonano utwardzenie placu o powierzchni 960 m² z przeznaczeniem na parking samochodowy. Koszt inwestycji wyniósł 19 842,75 zł. inwestycja została wykonana ze środków gminy.
- Remont pawilonu sportowego w Młynarach (2018-2020). Był to II etap remontu obiektu, którego szczegółowy zakres obejmował remont pomieszczeń: szatni, WC i natrysków przeznaczonych dla gości; WC ogólnodostępnego, korytarza wraz z wydzieleniem pomieszczenia na magazynek sprzętu sportowego; pomieszczenia dla sędziów wraz z wykonaniem WC i kabiny prysznicowej. Koszt inwestycji wyniósł 288 106,18 zł.
- Wykonanie nawierzchni utwardzonej na odcinku drogi gminnej nr 107022N w m. Kraskowo. Inwestycja realizowana była w 4 etapach w latach 2018-2021. Inwestycja polegała na wykonaniu utwardzenia drogi gminnej, poprzez ułożenie dwuśladu z płyt żelbetowych. Łącznie w latach 2018-2021 wykonano 1,245 km utwardzenia drogi gminnej.

Aktualnie realizujemy:

- Rozpoczęliśmy realizację największej jak dotychczas w naszej gminie inwestycji jaką jest budowa nowej oczyszczalni ścieków, na którą pozyskaliśmy niemal 100% środków finansowych, czyli ok. 8,5 mln zł, w tym: ok 5,8 mln ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz ponad 2,6 mln zł w ramach Funduszu Inicjatyw Lokalnych. Zakończenie budowy planowane jest na czerwiec 2022 roku.
- Rozpoczęliśmy działania zmierzające do modernizacji Stacji Uzdatniania Wody w Młynarach. Dzięki realizacji projektu „Modernizacja gospodarki wodnej w Gurjewsku i Młynarach" w ramach programu współpracy transgranicznej Polska-Rosja powstała dokumentacja projektowa (koszt 84 870 zł z czego 76 383 zł to dofinansowanie, a 8 487 zł to wkład własny gminy). Budowa nowego SUW- u rozpocznie się już w 2022 roku dzięki otrzymanemu dofinansowaniu w wysokości 5 mln zł w ramach rządowego programu „Polski Ład".
- Od czerwca realizujemy zajęcia w Klubie Senior +, który funkcjonuje w budynku „starego przedszkola" na ulicy Słowackiego w Młynarach. Na funkcjonowanie klubu 2021 r. pozyskaliśmy fundusze w wysokości 28 000,00 zł.
- Pozyskaliśmy dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, które pozwoliło nam na realizację budowy pierwszego asfaltowego odcinka drogi gminnej Sąpy-Warszewo-Zastawno. Inwestycję rozpoczęto od budowy 980 m drogi asfaltowej z Sąp w kierunku Warszewa, który kosztował 1 999 843,62 zł, z czego 1 171 448,15 zł to dofinansowanie a 828 395,47 zł to wkład własny gminy.
- Realizujemy projekt polegający na wdrożeniu systemu e-usług w Gminie Młynary. W ramach projektu w Urzędzie wdrożonych zostanie łącznie 18 różnych e-usług, które umożliwią petentom załatwianie spraw urzędowych poprzez Internet bez wychodzenia z domu. Projekt obejmie także wymianę sprzętu komputerowego, modernizację strony internetowej oraz wdrożenie systemu elektronicznego obiegu dokumentów w urzędzie. Całkowity koszt inwestycji przekroczy 1,4 mln zł. Na realizację projektu pozyskano dofinansowanie w wysokości 85 % kosztów zadania.
- Realizujemy także wdrożenie e-usług w Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji w Młynarach. Realizatorem projektu, który otrzymał dofinansowanie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020 jest ZWiK w Młynarach. Projekt polega na informatyzacji procesów związanych z rozliczaniem mediów oraz wdrożeniu nowych e-usług. Oprócz tego, projekt zakłada zakup i montaż 932 sztuk nowych nakładek radiowych/GSM na liczniki wody do zdalnego odczytu. Całkowity koszt projektu przekraczał będzie 600 tys. zł, a dofinansowanie wyniesie ponad 450 tys. zł.

Oprócz tego:

- dzięki wytężonej pracy pani Burmistrz i pracowników UMiG, dzięki licznym spotkaniom Burmistrz z Marszałkiem Województwa oraz przekazanej przez gminę dotacji w wysokości 160 000 zł udało się doprowadzić do realizacji długo oczekiwanej przebudowy drogi wojewódzkiej 505 w miejscowości Sąpy.
- zakończyliśmy modernizację ulic Langiewicza i Słowackiego w Młynarach. Prace prowadzone były w ramach porozumienia z Zarządem Dróg Powiatowych, gdzie materiał przekazał ZDP zaś robocizna była po stronie Gminy Młynary.
- przekazaliśmy 40 000 zł powiatowi elbląskiemu na kontynuację remontu drogi powiatowej przebiegającej przez miejscowość Kraskowo. Dzięki temu położona zostanie nowa nakładka bitumiczna o długości 700mb.

Inne zrealizowane działania to:

- wyłoniliśmy wykonawcę projektu realizowanego w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich polegającego na rozbudowie sieci wodociągowej w naszej gminie. Powstaną nowe „nitki" wodociągowe w miejscowościach Broniszewo, Młynarska Wola, Błudowo, Stare Monasterzysko, Nowe Monasterzysko, Rucianka, Warszewo. Pozyskaliśmy na ten cel dofinansowanie w wysokości 872 980zł.
- Pozyskaliśmy 110 000 zł na zakup lekkiego samochodu pożarniczego typu „pick-up" dla OSP Młynary, w tym: 100 000 z Funduszu Sprawiedliwości oraz 10 000 ze Starostwa Powiatowego w Elblągu;
- Kontynuowaliśmy działania prowadzące do tworzenia lub odtworzenia miejsc rekreacji dla mieszkańców naszej gminy: powstaje park „Za młynem" w Młynarach, zakończyła się rewitalizacja stawu wiejskiego w Karszewie i we Włóczyskach, powstały nowe wiaty w Młynarskiej Woli, Włóczyskach i Karszewie.

Mimo zawirowań i problemów udało nam się zrealizować wiele mniejszych i większych przedsięwzięć, o których, już wkrótce, poinformujemy Państwa szczegółowo w corocznym „Raporcie o stanie gminy". Przed nami kolejny pracowity rok. Co zamierzamy? Przed nami wiele wyzwań, a oto najważniejsze z nich:

- zakończenie przebudowy dróg powiatowych Zastawno – Kwietnik II etap i drogi powiatowej Młynarska Wola – Janiki Pasłęckie – granica powiatu elbląskiego;
- zakończenie budowy oczyszczalni ścieków;
- przebudowa skrzyżowania dróg wojewódzkich 505 i 509 na ulicy Grunwaldzkiej i Elbląskiej, budowa chodników w kierunku ogródków działkowych;
- remont drogi 505 od przebudowanego skrzyżowania w Młynarach do miejscowości Włóczyska, który polegać będzie na ułożeniu nowej nakładki wraz poszerzeniem poboczy;
- budowa parku miniatur z amfiteatrem w Młynarach;
- budowa nowej stacji uzdatniania wody w Młynarach;
- realizacja kolejnego odcinka drogi płytowej w Kraskowie;
- remonty świetlic wiejskich i budynku ośrodka kultury.

To tylko niektóre z naszych planowanych działań. W dalszym ciągu będziemy czynić starania w celu pozyskania środków finansowych na realizację kolejnych przedsięwzięć. Odczuwamy wielką satysfakcję z faktu, że nasza praca przynosi widoczne efekty. Cieszymy się, że tworzymy zgrany zespół, którego wspólnym celem jest działanie na rzecz naszej Małej Ojczyzny.
Życzymy Państwu, aby nadchodzący rok okazał się dla wszystkich łaskawy. Życzymy przede wszystkim zdrowia, odważnych marzeń, dobrych decyzji, powodzenia w realizacji planów i wszelkiej pomyślności.

Burmistrz Miasta i Gminy Młynary
Renata Wioletta Bednarczyk

eprasa.pl 6c3b41032c

PARTNER GŁÓWNY

MICHELIN

PARTNER MERYTORYCZNY

Urząd Statystyczny w Olsztynie

OD PRZYSZŁEGO ROKU PRODUCENTOM BĘDĄ GROZIĆ KARY ZA NIEWŁAŚCIWE OZNACZANIE ŻYWNOŚCI „BIO" I „EKO". FIRMY CZĘSTO WYKORZYSTUJĄ EKOLOGIĘ W CELU ZWIĘKSZANIA SPRZEDAŻY

OD 2022 ROKU W POLSCE ZACZNĄ OBOWIĄZYWAĆ PRZEPISY DOTYCZĄCE PRODUKCJI I CERTYFIKACJI WYROBÓW EKOLOGICZNYCH. PRODUCENCI BĘDĄ MUSIELI SIĘ LICZYĆ Z KARAMI ZA NIEWŁAŚCIWE UŻYCIE OZNACZEŃ „BIO" LUB „EKO", WPROWADZANIE KONSUMENTÓW W BŁĄD I FAŁSZYWE STYLIZOWANIE SWOICH WYROBÓW NA EKOLOGICZNE. – DZIĘKI TEMU BĘDZIEMY MIEĆ PEWNOŚĆ, ŻE PRODUKTY W SKLEPACH FAKTYCZNIE POCHODZĄ Z ROLNICTWA EKOLOGICZNEGO. RZADZIEJ NATKNIEMY SIĘ TEŻ NA TAKIE, KTÓRE EKOLOGICZNE TYLKO UDAJĄ – MÓWI DR MAŁGORZATA PIETRAS-SZEWCZYK Z DOLNOŚLĄSKIEJ SZKOŁY WYŻSZEJ WE WROCŁAWIU. DZIŚ WIELE FIRM WYKORZYSTUJE W SWOICH PRZEKAZACH DO KONSUMENTÓW SWOJE PROEKOLOGICZNE INICJATYWY, ALE CZĘSTO SĄ ONE POZORNE.

– W Unii Europejskiej trwają w tej chwili prace nad wprowadzeniem nowego rozporządzenia dotyczącego certyfikacji produktów rolnictwa ekologicznego. Powstanie baza, do której zostaną wpisani wszyscy producenci żywności ekologicznej, co ma m.in. umożliwić ich kontrolowanie. Wprowadzone zostaną też kary za oznaczanie produktów symbolami zbliżonymi do certyfikatu europejskiego rolnictwa ekologicznego – wyjaśnia w rozmowie z agencją Newseria Biznes dr Małgorzata Pietras-Szewczyk, adiunkt w Dolnośląskiej Szkole Wyższej we Wrocławiu.

Zgodnie z obowiązującymi w UE przepisami produkty ekologiczne muszą się składać w ponad 50 proc. ze składników pochodzenia rolniczego (woda i sól nie są brane pod uwagę). Ponadto co najmniej 95 proc. tych składników musi pochodzić z upraw ekologicznych. Takie produkty są oznaczone symbolem listka otoczonego gwiazdkami na zielonym tle. To właśnie unijny certyfikat produkcji ekologicznej, dość dobrze kojarzony przez konsumentów.

W Polsce działa 13 jednostek certyfikujących, które na podstawie upoważnienia Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wydają lub cofają takie certyfikaty. Unijnym logo można bowiem oznaczać tylko te wyroby, które spełniają surowe normy dotyczące produkcji, przetwarzania, transportu i przechowywania.

Od 1 stycznia 2022 roku – zgodnie z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/848 w sprawie produkcji ekologicznej i znakowania produktów ekologicznych, którego implementacja została przesunięta ze względu na pandemię – te normy zostaną dodatkowo zaostrzone. Rozporządzenie poszerza też listę produktów, które mogą zostać poddane certyfikacji ekologicznej i wprowadza zmienione zasady takiej certyfikacji.

Fot. Newseria

– Zmiany obejmą również wprowadzenie de facto nowego zawodu kontrolera jakości żywności rolnictwa ekologicznego. Będzie to zawód skierowany do osób, które posiadają wykształcenie rolnicze lub są technologami żywności i żywienia – mówi dr Małgorzata Pietras-Szewczyk.

Unijne wymogi zaimplementuje w Polsce nowa ustawa o rolnictwie ekologicznym, która zastąpi tę z 2009 roku. Ma ona uporządkować rynek żywności ekologicznej i wzmocnić system kontroli produkcji takich wyrobów.

– Podczas codziennych zakupów często nie zwracamy uwagi na znaczki. Widzimy zielone logo z napisem „bio" lub „eko" i myślimy, że faktycznie tak jest. Tymczasem to jest po prostu podobny znaczek, który ma udawać certyfikat produkcji ekologicznej. Teraz oznaczanie produktów w sposób zbliżony do tego znaku będzie karane, aby nie wprowadzać konsumentów w błąd – mówi ekspertka Dolnośląskiej Szkoły Wyższej we Wrocławiu. – Dzięki temu będziemy mieć pewność, że produkty, które znajdujemy w sklepach, faktycznie pochodzą z rolnictwa ekologicznego. Rzadziej natkniemy się też na takie, które produkty rolnictwa ekologicznego tylko udają.

Jak zauważa, w Polsce konsumenci są coraz bardziej świadomi i wybierają zdrowszą żywność lepszej jakości. Z raportu Farmy Świętokrzyskiej „Trendy w ekozakupach Polaków" wynika, że ekologiczne produkty przynajmniej raz na jakiś czas kupuje 86 proc. Polaków. Aż dwie trzecie z nich jest w stanie zapłacić za nie więcej niż podobne produkty nieekologiczne.

– I właśnie to jest wykorzystywane przez producentów do oszustwa, do oznakowywania produktów w sposób niezgodny z prawdą. Przez to konsumenci, którzy szukają produktów ekologicznych, często niestety kupują te, które nimi nie są – mówi dr Małgorzata Pietras-Szewczyk.

Jak pokazuje raport „Żywność ekologiczna w Polsce. Raport 2021", opracowany przez NielsenIQ i Koalicję na Rzecz Rozwoju Rynku Żywności Bio, wartość polskiego rynku żywności ekologicznej szacowana jest na 1,36 mld zł, co stanowi raptem ok. 0,5 proc. całego rynku spożywczego. Ten segment szybko się jednak rozwija. Na koniec ubiegłego roku w Polsce działało prawie 18,6 tys. gospodarstw certyfikowanych jako ekologiczne.

Rosnąca świadomość ekologiczna Polaków jest wykorzystywana nie tylko w obszarze żywności.

– W telewizji mamy do czynienia z reklamami, które z jednej strony sugerują nam wręcz, żebyśmy nie kupowali nowych ubrań, żebyśmy wykorzystywali i nosili swoje stare ubrania, ale jednocześnie w obrazie tej reklamy mamy prezentację nowej kolekcji danej firmy odzieżowej. Czyli nasz wzrok rejestruje obrazy, widzi nową kolekcję i pojawia się u nas potrzeba kupowania. Chociaż jestem świadoma, że nie powinnam kupować nowych ciuchów, mam już ich dużo, to szkodzi środowisku. Dlatego tu pojawia się wątek, że ta firma jednak produkuje w sposób zrównoważony, wykorzystuje materiały z recyklingu, więc nic wielkiego się nie stanie, jeżeli kupię jednak tę nową bluzkę – opisuje stosowane mechanizmy ekspertka Dolnośląskiej Szkoły Wyższej we Wrocławiu.

Jak podkreśla, coraz częściej mamy na rynku do czynienia ze zjawiskiem greenwashingu. Polega ono na tym, że firmy wykorzystują ekologię w celu zwiększania sprzedaży i przyciągnięcia klientów, ale często są to tylko pozorne inicjatywy. Firmy stosujące greenwashing starają się uchodzić za bardziej ekologiczne, niż są w rzeczywistości.

– Myślę, że z greenwashingiem spotykamy się częściej, ale nikt nie monitoruje np. tego, czy koszulki danej marki naprawdę pochodzą w jakiejś części z bawełny z odzysku. Producent tak deklaruje, ale my, jako konsumenci, nie jesteśmy tego w stanie sprawdzić. Szczerze mówiąc, nie wiem, czy są to też w stanie sprawdzić instytucje typu Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Zwłaszcza że to zjawisko często dotyczy globalnych graczy i dużych korporacji. Ciężko jest prześledzić cały ich łańcuch dostaw i sprawdzić, czy naprawdę używają rzeczy z recyklingu, czy też są to tylko hasła rzucane pod klienta – mówi dr Małgorzata Pietras-Szewczyk.

Skala tego zjawiska jest niemała: w styczniu tego roku Komisja Europejska i krajowe organy odpowiedzialne za ochronę konsumentów w poszczególnych krajach UE opublikowały wyniki badania obejmującego sektory: odzież, kosmetyki i sprzęt gospodarstwa domowego. Wynika z nich, że aż w 42 proc. przypadków ekologiczne deklaracje producentów były przesadzone, fałszywe lub wprowadzające w błąd i mogły potencjalnie zostać uznane za nieuczciwe praktyki handlowe. **źródło Newseria**

eprasa.pl 6c3b41032c

PARTNER GŁÓWNY
MICHELIN
PARTNER MERYTORYCZNY
Urząd Statystyczny w Olsztynie

Przeciętne trwanie życia mężczyzn i kobiet w województwie warmińsko-mazurskim

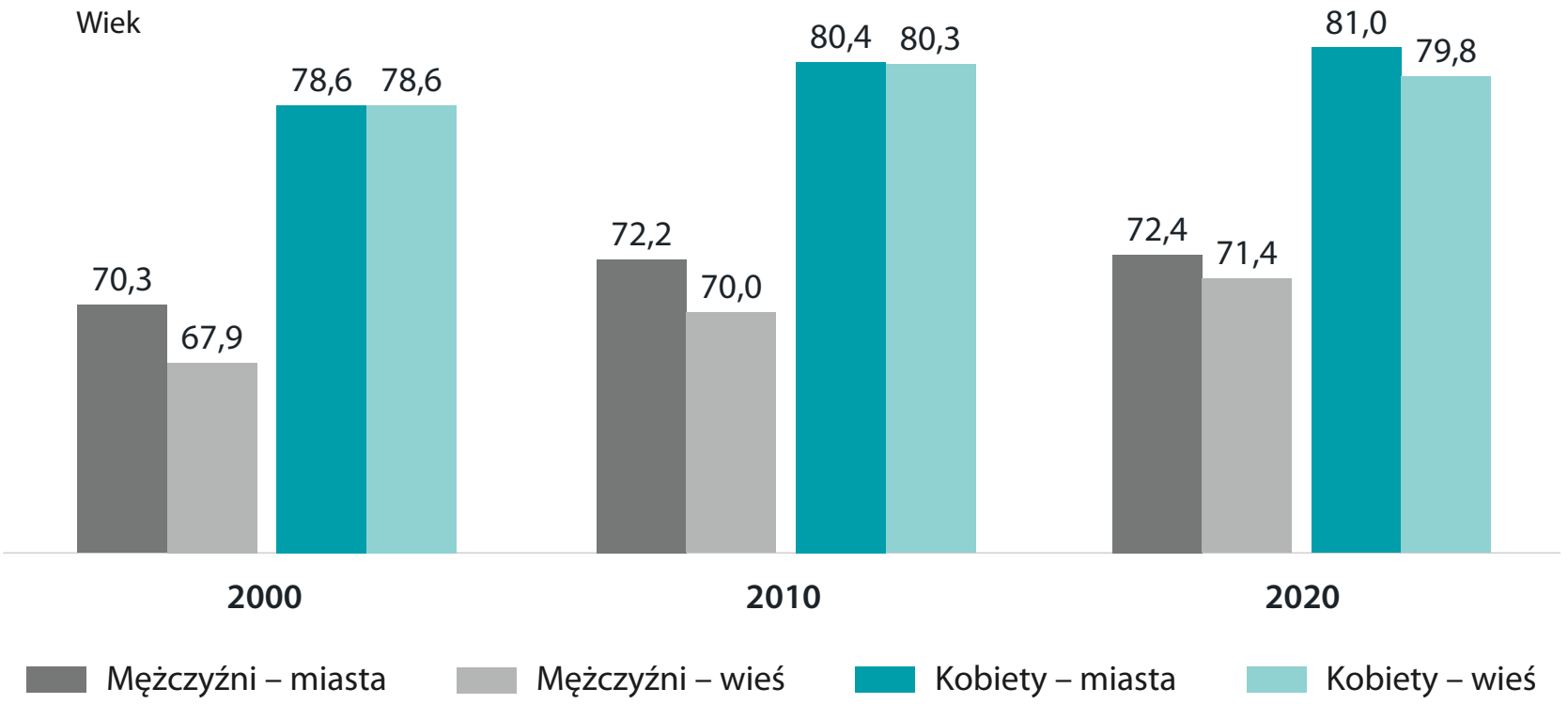

Źródło: Dane Urzędu Statystycznego w Olsztynie

STATYSTYKI

Fundusze Europejskie Program Regionalny
Rzeczpospolita Polska
Zdrowe życie, czysty zysk
Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

W dniu 28 kwietnia w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Warmińsko-Mazurskiego Dyrektor Zarządu Spółki Andrzej Wołosz, działając w imieniu Zakładu Wodociągów i Kanalizacji Spółki z o.o. z siedzibą w Mrągowie, podpisał umowę na dofinansowanie projektu

Wdrożenie e-usług oraz systemu telemetrycznego do obsługi klientów Zakładu Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o.o. w Mrągowie

w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego
na lata 2014-2020, Osi priorytetowej 3. Cyfrowy region, działania 3.1. Cyfrowa dostępność informacji sektora publicznego oraz wysoka jakość e-usług publicznych.

Całkowita wartość projektu wynosi 3 141 573,75 zł, uzyskane dofinansowanie stanowi 85% kwoty wydatków kwalifikowanych, a wkład własny ZWiK to tylko 371 951,03 zł.

Celem głównym projektu jest zastosowanie inteligentnych e-usług oraz telemetrii do obsługi mieszkańców miasta Mrągowo.

Cele szczegółowe projektu:
- Rozwój usług publicznych w Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji Spółce z o.o. w Mrągowie poprzez wdrożenie nowych e-usług.
- Zwiększenie podaży publicznych usług świadczonych drogą elektroniczną, udostępnianie w sieci informacji sektora publicznego.
- Usprawnienie funkcjonowania administracji w Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji Spółce z o.o. w Mrągowie.
- Wzmocnienie stopnia cyfryzacji instytucji publicznej poprzez podniesienie zaawansowania istniejących e-usług.
- Podniesienie bezpieczeństwa zasobów sektora publicznego.
- Skrócenie czasu obsługi klienta.
- Zmniejszenie zużycia mediów poprzez kontrolę awarii.

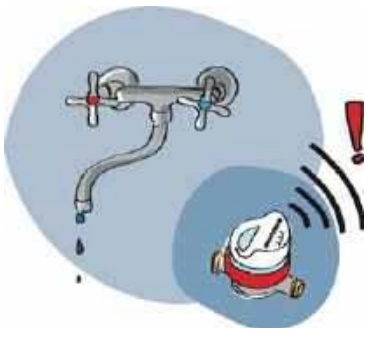

Monitoring urządzeń w terenie polegać będzie na zdalnym odczycie wodomierzy w tym samym czasie. Dzięki zastosowaniu technologii GSM możliwe jest zbieranie danych o pełnych godzinach i ich przesyłu do serwera. Oznacza to, że dane będą zebrane w tym samym momencie, dzięki czemu można będzie wykonywać bilansowanie urządzeń, wiedzieć, gdzie urządzenia np. zużywają zbyt dużo wody, co może być spowodowane awarią instalacji za głównym wodomierzem, a także wcześnie wykrywać uszkodzenia wodomierzy.
Ciągła analiza danych w terenie umożliwia oszczędność wody, weryfikację awarii w terenie, weryfikację odczytów u klientów w domu, dostęp do odczytu i alarmowania własnych urządzeń z wykorzystaniem modułu GSM i aplikacji mobilnej.

Korzyści społeczno-gospodarcze, jakie Spółka osiągnie dzięki realizacji celów projektu:
1) unowocześnienie procesów sprzedażowych i systemu obsługi klientów;
2) racjonalizacja kosztów administracyjnych i eksploatacyjnych jednostki;
3) skrócenie procesu obiegu dokumentów;
4) poprawa bezpieczeństwa przechowywania i przesyłu danych.

W ramach projektu zakupione zostaną nowoczesny system informatyczny służący wdrożeniu nowoczesnych, wysokopoziomowych e-usług oraz nowoczesne urządzenia niezbędne do prowadzenia nadzoru nad siecią telemetryczną w postaci modułów teletransmisji danych z układem pomiaru wody i komunikacją online.
Projekt obejmować będzie całe miasto Mrągowo, a w związku z jego realizacją planowany jest zakup:
1) modułów teletransmisji danych z montażem i układem pomiaru wody Ø 15-100 w ilości 2916 sztuk
2) niezbędnego sprzętu IT do wdrożenia e-usług oraz usług, w tym:
- serwera — 1kpl
- bazy SQL (do tworzenia, modyfikowania baz danych oraz do umieszczania i pobierania danych z baz danych) — 1kpl
- integracja pomiędzy systemem bilingowym a systemami telemetrycznymi i finansowo-księgowymi
- system eBOK — Elektroniczne Biuro Obsługi Klienta
- sprzętu komputerowego — 5 stanowisk, notebook — 1szt.

W związku z bardzo dużym rozmiarem przewidzianych w projekcie prac montażowych oraz potrzebą tworzenia nowych baz danych zakończenie finansowe realizacji projektu przewidziano na 30.06.2023 roku.

zwik

1315210TBR-A

eprasa.pl 6c3b41032c

eprasa.pl 6c3b41032c